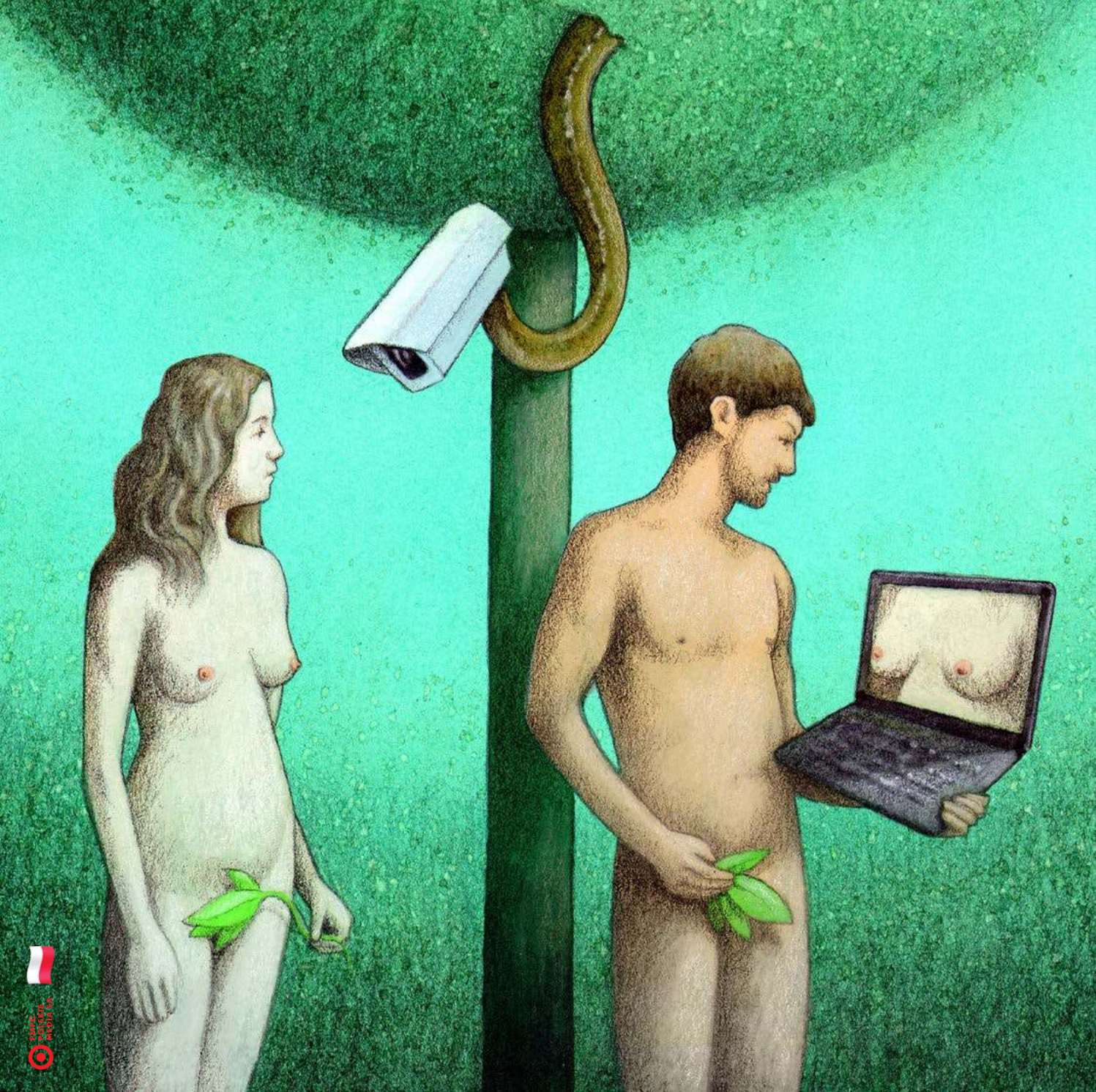
wprost
NR 27 (128) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
11-17.07. 2022 ISSN 0209-1747

Jak porno zabija związki





Paulina Socha-Jakubowska

Gwiazdy porno wchodzą do mainstreamu

O szkodliwym wpływie pornografii na dzieci powiedziano wiele. Pewnie tyle, ile powiedziano o destrukcyjnej sile mediów społecznościowych, zwłaszcza przy założeniu, że dzieci trafiają na konta pozbawionych kręgosłupa moralnego, życiowej mądrości, czy jakiejkolwiek mądrości – twórców chcących tylko jednego – by na

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 0f785653d9

swoich patotreściach zarabiać. A teraz proszę sobie wyobrazić skalę dramatu, skoro twórcy porno wkraczają na Instagram oraz TikTok’a i promują... Właśnie, co promują?

„Z najnowszych badań wynika, że oglądanie pornografii sieje spustoszenie w sypialniach. Okazuje się, że

> *korzystanie z pornhuba prowadzi nie tylko do zaburzeń erekcji, zdrad, problemów z nawiązaniem relacji, ale przede wszystkim* **NISZCZY KOBIECĄ SAMOOCENĘ"**

– powiedział w rozmowie z Krystyną Romanowską wybitny seksuolog, prof. Zbigniew Lew-Starowicz.

Ekspert przyznał, że choć był orędownikiem porno, nie spodziewał się jego skali rażenia. Tymczasem badania z Uniwersytetu w Bostonie, na które w ostatnim wywiadzie powoływał się profesor, mówią, „że kontakt z pornografią o połowę zwiększa

eprasa.pl 0f785653d9

szanse na rozwód w ciągu dwóch lat od rozpoczęcia oglądania porno, a po 6 latach trwania związku – o 86 proc.”. Albo, że „osoby częściej oglądające pornografię mają mniejszą objętość istoty szarej w prawym ogonie prążkowia w mózgu, intensywna ekspozycja na bodźce pornograficzne powoduje wyciszenie naturalnej odpowiedzi neuronalnej na bodźce seksualne”, czyli w skrócie chodzi o to, że „amator pornografii ma stępione zmysły, potrzebuje coraz większej podniety”.

Wywiad z profesorem Zbigniewem Lwem-Starowiczem zbiegł się w czasie premiery podcastu „Wprost Przeciwnie”, w którym gościłam Katarzynę Nowicką ze Stowarzyszenia Twoja Sprawa, które walczy o ochronę dzieci przed treściami pornograficznymi w sieci, oraz seksuologa Andrzeja Gryżewskiego. Eksperci zgodnie ocenili, że porno nie powinno być wzorcem do naśladowania, że sięganie po nie, zwłaszcza przez dzieci (co, jak wszyscy wiemy, jest niestety niezwykle łatwe), może mieć destrukcyjny wpływ na ich relacje i życie seksualne w przyszłości.

eprasa.pl 0f785653d9

Na początek

Słucham o pięciolatku, który już miał kontakt z porno, siedmiolatku, który natknął się na porno w historii wyszukiwarki swojego taty, czy wreszcie o 18-latku, który nie potrafi zbudować relacji, bo każdej nowopoznanej dziewczynie, po 20 minutach randki proponuje seks analny.

> *Czytam i słucham tego wszystkiego, i równolegle* **MYŚLĘ SOBIE O CORAZ POPULARNIEJSZYCH KONTACH INSTAGRAMOWYCH** *należących do rodzimych gwiazd porno.*

Wymienię dwa z nich: Owiaks Couple oraz Bogini Gypsy Queen. Pozwalam sobie na ich wskazanie, gdyż mam nadzieję że niniejszy komentarz nie trafi w ręce nieletniego amatora wyszukiwarki google.

Mój problem z tym, że ludzie ci zyskują na popularności w mediach społecznościowych, jest taki, że na fotkach z instagrama sprzedają piękne obrazki zagranicznego, pewnie nawet dość wystawnego

eprasa.pl 0f785653d9

życia. Coś zwiedzają, coś jedzą, z kimś się spotykają. Budują zasięgi, ściągają do siebie fanów, ale przecież raczej nie dlatego, że chcą reklamować suplementy diety czy inne proszki do prania. Chodzi o promocję ich pornodziałalności w serwisach dla dorosłych. Czy – jak w przypadku 22-latki, która reklamuje się w sieci, jako „polska królowa seksu analnego” – promocję jej usług seks-streamingowych.

Piszę o tym wszystkim, bo skoro w kraju wciąż mamy wiele ważniejszych rzeczy niż dyskusja o ochronie nieletnich przed wszechobecną (i jak oceniają eksperci – destrukcyjnie działającą) pornografią, chciałabym uświadomić, że dziś można jeszcze łatwiej trafić na nią w sieci. Czasem wystarczy niewinne skrolowanie Instagrama i ciekawość, którą wzbudzi całkiem „grzeczny” filmik, nagrany przez żyjącą w jakimś kraju na południu Europy polską parę, by trafić do świata pornografii, z którego ucieczką dla wielu jest tylko terapia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 0f785653d9

Nr 27 11-17 lipca 2022

Czytaj Wprost



Fot. Biełsat/Twitter

51 TAJEMNICA ŚMIERCI EMILA CZECZKI

Dla polskich władz nikczemny zdrajca, dla sąsiadów skryty chłopak, który dręczył matkę, dla dawnego wychowawcy lubiany uczeń, a dla białoruskiej propagandy patriota. Co wiemy o dezerterze i jego śmierci.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 0f785653d9

Czytaj Wprost

13 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

23 TRZEBA MIEĆ POMYSŁ NA POLSKĘ

Gdy przyleciał z Brukseli, panowało przekonanie, że wrócił gwiazdor. Teraz jest w nim więcej pokory, ale i zaciętości – mówi o Donaldzie Tusku Barbara Nowacka, posłanka KO.

35 WIĘZIENIE ZA SŁOWO

Artykuł 212 k. k. czyli tzw. więzienie za słowo wciąż służy do tłumienia debaty publicznej. Rozmawiamy o tym z prawnikiem Konradem Siemaszko.



Fot. Shutterstock, ANDY BUCHANAN/AFP/East News



SPOŁECZEŃSTWO

70 ZA BARDZO LUBIĘ SEKS, ŻEBY POPIERAĆ PORNOGRAFIĘ

Uważam, że oglądanie pornografii bardzo szkodzi kobietom, mężczyznom i relacjom – mówi Kaya Szulczewska, blogerka i edukatorka.

87 KOMFORT ŻYCIA JEST WAŻNY

Na pytanie, dlaczego wyjechałem, mogę powiedzieć, że to była troska o komfort życia – wyznaje dr Kamil Karpowicz, onkolog, który osiadł w Norwegii.

eprasa.pl 0f785653d9

Czytaj Wprost

100 TOWARZYSZKA ŻAŁOBY

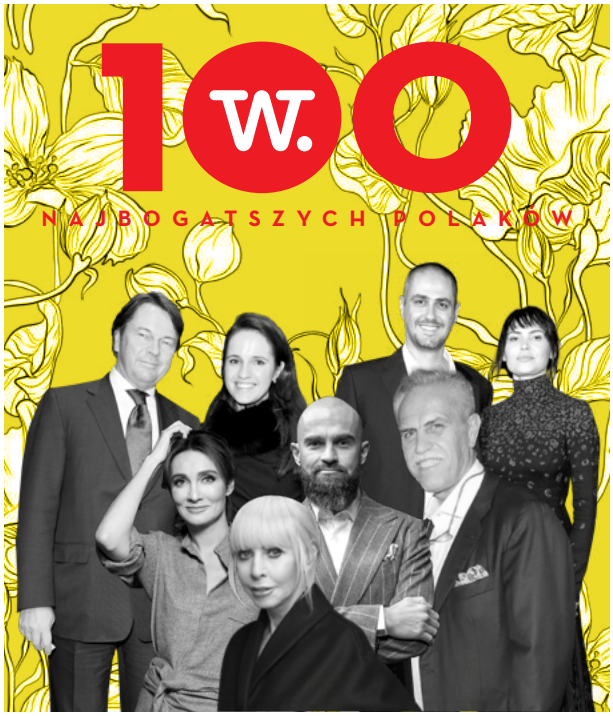
Anja Franczak, doula umierania – pomaga pogrążonym w żałobie osobom oswoić się ze stratą, jaką jest śmierć kogoś bliskiego.

FELIETON

125 TOMASZ P. TERLIKOWSKI

RANKING

149 30 NAJBOGATSZYCH POLSKICH RODZIN



BIZNES



183 CIEMNA STRONA KRYPTOWALUT

Inwestycja w kryptowaluty może dać szybkie pieniądze, ale trzeba pamiętać, że giełdy handlujące kryptowalutami są wykorzystywane przez przestępców.

ZAGRANICA

205 NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

Nasz reportaż spod bomb i rakiet spadających na ukraińskie pozycje. Pracuje tam i ryzykuje wszystkim grupa polskich lekarzy.

Fot. BE&W, MAREK WIŚNIEWSKI / Puls Biznesu / Forum, Albert Zawada/ Agencja Wyborcza, Adam Pluciński, Paweł Przybyszewski / Forum, FPS/PPC/NEWSPIX.PL, Shutterstock, KKinal

eprasa.pl 0f785653d9

Czytaj Wprost



Fot. SPUTNIK / Reuters / Forum

220 **KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY W AFRYCE**

Wojna w Ukrainie trwa i sprawiła, że miliony mieszkańców Afryki stoją u progu głodu. Trudną sytuację ocenia ambasador Polski w RPA, Andrzej Kanthak.

235 **NIEMIECKI POLIGON W ROSJI**

Putin tworzy cały nowy korpus korzystając z nowoczesnego centrum szkoleniowego w Mulino. Zbudował je niemiecki koncern Rheinmetall.

FELIETON

240 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

RAPORT

247 **GAMING I eSPORT**

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Piotr Litwic/Netflix

KULTURA

311 **SERIAL JEST JAK KSIĄŻKA**

„Królowa” to najnowszy polski serial Netflixa z Andrzejem Sewerynem w roli głównej. Bohater jest wybitnym krawcem i jednocześnie występuje jako drag queen Loretta.
O pracy nad serialem opowiada reżyser Łukasz Kośmicki

328 **KSIĘŻNICZKA I WYZNAWCA KAPUŚCIŃSKIEGO**

Elena Poniatowska pochodzi z królewskiej rodziny i jest wybitną pisarką meksykańską. Ramón Lobo to doświadczony dziennikarz wojenny. Ukazały się książki o ich życiu.

FELIETON

340 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl 0f785653d9

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/785653d9

To nieprawda, że...



Fot. 123RF

eprasa.pl 0f785653d9

To nieprawda, że...



Joanna Miziołek
@JMiziolek



Eliza Olczyk

Czy Rafał Trzaskowski zamierza opuścić Platformę? **KTO WYCINA LUDZI GRZEGORZA SCHETYNY** *i chce zostać prezydentem Wrocławia? Co planuje Donald Tusk? I* **DLACZEGO JACEK KURSKI JEST SKAZANY NA TVP?** *O tym i innych sprawach piszemy w najnowszych „Niedyskrecjach parlamentarnych”.*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 0f785653d9

To nieprawda, że...

Rafał Trzaskowski jest ugotowany – mówi nam jeden z jego znajomych. Problemów prezydentowi Warszawy może przysporzyć przesunięcie wyborów samorządowych. – Jeśli PiS przeniesie wybory samorządowe na wiosnę 2024 roku, to Trzaskowski nie będzie mógł startować do Sejmu. Bo wtedy, kiedy się do niego dostanie, zostawi miasto na kilka dobrych miesięcy. To oznaczałoby wprowadzenie komisarza do Warszawy, a tego wyznacza premier. Więc gdyby wybory parlamentarne wygrało PiS, to w stolicy będzie ich nominat. Platforma nie pozwoli na powstanie takiego scenariusza – mówi nasz rozmówca.

Zwolennicy Donalda Tuska z pewnym niedowierzaniem patrzą na tarcia między nim, a Rafałem Trzaskowski. Zdaniem naszego rozmówcy z PO, Trzaskowski nigdzie się z Platformy nie wybiera. – Dokąd miałby pójść? Do Szymona Hołowni, z którym się nie zgadza w ani jednym przecinku? – mówi poseł

eprasa.pl 0f785653d9

PO. I dodaje, że „Hołownia ma zbyt wybujałe ego, a Rafał jest racjonalny”.

– Rzeczywiście w przeszłości chciał skupić wokół siebie różne środowiska, marzyła mu się rola szefa holdingu opozycji, co w oczywisty sposób przetrzebiłoby PO. Ale to było przed powrotem Donalda Tuska do polskiej polityki. Teraz w ogóle nie ma o tym mowy. My potrzebujemy wielu różnych twarzy na wybory, a nie tylko twarzy Donalda Tuska – mówi nasz rozmówca z PO.

Współpracownik szefa PO mówi nam, że gdyby Rafał Trzaskowski zdecydował się na przejęcie partii, gdy ta dołowała w sondażach, czyli w czasie, kiedy jej przewodniczącym był Borys Budka, Donald Tusk by nie wracał. –Donaldowi realnie zależy na partii. Nie mógł patrzeć, jak znika. Poza tym on ma taki temperament. Chciał wrócić do krajowej, partyjnej polityki – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl 0f785653d9

To nieprawda, że...

Konwencja Platformy Obywatelskiej pod względem organizacyjnym była sprawnie przygotowana. Na sali zgromadzono ponad pięć tysięcy ludzi, a sama atmosfera spotkania była bardzo dobra. – Do gdańskiej Ergo Areny przyjechało tak dużo ludzi, że dwa i pół tysiąca osób musiało zostać na zewnątrz. A akurat oni przyjechali aż z Podkarpacia – mówi polityk.

Samo przemówienie Donalda Tuska było dobrze opracowane. Szef PO skupił się w nim przede wszystkim na dzisiejszych problemach ludzi związanych z drożyzną.

– Przykro to mówić, ale przez tyle lat nie wykształcił się na opozycji lider, który potrafiłby przemawiać na tym poziomie co Tusk. Ma swobodę, nie mówi jakby nauczył się na pamięć. A przemówienia pisze sam. Potrzebuje je tylko przegadać z najbliższym otoczeniem, takim jak Igor, czy Bartek Sienkiewicz – mówi znany polityk PO.

eprasa.pl 0f785653d9

W kuluarach konwencji słyszmy też, że powód, dla którego Donald Tusk w swoim przemówieniu nie wyszedł z nowymi propozycjami, jest dość prosty. – Tusk liczy na zatarcie się pamięci o rządach PO i na tym, że przyjdzie fala gniewu na rządzących. Bo przecież w 2015 roku taki ostracyzm społeczny dotknął Platformę – mówi nasz rozmówca z konwencji.

Grzegorz Schetyna przeżywa trudne chwile w Platformie Obywatelskiej. Według naszych informacji, Michał Jaros, obecny szef dolnośląskiej PO, skonfliktowany ze Schetyną od wielu lat, stara się wyciąć jego ludzi ze wszystkich możliwych funkcji. Również ze spółek miejskich. Ostatnio we Wrocławiu głośna była sprawa czynszów w TBS-ach, które wzrosły o 100 proc. co wywołało gwałtowne protesty mieszkańców. Winą za to zostali obarczeni ludzie Schetyny, którzy zasiadają we władzach TBS-ów i prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, bo to spółka miejska.

eprasa.pl 0f785653d9

– Największym marzeniem Jarosa jest objęcie stanowiska prezydenta Wrocławia, zatem na rękę mu sytuacja gdy Sutryk ma kłopoty. Jarosowi pewnie się wydaje, że atakując ludzi Schetyny i zarazem prezydenta Wrocławia piecze dwie pieczenie na jednym ogniu – mówi nasz rozmówca z PO.

Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen jest pod osobistą ochroną prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Tak samo jak Jacek Kurski, prezes TVP. – To są tacy osobiści prezesi prezesa – śmieje się polityk PiS. Obajtek znalazł się na celowniku jednego z wicepremierów, który chciał mu odebrać kompetencje związane z obsadzaniem stanowisk w Orlenie. Wicepremier jednak nic nie wskórał z powodu ochrony prezesa Kaczyńskiego. Z kolei Jacek Kurski od pewnego czasu zdradza ambicje polityczne. Najchętniej zostałby wicepremierem ale nie przy premierze Morawieckim. Dlatego swojego czasu stawiał na zmianę na tym stanowisku i popierał aspiracje Mariusza Błaszczaka. Ale i tak największy jego pro-

eprasa.pl 0f785653d9

blem polega na tym, że nie ma go kto zastąpić w fotelu prezesa TVP, zatem musi pozostać tam gdzie jest. Pisałyśmy już w „Niedyskrecjach parlamentarnych”, że Kurski chciałby za rok kandydować do Sejmu ale ciągle na przeszkodzie stoi sprawa jego następcy w TVP.

PiS ma powoli dosyć wojny między Mateuszem Morawieckim, a Zbigniewem Ziobro o tzw. kamienie milowe wpisane do KPO i o wymiar sprawiedliwości. Premier podczas czerwcowego posiedzeniu klubu parlamentarnego powtórzył to, co powiedział na zjeździe Klubów Gazety Polskiej: że nie będzie umierał za wymiar sprawiedliwości.

– Wytłumaczył, dlaczego dogadanie się z Brukselą jest kwestią naszej niepodległości i dostał od sali spontaniczne, długie brawa, a posłowie Solidarnej Polski siedzieli ze skwaszonymi minami – mówi nasz rozmówca z obozu rządzonego.

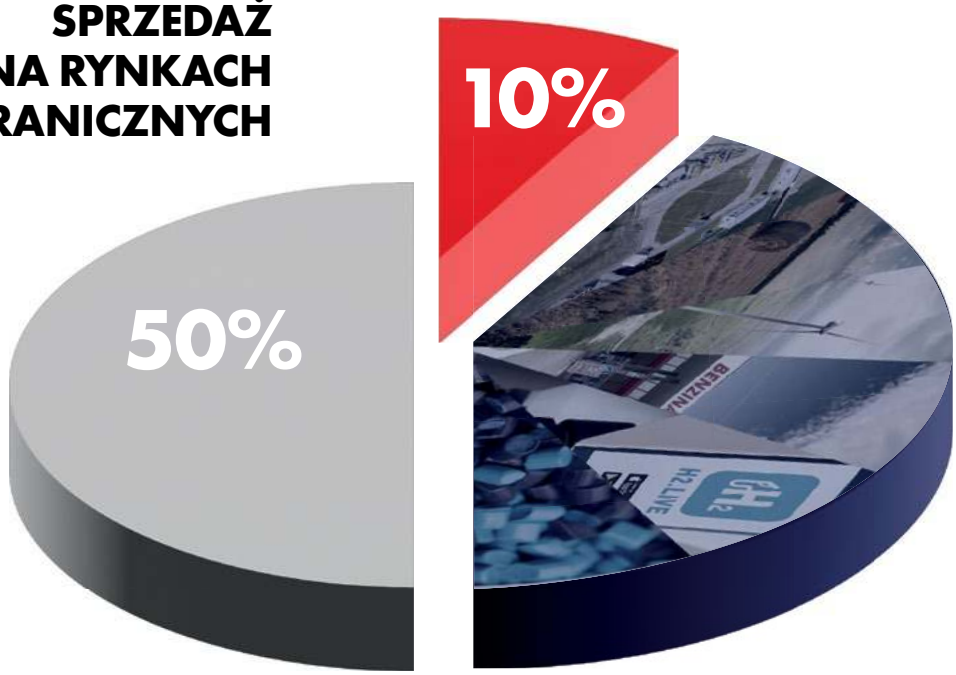
© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

ZYSK GRUPY ORLEN Z RÓŻNYCH OBSZARÓW DZIAŁALNOŚCI

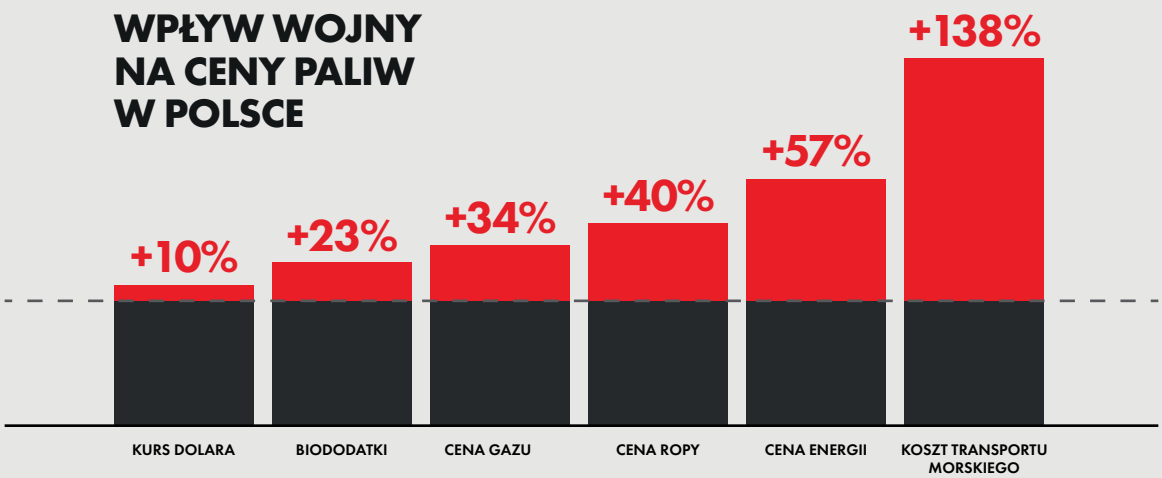
SPRZEDAŻ PALIW W POLSCE

SPRZEDAŻ NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH



*ZYSK OPERACYJNY EBITDA LIFO 1Q 2022

WPŁYW WOJNY NA CENY PALIW W POLSCE



WZROST ŚREDNICH CEN LUTY_CZERWIEC 2022

eprasa.pl 0f785653d9

TRZEBA MIEĆ POMYSŁ NA POLSKĘ



Fot. Wojciech Wojtkielewicz/Polska Press/East News

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Gdy przyleciał z Brukseli, panowało przekonanie, że wrócił gwiazdor. I w takim nastroju odbywały się pierwsze spotkania z wyborcami. Teraz **JEST W NIM WIĘCEJ POKORY, ALE I ZACIĘTOŚCI**. *Proponuje konkrety. Pokazuje, że KO to spektrum ludzi ciężko pracujących. Jednym pracowitym Tuskiem przecież wyborów nie wygramy – mówi w rozmowie z „Wprost”* **BARBARA NOWACKA**, *posłanka Koalicji Obywatelskiej.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Opozycja wygra wybory? Donald Tusk mówił w „Gazecie Wyborczej”, że jest tego pewien.

Wygramy. Robimy wszystko, by je wygrać, ale nie będę się zakładać. Nie lubię.

A myślałam, że się pani założy.

eprasa.pl 0f785653d9

Do wyborów ponad rok, wiele może się wydarzyć. Ale czuć, że coś się dzieje, zmienia. Zmęczenie i rezygnację wyborców PiS widać gołym okiem.

W sondażach tego nie widać.

Z sondażami różnie bywa. Prezydent Bronisław Komorowski też miał wygraną w kieszeni. Sondaże



Barbara Nowacka

– działaczka polityczna i feministyczna. Z wykształcenia informatyczka, pracuje w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych (jest jej kanclerzem). W latach 2015-2019 była współprzewodniczącą partii Twój Ruch, od 2016 przewodnicząca Inicjatywy Polskiej. Od 2019 posłanka na Sejm RP.

eprasa.pl 0f785653d9

dawały mu sporą przewagę na Andrzejem Dudą. A jednak przegrał. W 2015 roku też nic nie wskazywało na wygraną w PiS, wszystko zmieniło się w kampanii, na ostatniej prostej.

Widzi pani zmęczenie u Donalda Tuska? Henryka Krzywonos-Strycharska twierdzi, że szef Platformy się przepracowuje.

Nie uważam, że powinien zwolnić. Wszyscy ciężko pracujemy. Wyborów łatwo się nie wygrywa, za to łatwo je przegrać. Cieszę się, że coraz więcej osób w KO jest aktywna i jeździ, spotyka się.

Lider KO ma tyle samo energii, co rok temu, gdy po latach wrócił do krajowej polityki?

Zmienił się. Gdy przyleciał z Brukseli, panowało przekonanie, że wrócił gwiazdor. I w takim nastroju odbywały się pierwsze spotkania z wyborcami. Teraz jest w nim więcej pokory, ale i zaciętości. Proponuje konkrety. Pokazuje, że KO to spektrum ludzi ciężko pracujących. Jednym pracowitym Tuskiem przecież wyborów nie wygramy.

eprasa.pl 0f785653d9

Chyba nie wszyscy tak ciężko pracują. Poseł Franciszek Sterczewski raczej nie ma takiego przeświadczenia, skoro wsiada po alkoholu na rower.

Zasłanianie się immunitetem w takiej sprawie jest bardzo słabe. Ten incydent nie był nam do niczego potrzebny, ale gdy spojrzę na arogancję rządzących, którzy robią przekręty na państwowych posadach czy w spółkach skarbu państwa, trwonią miliardy i nadużywają władzy to

> *myślę: Dobrze, że my mamy tylko takie problemy jak ten. To dowód, że* **JESTEŚMY UCZCIWYMI LUDŹMI.** *I fajnie.*

Ale jazda slalomem przez ulicę może się zakończyć tragicznie, oby tylko wizerunkowo.

Dobrze, że Franek nikomu nie zrobił krzywdy, ma nauczkę na całe życie. Cieszę się, że przeprosił i poprosił o uchylenie immunitetu. Chciałabym jednak, abyśmy poświęcali tyle samo uwagi słynnej sprawie z wypadkiem limuzyny Szydło czy np. posło-

eprasa.pl 0f785653d9

wi Macierewiczowi, który od dawna nie jest ministrem a wspaniale mu się żyje. Jeździ limuzyną, ma biuro i sekretarkę. Nawet do głowy mu nie przyjdzie, by przeprosić, a dziennikarzom – by go rozliczyć. No, ale media wolą się zajmować rajdem Sterczewskiego czy rozsypującą „banknoty” w Sejmie Jachirą.

Tu się nie zgodzę. Nie pamiętam milczenia mediów, gdy policjanci rozsypywali z helikoptera konfetti na cześć wiceministra Zielińskiego. Pamiętam też aferę z latającym za pieniądze podatników marszałkiem Sejmu, Markiem Kuchcińskim.

Ale Jachira zrobiła happening w słusznej sprawie, pokazywała, co z naszymi pieniędzmi zrobił prezes NBP, który miesiącami oszukiwał Polaków, utrzymując ich w przekonaniu, że inflacja nie wzrośnie. Posłanka nie ma się czego wstydzić, bo nic złego nie zrobiła. Wręcz przeciwnie, zwróciła uwagę na ważny problem.

Ale takie happeningi czy - jak to pani nazwała - incydenty przykuwają uwagę. Trudno wam okiełznać kontrowersyjnych parlamentarzystów.

eprasa.pl 0f785653d9

Opozycja potrzebuje kolorowych postaci. W Sejmie jest jak w szkole, w której kilku łobuzom nauczyciele poświęcali najwięcej czasu. Pracowitych praktycznie nie było widać.

Przymykacie na to oko. Dlaczego?

Świadomym zamysłem było wciągnięcie na nasze listy takich ludzi jak Sterczewski, społeczników, którzy nie są politykami z zawodu ale ludźmi z pasją, których denerwuje sytuacja w Polsce.

Pani, jako pracowity „uczeń”, rozumiem, że nie ma w tym roku wakacji?

Tydzień spędzę z rodziną, resztę – w pracy. Przygotowuję drugą edycję Campusu Polska Przyszłości, organizowanego przez Rafała Trzaskowskiego. Impreza na blisko półtora tysiąca uczestników odbędzie się już w sierpniu, więc łatwo się domyślić, że dopięcie wszystkiego pochłania sporo mojego wolnego czasu.

Jak wyglądają dziś relacje między Rafałem Trzaskowskim a Donaldem Tuskiem? Czuć tę podskórną rywalizację? Podobno prezydent Warszawy z satysfakcją przygląda się wszelkim potknięciom szefa.

eprasa.pl 0f785653d9

Nigdy nie widziałam u Rafała cichej radości na tym tle. Ale wiadomo, gdy mamy do czynienia z dwoma silnymi liderami w koalicji, pojawia się rywalizacja.

To normalne, że gdy spotykają się osobowości tego kalibru, iskrzy. Jeśli nie jest to niszczące, **PRZYNOSI SAME KORZYŚCI,** *bo napędza do działania.*

Przyznam, że takich wyrazistych postaci u innych ugrupowań opozycyjnych nie ma.

A Hołownia, Kosiniak-Kamysz?

Są sporo w tyle, nie mówiąc już o liderach lewicy. My, nawet jeśli Tuska i Trzaskowskiego sporo różni, więcej zyskujemy, nawet jeśli między nimi jest cień rywalizacji. Tusk ma bogate europejskie doświadczenie i lata rządów w Polsce, z kolei Trzaskowski – świeżość, energię, świetny kontakt z młodymi.

Joanna Senyszyn uważa, że opozycja powinna startować z jednej listy. Tej opinii nie podzielają jednak wszyscy politycy opozycji. A pani?

eprasa.pl 0f785653d9

Łączenie się ma sens, jestem zwolenniczką jak najszerszej listy. Ludzie tak bardzo chcą wygrać z PiS, że ze zdumieniem patrzą na polityków, którzy licytują się, z kim pójdą, a z kim im nie po drodze. Dziwię się szczególnie ludowcom, którzy twierdzą, że ich wyborcy w tym się pogubią.

Skąd w opozycji ten lęk przed wspólnym startem?

Liderzy mniejszych partii boją się utraty tożsamości. Nie chcą dostosowywać się do mocniejszych graczy. Wiele zależy od tego, czy znajdzie się osoba, która wszystkich pogodzi. Siłowe rozwiązania ani przesadne uciekanie od tematu nie pomogą. Jest też rozwiązanie pośrednie – np. dwie listy opozycyjne, gorsze, ale też nie beznadziejne. Partie powinny się dogadać co do minimum programowego, ustalić kto miałby być przyszłym premierem, czyli kto najskuteczniej i zjednoczy i przekona wyborców. A nie zajmować tym, w jakiej konfiguracji politycy pojawią się na liście.

Kluczowe jest, by nie zrazić do siebie ludzi, którzy i tak są wyprowadzeni z równowagi przez PiS marnymi gierkami.

eprasa.pl 0f785653d9

Są pomysły, z których po czasie PO się wycofuje. Ostatnio Donald Tusk mówił w „Gazecie Wyborczej”, nawiązując do reformy emerytalnej z 2012 roku, że „pomysł, by wydłużyć pracę, był błędem”.

Wprowadzanie reform nieprzemyślanych, na które społeczeństwo nie jest przygotowane, bez dyskusji i konsultacji – jest nieskuteczne.

> *Trzeba się cieszyć, że Tusk ma refleksję i* **UMIE PRZYZNAĆ, ŻE POPEŁNIŁ BŁĄD.** *Dobrze, że wyciąga wnioski. To polityczna dojrzałość.*

Chciałaby pani, aby w wyborach pojawiły się nowe twarze, jak niegdyś Palikot, z którym pani współpracowała?

Na razie nie pojawiły się osoby, które są jakkolwiek poważne.

Pije pani zapewne do Marianny Schreiber i jej partii „Mam dość”. Ale przecież była ostatnio na Paradzie Równości, jak pani, więc są punkty styczne.

eprasa.pl 0f785653d9

Tu nie chodzi o to, by pójść na Paradę Równości, bo się nagle lubi osoby LGBT+. Trzeba mieć pomysł na Polskę, a nie tylko na siebie. Jest wielu wyborców, którzy chcą czegoś nowego, ale przed nami ciężkie lata, dlatego ważna jest stabilność i umiejętność odmładzania partii, dostosowywania jej do obecnych czasów, do oczekiwań.

Ludzie chcą poważnego traktowania programu, idei, dlatego kiedyś wybierali Palikota czy Petru. Mieli pomysł na Polskę, choć nie stronili od happeningów.

Brakuje pani tych postaci w polityce?

Scena polityczna musi się zmieniać. Raczej brakuje młodych osób. Nie lubię powrotów do starych i zgranych twarzy. Proszę spojrzeć na Sejm, młodych jest tam, jak na lekarstwo. Spór Tusk-Kaczyński oglądamy od lat, nowe pokolenie nie ma szansy się przebić. To tez będziemy zmieniać.

W Inowrocławiu Jarosław Kaczyński wspomniał o osobach LGBT, mówiąc m.in., że należy badać takie osoby. To zwrot w kierunku konserwatywnego elektoratu?

eprasa.pl 0f785653d9

Mam żal do Kaczyńskiego za obrzydliwy cynizm. W 2015 szczuł na uchodźców, dziś na osoby transpłciowe. Ktoś, kto uważa się za patriotę, powinien dbać o wychowanie młodzieży a nie dyskryminowanie jej. Chce rozpętać wojnę kulturową, poświęcić bezpieczeństwo osób, które dziś zastanawiają się nad swoją tożsamością, dla kilku procent więcej poparcia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



WIĘZIENIE ZA SŁOWO

7 1 1 - 2 1 2

Fot. ANDY [illegible]AN/AFP/East News

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Artykuł 212 k. k. czyli tzw. więzienie za słowo, pomimo wielu zapowiedzi zmiany lub zniesienia, wciąż funkcjonuje w naszym systemie prawnym i **SŁUŻY DO TŁUMIENIA DEBATY PUBLICZNEJ. SIĘGAJĄ PO NIEGO POLITYCY, A OSTATNIO CHCIAŁ TO ZROBIĆ TRENER CZESŁAW MICHNIEWICZ**. *O groźbach trenera i szansach na zmianę złego prawa rozmawiamy z prawnikiem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka,* **KONRADEM SIEMASZKO**.



Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

Dlaczego selekcjoner reprezentacji Polski popełnił błąd, zapowiadając wytoczenie dziennikarzowi procesu karnego?

Zależy jak na to spojrzeć. Być może z perspektywy celu, jaki chciał osiągnąć...

Mówimy o perspektywie komunikacyjnej, wizerunkowej.

eprasa.pl 0f785653d9

Na pewno sięganie po instrumenty karne w odpowiedzi na krytyczny artykuł dziennikarza jest nienajlepsze wizerunkowo. Tak to można określić. Artykuł 212 kodeksu karnego to instrument krytykowany od lat – przez środowisko dziennikarskie (zgodnie, co należy podkreślić, biorąc pod uwagę podziały panujące w tym środowisku), przez organizacje społeczne (Helsińska Fundacja Praw Człowieka od lat apeluje



Konrad Siemaszko

– prawnikHelsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Kieruje działem wolności słowa.

eprasa.pl 0f785653d9

o zmiany, robi to też m.in. Sieć Obywatelska Watchdog Polska), przez Rzecznika Praw Obywatelskich, przez organizacje międzynarodowe, jak ONZ czy OBWE. Wszyscy zgodnie podkreślają, że nie jest to właściwy instrument do ochrony dobrego imienia. Osoba, która poczuła, że jej dobre imię zostało naruszone i koniecznie chce korzystać z instrumentów prawnych, ma do dyspozycji ścieżkę cywilną, a niekoniecznie karną.

Może na przykład skorzystać z powództwa o ochronę dóbr osobistych.

Dokładnie tak.

A jednak opublikowane przez policję statystyki pokazują, że coraz częściej sięga się w Polsce po art. 212 k.k. i ściga się ludzi za słowo. Te liczby rosną lawinowo - w 1999 r. wszczęto 45 postępowań z art. 212 k.k., a już w roku 2020 aż 1130. Podobnie jest z liczbą stwierdzonych przestępstw z tego artykułu - 93 w 1999 r. i 828 w roku 2020. Dlaczego te statystyki rosną tak mocno i coraz częściej sięga się po art. 212 k.k.?

eprasa.pl 0f785653d9

Widzimy tu narastający problem. W porównaniu do powództwa o ochronę dóbr osobistych **TEN INSTRUMENT JEST DOŚĆ WYGODNY** *dla osoby po niego sięgającej.*

Dlaczego?

Z kilku powodów. Chociażby dlatego, że w przypadku złożenia pozwu, konieczne jest wniesienie opłaty od pozwu. To kosztuje więcej niż przy wniesieniu aktu oskarżenia, szczególnie wtedy, gdy żąda się zadośćuczynienia.

To dość prozaiczny powód.

Owszem, ale myślę, że to jedna z istotnych przyczyn stawiania jednak na ścieżkę karną. Ze ściganiem za zniesławienie wiąże się jeszcze jeden istotny element techniczny – nie trzeba znać tożsamości osoby, która miała zniesławić. To kwestia, o której zapomina się w toczącej się właśnie dyskusji, bo mówimy o tekście dziennikarskim, ale jakaś część

eprasa.pl 0f785653d9

spraw z art. 212 k.k. jest związana z publikacjami w Internecie.

To też kwestia postrzegania tego zapisu w kodeksie karnym. Jest odbierany prawie wyłącznie jako bat na dziennikarzy, ale bycie ściganym z art. 212 k.k. grozi każdemu.

To prawda. Każdego można oskarżyć, ale są pewne zalety tego, że kojarzy się to głównie z mediami i dziennikarzami. To szczególnie dotkliwe dla jakości i wolności debaty publicznej. Można powiedzieć wprost, że także dla demokracji, jeśli dziennikarze muszą się mierzyć z procesami karnymi. Prawdą jest jednak to, że podobny problem może dotyczyć każdej osoby publikującej treści, które w oczach osoby kierującej akt oskarżenia będą uznane za zniesławiające. W kodeksie karnym mowa jest o pomawianiu za pomocą „środków masowego komunikowania”, którymi są np. ogólnie dostępne portale, i w takich przypadkach również grozi nawet kara pozbawienia wolności do roku, ale to nie wszystko.

eprasa.pl 0f785653d9

Zniesławienie nie dotyczy tylko środków masowego komunikowania, ale również słów, które mogą się znaleźć na przykład w prywatnym liście czy skardze.

Za słowa użyte w liście też można trafić za kratki?

W tym przypadku, kiedy nie występują środki masowego komunikowania, nie ma zagrożenia karą pozbawienia wolności. Jest jednak ryzyko na przykład zasądzenia grzywny czy prac społecznych. Kara pozbawienia wolności jest zresztą zasądzana bardzo, bardzo rzadko.

Jeśli sądy tak rzadko sięgają po karę pozbawienia wolności, nawet w tych przypadkach, gdzie stwierdzono zniesławienie, skąd taki opór przed jej usunięciem z tego konkretnego artykułu? Pomimo kolejnych obietnic kolejnych ministrów, ten opór wciąż istnieje i ryzyko pójścia za kratki nie znika.

To prawda. Istnieje ogólny opór przed wykreśleniem art. 212 k.k. w całości, tak jak i przed wykreśleniem przynajmniej kary więzienia. Mamy taką prawidłowość, że wiele polityczek i polityków deklaruje

eprasa.pl 0f785653d9

wykreślenie na etapie bycia w opozycji, ale w momencie dojścia do władzy ten zapał maleje.

Zmienia się optyka.

Są dwa powody z tym związane. Jest to bardzo wygodny instrument dla każdej kolejnej władzy i tu trzeba podkreślić, że problem jest wieloletni i szeroki. Ostatnio widzimy jednak pogorszenie na poziomie centralnym.

Co to znaczy?

Był taki okres, w którym obserwowało się u czołowych polityków większą wstrzemięźliwość w sięganiu po art. 212 k.k. Niestety, mam wrażenie, że

> *od kilku lat trend się odwrócił i* **CHĘTNIE SIĘGA SIĘ PO TEN INSTRUMENT W POLITYCE** *ogólnopolskiej. W 2019 r. sięgnął m.in. Jarosław Kaczyński, a przykład przecież idzie z góry.*

Do tego dochodzi sytuacja lokalna, tam takich spraw jest bardzo dużo. Zawsze tak było.

eprasa.pl 0f785653d9

I są to zwykle rzeczy mniej efektowne, którymi media ogólnopolskie nie zawsze się interesują.

Niestety tak. Toczy się wiele spraw przeciwko dziennikarkom, dziennikarzom i innym osobom działającym w interesie publicznym. Bywa, że nie kończy się na skierowaniu aktu oskarżenia i wszczęciu procesu, ale zapadają również wyroki skazujące, co wiąże się z poważnymi problemami tych ludzi.

Do spraw lokalnych zaraz wrócimy. Powiedział pan, że wśród polityków zmienia się optyka i słabnie zapał do zmian, gdy dochodzą do władzy. W ostatnich latach mieliśmy jednak kilka sygnałów od kolejnych ministrów sprawiedliwości, którzy deklarowali, że są gotowi przynajmniej do dyskusji o zmianach. Gdybym zapytał o pana subiektywne odczucie i poprosił o wskazanie ministra, który był najbliżej wprowadzenia realnej zmiany, to kto by to był?

Trudno powiedzieć. Chyba nie chciałbym wskazywać, tym bardziej że nie mam 30-letniej optyki. Padają różne deklaracje, ale później niestety nie przekładają się na czyny. Czasami widzimy wręcz

eprasa.pl 0f785653d9

działania przeciwne. Widać przedstawicieli rządu sięgających po ten instrument, a nawet próby wprowadzenia nowego podtypu zniesławienia. Tak było w 2019 r., ale na szczęście wycofano się z tego.

Czyli nie zniesienie, ale wręcz zaostrzenie art. 212 k.k.?

Tak można powiedzieć. Nie chodziło o ostrzejsze kary, ale dodanie nowej formy przestępstwa, która była zresztą dość niejasno określona. Wycofano się z tego, ale to interesujący przejaw dążenia do zmian niepolegających na wykreśleniu tego przestępstwa, ale wręcz dodaniu jego nowej formy.

Zbigniew Ziobro, który dziś też jest ministrem sprawiedliwości, zarzucił ten pomysł i stwierdził wtedy, że na dyskusję o zmianach przyjdzie czas po wyborach jesienią 2019 r. Dotrzymał słowa? Czy przez ostatnie trzy lata z resortu sprawiedliwości popłynął jakiś sygnał, który pozwala na optymizm?

Niestety, nie potrafię wskazać niczego takiego. Być może impuls, przekonujący do zmiany, popłynie z UE. W kwietniu tego roku Komisja Europejska

eprasa.pl 0f785653d9

przedstawiła pakiet propozycji prawnych zmierzających do walki z tzw. SLAPPami, czyli działaniami prawnymi służącymi do tłumienia debaty publicznej.

Jest tam projekt dyrektywy, ale również zalecenie KE, czyli tzw. akt miękkiego prawa skierowany do państw, które powinny je wykonać. Mamy tam szereg wskazań dotyczących tego, jak państwa członkowskie powinny walczyć z działaniami służącymi tłumieniu debaty publicznej i jednym z tych zaleceń jest przyjrzenie się przepisom krajowym dotyczącym przestępstwa zniesławienia. Dalej jest mowa o takiej ich modyfikacji, żeby nie mogły być wykorzystywane do SLAPPów.

> *W Polsce, niestety, praktyka pokazuje, że art. 212 k.k.* **JEST WYKORZYSTYWANY DO TŁUMIENIA DEBATY PUBLICZNEJ.**

więc uczciwym wykonaniem zaleceń KE byłaby modyfikacja kodeksu karnego i wykreślenie tego przepisu. W trybie dostępu do informacji publicznej

eprasa.pl 0f785653d9

zapytaliśmy ministerstwo sprawiedliwości, w jaki sposób rząd zamierza wykonać te zalecenia. Czekamy na odpowiedź.

Czyli liczymy na impuls z zewnątrz. Kiedy skierowaliście pytanie?

W czerwcu. Dostaliśmy już informację o przedłużeniu czasu na odpowiedź do 15 lipca.

Czyli sprawa jest świeża. Wróćmy do przypadków używania art. 212 k.k. wobec ludzi z lokalnych mediów. Ile takich osób zwraca się do HFPC z prośbą o pomoc, jaka to skala?

Trudno to oszacować dokładnie. Są osoby, które dopiero dostały akt oskarżenia, są też tacy, których już skazano. Chyba wolałbym nie mówić o twardych liczbach, ale kiedyś rzeczywiście dobrze byłoby to podsumować i pokazać konkretną skalę. Jest tego w każdym razie niemało. Problem dotyczy niestety nie tylko istnienia instrumentu, po który sięgają skarżący, ale czasami też wyroków sądów.

Niektóre wyroki pozostawiają wiele do życzenia, jeśli chodzi o zgodność ze standardami wolności

eprasa.pl 0f785653d9

słowa. O tym też warto powiedzieć. Mówiłem dużo krytycznych rzeczy o ustawodawcy, który nie chce zlikwidować tego przepisu i o politykach, którzy sięgają po ten instrument, ale władza sądownicza też jest tu warta wspomnienia.

I jaka jest praktyka sądów?

Zdarzają się bardzo dobre orzeczenia, które w ramach istniejącego przepisu stosują międzynarodowe standardy wolności słowa i w ten sposób łagodzą skutki jego istnienia. Zapadają rozstrzygnięcia uniewinniające albo umarzające postępowanie już na początku i w takich wypadkach nie ma konieczności prowadzenia długotrwałego procesu, ale bywa też inaczej. Są wyroki pozostawiające wiele do życzenia i myślę, że gdyby badał je Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, to raczej by się nie utrzymały. Problem polega na tym, że ETPC nie jest tym instrumentem, który pozwala skutecznie złagodzić fakt istnienia art. 212 k.k., m. in. ze względu na konieczność wieloletniego oczekiwania na wyrok.

eprasa.pl 0f785653d9

To na pewno zniechęca część skazanych do obrania takiej ścieżki.

To prawda.

Zrobiło się mało optymistycznie. W świetle tego, co pan powiedział, nie można wykluczyć, że ścigany przez piłkarskiego trenera dziennikarz będzie miał kłopoty.

Mam oczywiście nadzieję, że sąd rozpatrujący tę sprawę uwzględni relewantne standardy wolności słowa. Podkreślmy też, że nawet jeśli wszystko kończy się pozytywnie, to taki proces zabiera energię i czas, które mogłyby być poświęcone na pracę dziennikarską, a nie chodzenie do sądów.

Przed startem tegorocznego mundialu nie dostaniemy zatem żadnych rozstrzygnięć (pytanie padło przed deklaracją Michniewicza, że ten wstrzymuje się z czynnościami prawnymi do mistrzostw – red.)?

Bardzo, bardzo w to wątpię. Jeżeli sąd zdecydowałby się umorzyć postępowanie po analizie aktu oskarżenia, nie kierując sprawy na rozprawę, bez

eprasa.pl 0f785653d9

Coraz więcej ściganych i wyroków

Statystki dotyczące ścigania z art. 212 k.k. opublikowane przez policję w 2020 r. są zatrważające. Zestawienie obejmuje lata 1999 – 2020 i wskazuje na lawinowy wzrost liczby oskarżeń z niesławnego artykułu, ale także na stale rosnące statystki skazanych przez istnienie zapisu o więzieniu za słowo. W 1999 r., za czasów rządów AWS, rozpoczęto 45 nowych spraw, a wyrokiem skazującym zakończyły się aż 93 sprawy. Tendencję wzrostową dobrze oddają liczby z kolejnych lat, w których odbywały się kolejne wybory parlamentarne. W 2001 r. władzę objęła koalicja SLD-PSL, a nowych spraw i wyroków z art. 212 k.k. było odpowiednio 75 i 115. Rok wyborczy 2005 r., gdy u sterów po raz pierwszy pojawiło się PiS zakończył się aż 174 sprawami i 183 stwierdzonymi przestępstwami. W 2007 r., kiedy po władzę sięgała PO te liczby dobiły już do 216 ściagnych i 232 wyroków. Na półmetku rządów ekipy Donalda Tuska, w 2011 r., było to odpowiednio 551 i 405 przypadków sięgnięcia i skazania z art. 212 k.k. Rok 2015, czyli początek trwających do dziś rządów PiS zakończył się liczbą 966 spraw i 529 stwierdzonym przestępstw. W 2019 r. gdy formacja Jarosława Kaczyńskiego powtórzyła wyborczy sukces liczba nowych oskarżeń sięgnęła aż 1147, a przestępstwo z art. 212 k.k. stwierdzono 822 razy. Ministrowie sprawiedliwości kolejnych ekip, m.in. Krzysztof Kwiatkowski czy Zbigniew Ziobro, deklarowali, że są gotowi do rozmów o zmianach. Do dziś nic takiego się nie stało i w Polsce nadal obowiązuje przepis, który przewiduje karę pozbawienia wolności za słowo.

eprasa.pl 0f785653d9

konieczności np. powoływania świadków, tylko stwierdzając postanowieniem, że dane działanie nie było zniesławieniem, wszystko odbyłoby się szybciej, ale nie widzimy, żeby sądy tak często korzystały z tej możliwości.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



TAJEMNICA ŚMIERCI EMILA CZECZKI

Fot. Biełsat/Twitter

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Dla polskich władz nikczemny zdrajca, dla sąsiadów skryty chłopak, który dręczył matkę, dla dawnego wychowawcy lubiany uczeń, a dla białoruskiej propagandy patriota. Dwa tygodnie przed śmiercią Emil Czeczko twierdził, że nie stała mu się żadna krzywda. – **TAMTEGO DNIA NIE PRZYSZEDŁ RANO DO PRACY** – *opowiada człowiek, który miał mu na Białorusi pomagać.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Kilka niskich bloków, tuż obok tory kolejowe, za nimi dworzec PKS i kawałek dalej centrum Bartoszyc. Jeden z tych bloków to adres, który w liście gończym wskazano jako ostatni adres zameldowania Emila Czeczko. Wówczas poszukiwanego za dezercję żołnierza. Sąsiedzi Czeczki wspominają tygodnie, gdy co chwilę na par-

eprasa.pl 0f785653d9

kingu pojawiały się wozy policji i żandarmerii. – Mieszkał tam na piętrze z matką. Mieli jeden pokój – pokazuje jedno z okien starsza kobieta, która przechadza się z psem.

– Słyszałam, że matka nie miała wstępu do tego jedynego pokoju. On był panem i władcą, miał ją za służącą – stwierdza. – Raz mi powiedziała, że poszła do sklepu, żeby synowi chipsy i piwo kupić. Zdziwiłam się. Pytałam ją, ile syn ma lat. Ale niewiele o sobie mówiła, dopiero później dowiedzieliśmy się o sprawie w sądzie.

– Od małego Emil się tutaj nie chował – precyzuje kolejna z sąsiadek. – Był nieśmiały, bardzo skryty, głowa zawsze spuszczona. Nie widziałam, żeby z dziewczyną pod blokiem chodził. Trochę z nim rozmawiałam, jak sobie pierwszy samochód kupił. Potem widziałam, że samochody zmieniał. Mówiło się, że je rozbijał. Wpadł w nieciekawe towarzystwo.

– Był niezrównoważony – stwierdza wprost pierwsza z sąsiadek. – Słyszałaś, że coś się tam działo w domu?

eprasa.pl 0f785653d9

– Nie, głośno nie było. Matka sama mówiła, że nie chce, żeby ktoś do niej przychodził. Też była skryta, ale w końcu musiała pójść do sąsiada po pomoc. Wtedy on wezwał policję.

Sąd stwierdził, że Emil Czeczko uderzał matkę wielokrotnie otwartą dłonią, oburącz zaciskał dłonie na szyi, uderzył zaciśniętą pięścią i głową w twarz. Groził, że ją zabije. W mieszkaniu interweniowała wtedy policja, która zatrzymała Emila. Sąd Rejonowy w Bartoszycach ustalił, że był to ostatni przejaw znęcania, do którego doszło 7 maja 2021 roku. Emil wprowadził się do matki niemal rok wcześniej, w sierpniu 2020 roku. Cała Polska usłyszała o nim pół roku później, 17 grudnia 2021 roku, gdy uciekł na Białoruś.

Uczeń uśmiechnięty i lubiany

Rządzący grzmieli, że Polskę zdradził żołnierz, który nigdy nie powinien trafić na granicę. Mówili o nikczemnym czynie, który był incydentem, więc nie powinien świadczyć o postawie żołnierzy, z którymi służył. Na jaw wychodziły kolejne fakty. Choćby to,

eprasa.pl 0f785653d9

że kilka dni wcześniej Czeczko został zatrzymany do kontroli drogowej. Prowadził pod wpływem, ale żandarmi zwolnili go do domu. Pojawiły się doniesienia, że jego siostra była związana z Białorusinem, a on sam miał w tym kraju znajomych. W międzyczasie pracę stracili przełożeni Czeczki z wojska.

> *O sprawie głośno było również w jego rodzinnych Bartoszycach.* **MIESZKAŃCY DO DZIŚ MÓWIĄ O ZDRAJCY,** *którego koniec był oczywisty.*

Inaczej jednak pamięta Czeczkę jego wychowawca ze szkoły średniej. Utkwił mu w pamięci uśmiechnięty, inteligentny i lubiany przez kolegów nastolatek. – Miał większą wiedzę niż przeciętny uczeń. Szczególnie o sytuacji politycznej, interesował się historią – wspomina nauczyciel. – Byłem jego wychowawcą przez cztery lata. Nauczyciele się nie skarżyli, z domu nie miałem żadnych sygnałów. Żadnych kłopotów nie sprawiał – zaznacza.

eprasa.pl 0f785653d9

– Byłem zaskoczony, jak się później dowiedziałem o jego sprawie. Zastanawiałem się, czy to naprawdę ten Emil – dodaje nauczyciel.

Nauczyciela zaskoczyła zarówno sprawa dezercji, jak i znęcania. W tej drugiej Czeczko miał adwokata, do którego sam się zgłosił. Prawnik tłumaczy, że nie może powiedzieć wiele, bo rozprawa została utajniona. Wspomina, że kilka dni przed ucieczką poinformował go o terminie rozprawy, ale potem kontakt się urwał. Dziwi się też, że Czeczko mógł chcieć uciec przed wyrokiem. Bo konsekwencje dezercji są znacznie poważniejsze niż kara, którą sąd wymierzył mu za znęcanie. Czeczko został skazany na sześć miesięcy ograniczenia wolności, dostał też zakaz zbliżania się do matki na odległość mniejszą niż 50 metrów.

Czy zabijali? Sam brałem w tym udział

Białorusini ogłosili, że polskiego żołnierza zatrzymali w okolicach Tuszemli. To niewielka wieś, oddalona od polskiej granicy o około dwa kilometry. Niedługo potem Czeczko pojawił się w państwowej telewizji,

eprasa.pl 0f785653d9

gdzie opowiadał, jak przeskoczył drut kolczasty, rwąc sobie spodnie i raniąc rękę. Opisywał, jak biegł przez pas neutralny, a gdy zobaczył polskich pograniczników, zrzucił mundur i na Białoruś szedł okrężną drogą. Czy ktoś na niego czekał? Tego nie wiadomo. Polski dezerter udzielał jednak wywiadu za wywiadem, w których mówił o mordach na granicy.

– Czy zabijali? Wcześniej już mówiłem, że sam brałem w tym udział. Pod przymusem. Po prostu byli zabijani, zakopywani i tyle – stwierdził w jednej z rozmów.

– Czy może pan powiedzieć, gdzie to było? Gdzie to miejsce? – dopytuje łamaną polszczyzną dziennikarz.

– To było... – zawiesza się Czeczko. – Nas często przerzucano. Nie znaliśmy tamtej okolicy, woziła nas Straż Graniczna, zabierała nas z obozowiska i to wszystko.

– Czy mógł pan tego nie robić?

– Wtedy byłbym martwy. To na pewno. Jak już człowiek się umoczył, to już nie miał tak na dobrą sprawę drogi odwrotu.

eprasa.pl 0f785653d9

Po kilku dniach Emil Czeczko trafił do organizacji o nazwie Systemowa Ochrona Praw Człowieka, której szefem jest Dymitrij Beliakow. To reżimowa organizacja, która na sztandarach ma walkę o prawa człowieka, ale jest ściśle powiązana z Aleksandrem Łukaszenką. Beliakow zgadza się na rozmowę.

> *Z jego wersji wynika, że z Czeczką spotkał się już w Mińsku. – Poprosił, żebyśmy pomogli mu walczyć o jego prawa.* **CHCIAŁ DOSTAĆ AZYL** *– oznajmia Beliakow.*

– Najpierw Emil został zatrzymany przez służby graniczne, ale to nie było nic niezwykłego, bo przecież dostał się do kraju nielegalnie – opisuje dalej. I opowiada, jak jego organizacja pomagała przy granicy, gdzie dostarczała migrantom pomoc humanitarną. Twierdzi, że właśnie wtedy poznał strażników granicznych, którzy pracowali na miejscu. I że to oni przekazali Czeczce namiary na niego. – Na początku

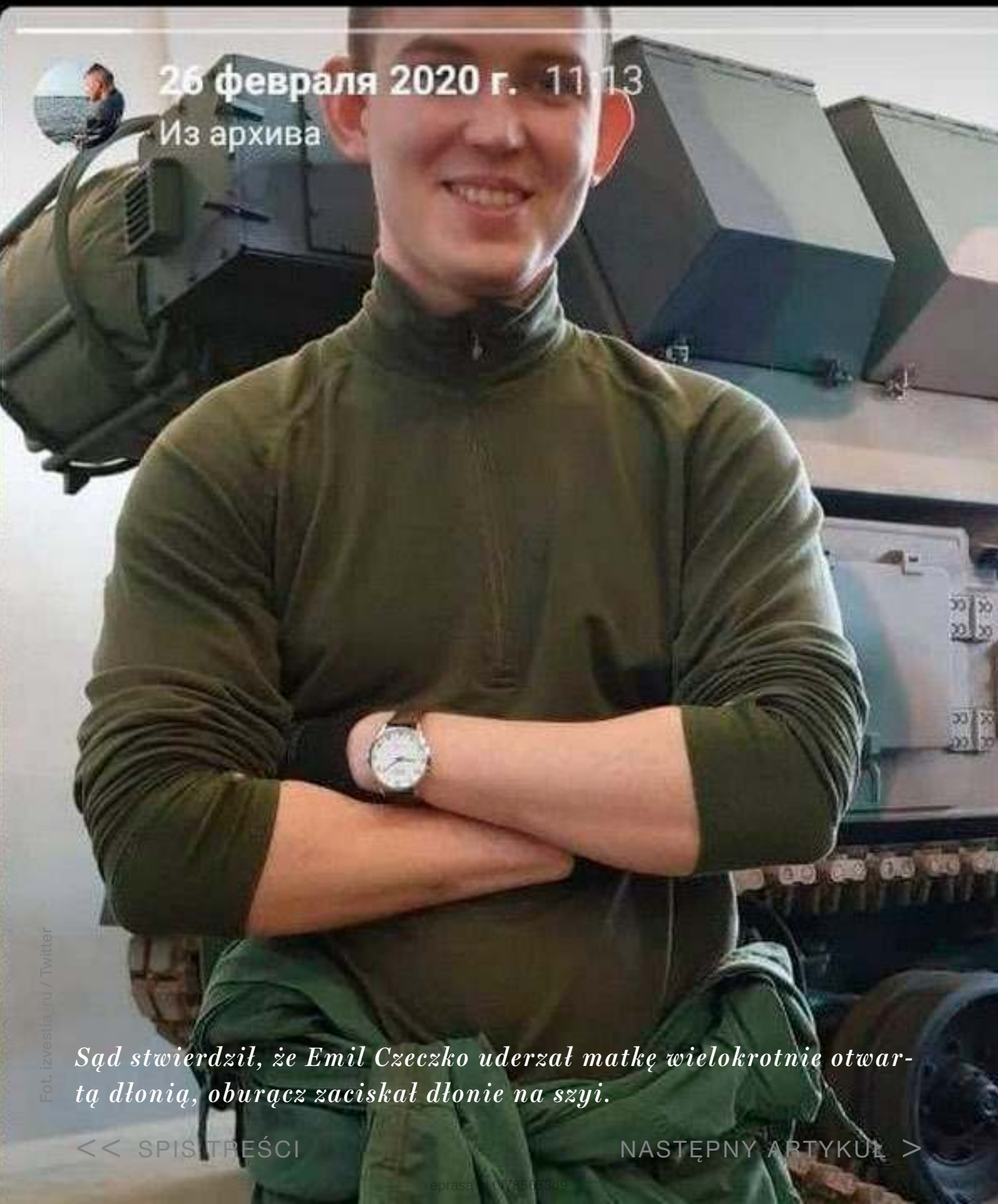
eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Izvestia.ru / Twitter

Emil Czeczko jako żołnierz - w Polsce wszczęto śledztwo w sprawie jego dezercji i możliwości współpracy z obcymi spec-służbami.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >



Fot. izvestia_ru / Twitter

Sąd stwierdził, że Emil Czeczko uderzał matkę wielokrotnie otwartą dłonią, oburącz zaciskał dłonie na szyi.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa

był skryty, ale stawał się bardzo otwarty dla osób, które były blisko niego. Pomagaliśmy mu z podstawowymi rzeczami, z ubraniami i mieszkaniem. Chcieliśmy, żeby w nowym kraju czuł się dobrze – stwierdza.

Jak Czeczko pisał do całego świata

Beliakow od grudnia skrupulatnie dokumentował to, co działo się z Czeczką. Nagrywał nie tylko jego apele do polskich władz, ale też to, jak grał na gitarze dziękując „białoruskim obrońcom praw człowieka”. Informował, że wysłali pismo do trybunału w Hadze, opublikował pismo do polskiego MON, w którym Czeczko żądał wypłaty wynagrodzenia. – Staraliśmy kontaktować się z organizacjami z całego świata – oznajmia. – Chcieliśmy mu pomóc, nie miało znaczenia to, że był żołnierzem obcego kraju. Miał takie same prawa, jak wszyscy inni ludzie – dodaje.

– Czy miał na Białorusi kogokolwiek, kogo znał? – dopytuję.

– Z tego co wiemy, w momencie ucieczki nie miał tutaj nikogo. Żadnych przyjaciół, żadnych krewnych.

eprasa.pl 0f785653d9

Nie miał nikogo, kto mógłby mu pomóc – odpowiada Beliakow. – Pisaliśmy też wiele razy do polskiej ambasady w Mińsku. Prosiliśmy o pomoc, bo Emil chciał uzyskać paszport.

Transmisję z jednej z rzekomych rozmów z polską ambasadą Beliakow opublikował pod koniec lutego w sieci. Widać na niej, jak Czeczko pyta pracownika placówki, co trzeba zrobić, aby otrzymać paszport. Tego samego dnia dezerter zwrócił się z apelem do polskich żołnierzy. – Nie wiem, w jakiej sytuacji życiowej teraz się znajdujecie, ale chciałbym, żebyście wiedzieli, że żyję i nie stała mi się żadna krzywda – mówił na nagraniu. – Prawdopodobnie też boicie się, nie wiecie, do czego mogą was zmusić (...) przełożeni. Jedno jest pewne, strzelanie do niewinnych, nieuzbrojonych ludzi jest złe – dodawał.

– Wiedzieliśmy, że w Polsce miał mamę, w Wielkiej Brytanii siostrę. Wiedzieliśmy też, że jego relacja z matką była skomplikowana, ale nie mówił o tym zbyt wiele – stwierdza Beliakow. – Emil mógł kontaktować się, z kim chciał, kiedy chciał. Miał własnego

eprasa.pl 0f785653d9

laptopa, dostęp do internetu. Ale nie chciał tego robić, bo bał się, że mogą mieć z tego powodu problemy. Beliakow twierdzi, że Czeczko uciekł bez paszportu, bez pieniędzy, miał na sobie tylko to, w czym przekroczył granicę. Z czasem jego centrum miało wynająć mu mieszkanie niedaleko swojej siedziby w Mińsku, Czeczko dostał też pozwolenie na pracę, więc zaczął pracować dla Beliakowa.

> *Udzielał kolejnych wywiadów,* **O MORDACH W POLSCE OPOWIEDZIAŁ NA KONFERENCJI PRASOWEJ.** *W planach była kolejna, na której Czeczko miał wszystko powtórzyć podpięty do wykrywacza kłamstw.*

Ostatnie nagranie pojawiło się zaledwie dwa dni przed informacją o śmierci Czeczki. Trwa niecałą minutę. Dezerter twierdzi w nim, że członkowie ONR ruszyli „jawnie i z bronią w ręku” walczyć na Ukrainę. Zauważa przy tym, że Ukraińcy nie odcięli się od

eprasa.pl 0f785653d9

„zbrodniczej działalności UPA”, a ONR ma poglądy „zbliżone do NSDAP”. Ocenia też, że uderza to zarówno w wizerunek ONR, jak i Ukrainy. – Fakt, że na Ukrainę jadą osoby wprost odnoszące się do faszyzmu, wydaje się dość zabawny i ironiczny – mówi Czeczko.

Tamtego dnia do pracy nie przyszedł

Beliakow twierdzi, że dobrze pamięta dzień, w którym znalazł ciało dezertera. – Emil pracował z nami, ale mieszkał sam. Tamtego dnia nie przyszedł rano do pracy, nie odbierał telefonów, nie odpisywał na wiadomości. Czekaliśmy do obiadu, ale wciąż się nie pojawiał – relacjonuje. – Wtedy poszliśmy do jego mieszkania, mieliśmy drugą parę kluczy. Zobaczyliśmy tam Emila powieszonego. Od razu wezwaliśmy milicję, potem zaczęły się wszystkie procedury.

– Mieliście klucze do jego mieszkania? – dopytuję. – Mieliśmy, bo na początku pomagaliśmy mu z meblami, przywoziliśmy różne rzeczy.

Beliakow twierdzi, że drzwi były zamknięte. Opowiada też, że białoruscy śledczy przesłuchiwali ich

eprasa.pl 0f785653d9

długie godziny. – Przyszli do naszego biura, zabrali sporo dokumentów i urządzeń, na których Emil pracował – dodaje. – W swoich ostatnich dniach był coraz bardziej otwarty, zacząć myśleć o przyszłości. Oswajał się z nowym krajem, nowymi ludźmi. Trudno mi sobie wyobrazić, co mogło sprawić, że popełnił samobójstwo. Nie wierzę w ten scenariusz.

– To w co wierzysz?

– Emil został znaleziony kilka dni po tym, jak nagrał kilka filmów do swoich znajomych z armii, do wszystkich polskich żołnierzy, wspominał w nim przełożonych. Dostawał później mnóstwo gróźb, nawet publicznych – odpowiada wymijająco. – Komitet śledczy wciąż nie mówi o wynikach śledztwa, nie mamy informacji o tym, co ustalono w sprawie śmierci Emila – dodaje. Po chwili

Beliakow stwierdza, że podejrzewał u Czeczki PTSD, a przy tym **DEZERTER BYŁ KLUCZOWYM ŚWIADKIEM** *w sprawie, którą prowadził reżim Łukaszenki.*

eprasa.pl 0f785653d9

Chodziło o to, aby udowodnić, że polscy żołnierze zabijali migrantów na granicy. – Był całkowicie gotowy, żeby głośno o tym mówić. Nawet przed międzynarodowymi trybunałami, mimo że na co dzień był nieśmiały – twierdzi Białorusin. – Poza tym miał nadzieję, że wróci do kraju, gdy coś się zmieni. Chciał też na nowo zbudować swoje życie w Mińsku.

Przyczyna zgonu: T71

W historii pobytu Czeczki na Białorusi pojawia się jedna Polka, Joanna Pachwicewicz, która wzięła udział w konferencji prasowej dezertera. Od tamtego momentu zaczęła się jej współpraca z Beliakowem. Sama od lat oskarża Polskę o to, że pozwala... sprzedawać polskie dzieci na organy do Wielkiej Brytanii. Pachwicewicz nazywa Czeczkę patriotą, który ujawnił prawdę. Przesyła też rzekomy akt zgonu Czeczki, na którym białoruskie służby określiły przyczynę zgonu jako T71. Czyli uduszenie.

– Mówiono mi, że wręcz znaleziono go w pozycji, która wykluczała samobójstwo – przekonuje Pachwi-

eprasa.pl 0f785653d9

cewicz. – Dla mnie to jednoznaczne, że on się nie powiesił. Nie widzę powodów, żeby mieli go wieszać Białorusini albo Rosjanie.

Ciało Emila Czeczki nie wróciło do Polski. Został pochowany na polskim cmentarzu wojennym we wsi Dołnihów, trumnę przykryto biało-czerwoną flagą, a na wieńcach widniał napis, że złożył je „naród Rzeczypospolitej Polskiej”. Dezerter leży tam, gdzie spoczywają żołnierze, którzy zginęli w wojnie polsko-bolszewickiej. Polska ambasada w Mińsku twierdziła, że nie została poinformowana o pogrzebie. Beliakow utrzymuje jednak, że o pogrzebie chciał poinformować zarówno matkę, jak i ambasadę.

Polska prokuratura wciąż milczy

Mimo że od pogrzebu Czeczki minęły niemal dwa miesiące, polskie władze wciąż mówią o sprawie niewiele. Ambasada RP na Białorusi nie potwierdziła nam nawet, czy Czeczko kontaktował się z placówką. Odesłano nas do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które zaprzeczyło tym doniesieniom. „Emil Czeczko

eprasa.pl 0f785653d9

nie kontaktował się osobiście z Ambasadą RP w Mińsku” – podkreśliło MSZ. Z resztą pytań, dotyczących przeszłości dezertera, resort odesłał do Ministerstwa Obrony Narodowej, które na pytania nie odpowiedziało.

W Polsce wszczęto śledztwo w sprawie dezercji, poza tym służby miały sprawdzać, czy Czeczko współpracował z obcymi służbami specjalnymi. Swoje postępowanie prowadziła Żandarmeria Wojskowa, a sprawą zajęła się również prokuratura. W odpowiedzi na nasze pytania Żandarmeria stwierdziła, że powinna na nie odpowiedzieć Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Natomiast rzecznika stołecznej prokuratury przekazała, że ze względu na dobro śledztwa informacji nie udziela.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

wprost | 40











Innowacje

NOWA SEKCJA NA WPROST.PL



PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

PKO Bank Polski

LOTOS

BGK Bank Gospodarstwa Krajowego

KGHM Polska Miedź

PGNiG

PARTNERZY

żabka

Enea

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

ZA BARDZO LUBIĘ SEKS, ŻEBY POPIERAĆ PORNOGRAFIĘ

CZY FEMINISTKA MOŻE ZWALCZAĆ PORNOGRAFIĘ I NIE BYĆ DEWOTKĄ? *Tak. Jestem od 10 lat mężatką, a jednocześnie opowiadam o kobiecych wytryskach, waginach, łechtaczkach, lubrykantach, wielkich i małych penisach, pozycjach seksualnych, sex zabawkach. I uważam, że oglądanie pornografii bardzo szkodzi kobietom, mężczyznom i relacjom – mówi* **KAYA SZULCZEWSKA**, *blogerka.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl 0f785653d9

Jak czytelniczki pani blogów „Ciałopozytyw” i „Kayaszu” mówią o pornografii?

Szczerze: że zrujnowała ich związki. Że nie da się uprawiać seksu z mężczyznami oglądającymi porno-



Kaya Szulczewska (Kayaszu)

– blogerka, działaczka prokobieca, twórczyni Ciałopozytyw.pl

eprasa.pl 0f785653d9

grafię. Kobiety z instagramowego środowiska czują się zobligowane, aby akceptować wszystko, co dotyczy męskiej seksualności, a jednocześnie widzą, że ich partner „wypstrykuje” swoją energię na oglądanie pornografii i masturbację, nie mając siły na kontakty seksualne z nią. Pytają: „czy mogę mu zabronić oglądać porno?” Nie chcą uprawiać seksu pornograficznego, bo im się nie podoba. Ale wstydzą się odmówić, żeby nie wyjść na niewyzwolone dewotki.

Wstrząsnęła mną wiadomość od dziewczyny: jej partner uprawiając z nią seks, musiał oglądać porno na ekranie smartfona. Nie był w stanie mieć orgazmu i wytrysku bez takiej stymulacji.

Wyobrażam sobie, nie... trudno mi sobie wyobrazić, jak się z tym czuła.

Nie wszystkie kobiety lubią seks analny, piszą do mnie 30-40 latki, które widzą zmianę jakościową swojego seksu: mężczyźni nagle zapragnęli tego rodzaju seksu – zgodzimy się, że nie każdy musi być jego fanem.

Piszą do mnie też dziewczyny uzależnione od pornografii, które nie potrafią osiągnąć orgazmu bez

eprasa.pl 0f785653d9

Społeczeństwo



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl

oglądania pornografii. Nie umieją masturbować się bez filmu erotycznego. „Klasyczny typ masturbacji”, czyli wyobrażamy sobie coś, przestaje istnieć. Dziewczyny też się uzależniają.

Dlaczego zwierzają się właśnie pani?

Na Instagramie, na którym funkcjonuję, wytworzyła się narracja bardzo przyjazna pornografii – nikt nie ośmiela się jej otwarcie krytykować. Autorki profili, które służą edukacji seksualnej, tylko lekko krytykują brutalnego pornhuba, polecają tzw. „pornografię etyczną”, ale nie zamierzają mówić o negatywnych skutkach pornografii. Zachęcają nastolatki do oglądania pornografii ostrzegając „nie wierzcie w to, bo to bajka”. Nie jestem przekonana czy to ma jakikolwiek edukacyjny wpływ na tych młodych ludzi. Do mnie piszą więc ludzie, którzy nie znajdują zrozumienia w przestrzeni wypełnionej pochwałami porno.

Podobnie, jak profesor Starowicz, brzmi pani bardzo konserwatywnie. Czy feministka walcząca z pornografią jest dewotką?

eprasa.pl 0f785653d9

Nie jest. Ja po prostu zbyt lubię seks i radość, którą on daje, żeby popierać pornografię. Jestem od 10 lat w małżeństwie z mężczyzną nieoglądającym pornografii, a jednocześnie

> **UWAŻAM SIĘ ZA KOBIETĘ WYZWOLONĄ,** *która nie ma kłopotów z mówieniem o waginie, penisie, pozycjach seksualnych, sex zabawkach, kobiecych wytryskach.*

Pamiętajmy, że w latach 60., 70. amerykańskie feministki mocno krytykowały branżę porno ze względu na uprzedmiotowienie kobiet. Weźmy pod uwagę, że w tamtych czasach to ta pornografia przypominała erotykę, a nie wkładanie kobiecie głowy do toalety i gwałcenie jej, co jest normą w dzisiejszym pornhubie. Można być feministką i krytykować pornografię. Można lubić seks i krytykować pornografię. Ja krytykuję pornografię właśnie dlatego, że uwielbiam seks. Wiem jak bardzo pornografia niszczy

eprasa.pl 0f785653d9

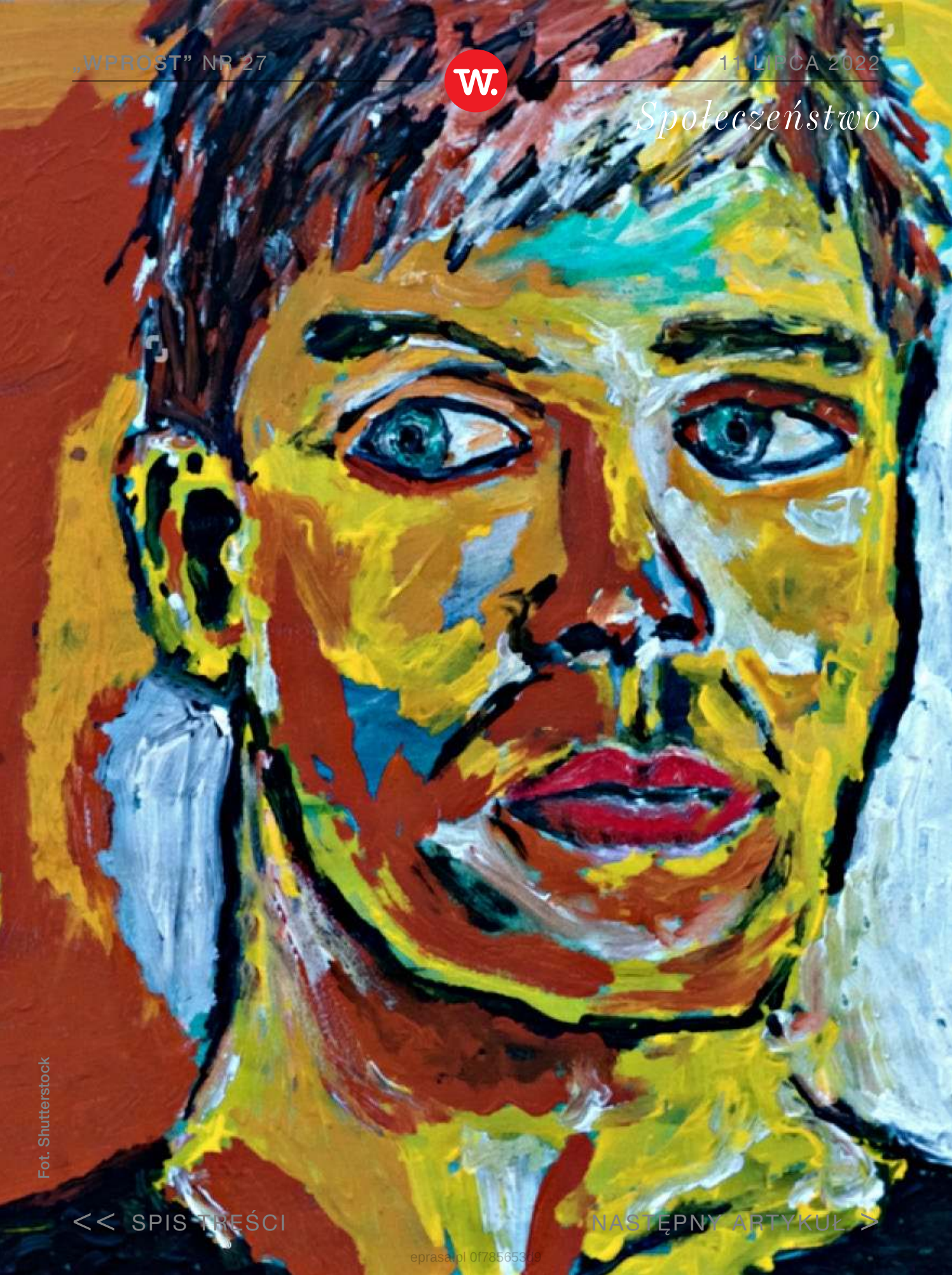
umysły mężczyzn i jak wspaniale jest mieć partnera, który nie ogląda pornografii.

Jestem przeciwna dziwacznej presji: „jeżeli chcesz być wyzwolona, być nowoczesną feministką – musisz oglądać pornografię”. Nic nie musisz. Feminizm pornograficzny mówi: „możesz powiedzieć, kiedy czegoś nie chcesz, ale nie możesz oceniać”. W myśl takiej postawy, kobieta nie może powiedzieć mężczyźnie: „słuchaj, według mnie to, że oglądasz pornografię jest złe, źle wpływa na nasz związek. Nie życzę sobie tego”.

Dlaczego?

Zdaniem jednej z najpopularniejszych edukatorek seksualnych na Instagramie, która ma prawie pół miliona obserwujących: masturbacja i pornografia to coś innego niż seks. Te dwa elementy należą do sfery seksualnej partnera, którą może zarządzać tylko on. Wychodzi z tego, że nie wypada zazdrościć czy odczuwać dyskomfortu, jeżeli mężczyzna ogląda pornografię. Według takich edukatorek kobieta ma pracować nad swoimi emocjami: zazdrością, dyskomfor-

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 0f78565309

tem, bólem. Czy aby na pewno? I jak to ma zrobić? Wmówić sobie, że nie odczuwa zazdrości?

Z moich doświadczeń bycia w związku wynika pogląd, że ludzie w relacji tworzą team, który ma wspólny cel: dobre życie seksualne. Chcemy działać na rzecz naszego wspólnego życia seksualnego, żeby był ogień, namiętność, a obie strony były zadowolone. Seksualność zindywidualizowana – tak, ale pod warunkiem, że nie wpływa negatywnie na wspólny seks.

Napisała do mnie dziewczyna, której były mąż był uzależniony od pornografii. Potem płynnie przeszedł do oglądania dziewczyn na kamerkach, a potem zaczął korzystać z usług prostytutek.

On właśnie myślał o swojej seksualności w sposób zindywidualizowany: będę uprawiał różne rodzaje seksu bez mojej partnerki, bo liczy się tylko moja seksualność. Oczywiście, para się rozstała.

Z amerykańskich badań wynika, że oglądanie pornografii bardzo mocno uderza w samoocenę kobiet. Jak to się przejawia u instagramerek?

eprasa.pl 0f785653d9

Młode dziewczyny skarżą się: „nie mogę uprawiać seksu rozebrana, wstydzę się fałdek na brzuchu i tego, że **NIE WYGLĄDAM, JAK PORNO-GWIAZDA".**

W seksie, zamiast oddać się przyjemności, wchodzą w mechanizm myślenia o sobie w trzeciej osobie. Czyli: jak wyglądam, czy wystarczająco przekonywająco jęczę, czy mam dobrą seksowną minę. Usłyszałam kiedyś od jednej z nich: „nie lubię seksu, bo nie wiem, jakie robić miny". Dla dziewczyn bywa druzgocące, kiedy widzą w wyszukiwarce, jakie kobiety ogląda ich partner. I szczupła mała blondynka widzi, że on masturbuje się do wysokich brunetek XXL. Lub na odwrót. Jak może się czuć taka kobieta? Te, które przyłapały mężczyzn na oglądaniu porno – były zdruzgotane, bo czuły się najzwyczajniej zdradzone.

To jest zdrada?

Moim zdaniem, tak. Zdradę można łatwo wtłoczyć w ramy: indywidualnego wyboru seksualnego. Oglą-

eprasa.pl 0f785653d9

danie pornografii jest oglądaniem innych kobiet i może zwiększyć ochotę na spróbowanie w świecie realnym. Uczy też lekceważenia partnerki, odcinania się od jej seksualności. Mam swoją teorię, która brzmi: im więcej ma się orgazmów z partnerką i przeżywa się z nią dobre intymne rzeczy, to przyjemność „kotwiczy się” na tej osobie. Widzi się ją i ma się skojarzenia z przyjemnością seksualną. W monogamicznym związku, powinniśmy naszą seksualność kierować na partnera i robić wszystko, żeby z nim mieć jak najwięcej wrażeń.

Kobiety, które mają wątpliwości co do pornografii, a jednocześnie uważają się za wystarczająco wyzwolone, czują się osamotnione. Czego się boją?

Nie wiedzą, jak rozmawiać o pornografii z partnerem. Tymczasem, część mężczyzn może powiedzieć: okej, nie wiedziałem, że ci to przeszkadza, nigdy mi nie powiedziałaś. Bywa, że rezygnują.

Bedą tacy, którzy pójdą w zawstydzenie kobiety: powiedzą – „czepiasz się, jesteś ograniczona, jesteś dewotką i sztywniarą”.

eprasa.pl 0f785653d9

Społeczeństwo



Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

W prasie seksuologicznej **MOTYW KIEPSKIEGO WPŁYWU PORNOGRAFII NA SEKS JEST RZADKO OPISYWANY,** *chyba, że chodzi o środowiska chrześcijańskie.*

Chciałabym, żeby kobiety, które mają nie po drodze z kościołem zrozumiały, że to wcale nie musi kojarzyć się z wiarą. Chociaż... pod koniec 2020 roku m.in. chrześcijańskie feministki doprowadziły do tego, że pornhub usunął 3/4 treści, których źródła nie był pewien. Wyszła wtedy głośna sprawa młodej dziewczyny, która była zgwałcona, a filmy z tego gwałtu trafiły na pornhuba. Uwaga! Oglądając porno nigdy nie masz pewności czy jest on robiony za zgodą. Nie ma organizacji certyfikującej i nie da się takiej stworzyć.

Nie chodzę do kościoła, uważam się za ateistkę – nie lubię jednak pornografii i zbyt daleko idącej indywidualizacji seksu. To – oczywiście podniecające – mój partner jest oddzielnym bytem i ma swoje pragnienia. Ale jeżeli myśli tylko o sobie – jest to niszczą-

eprasa.pl 0f785653d9

ce dla relacji. Dwudziestoparoletnie centrolewicowe instagramerki żyją pod presją tolerowania wszystkiego w seksie. Nie wypada im powiedzieć, że nie lubią jakiegoś fetyszu, bo to będzie... kinkshaming. Okazuje się, że młode wyzwolone dziewczyny są wręcz sparaliżowane tym, żeby ktoś ich nie posądził o zaściankowość, jednocześnie wyzbyte są wolności do wyrażania swojego zdania w sprawach seksu.

To chyba nie tak się umawialiśmy. Mam 35 lat – kiedy byłam nastolatką odmawianie było częścią pierwszych erotycznych doświadczeń. A teraz? Budujemy nowe tabu seksualne, które opiera się na niezawstydzaniu drugiej strony. Rezultat: młodzi ludzie przestają uprawiać seks: kobiety bo uciekają przez pornograficznymi fantazjami młodych mężczyzn, młodzi mężczyźni – bo mają satysfakcjonującą masturbację w sieci.

Co piszą do pani mężczyźni?

Byłam dosyć zdziwiona, bo dziękowali mi za krytykę pornografii. Byli to w większości mężczyźni uzależnieni od porno, którym zrujnowało to życie.

eprasa.pl 0f785653d9

Jak przekonałaby pani mężczyznę, że nie warto oglądać porno?

Musi się zastanowić, jakie ma problemy wynikające z tego, że ogląda pornografię. Może z powodu tego patrzy przedmiotowo na kobiety i nie może sobie znaleźć partnerki.

Potem mówi, że to wina kobiet i dlatego musi oglądać porno, bo jest samotny. Wielu młodych chłopaków inceli jest pod wpływem filmów pornograficznych i tak tworzy wizję tego, jak wyglądają relacje damsko-męskie.

Zachęcałabym mężczyzn, żeby czytali poradniki dla kobiet, jak osiągnąć orgazm. Z pornografii nie dowiedzą się, że 70 proc kobiet ma orgazm w wyniku stymulacji łechtaczki, a nie penetracji. Jeżeli ktoś sobie nie zdaje sprawy z tego, jak bardzo pornografia jest daleko od seksu, niech spróbuje nakręcić własny film pornograficzny i zobaczyć, że te pozycje, które są przyjemne, często w ogóle nie są wizualnie atrakcyjne.

W pornografii nie widać tego, co naprawdę i najczęściej sprawia przyjemność kobietom. Mężczyzna,

eprasa.pl 0f785653d9

który nie będzie oglądał pornografii, ale za to poczyta książki o kobiecej seksualności, będzie używał własnych fantazji, będzie nastawiony na partnerkę, na rozmowę z nią. Lektura poradników seksuologicznych jest lepsza niż pornografia, bo uczy rozmawiać o intymności.

Część mężczyzn powie: „Jesteśmy samotni i musimy się masturbować, bo co mamy zrobić”? Powiem im tak: „szukajcie seksu z kobietami. Można mieć dobry seks, trzeba się tylko postarać, nie wystarczy włączyć power w laptopie”. Zdobywanie seksualnych szczytów na żywo wydaje się dużo bardziej rozwijające dla mężczyzn i bardziej dowartościowujące niż oglądanie pornografii.

Pamiętajmy, że masturbowanie się do dziewczyny, która być może właśnie na ekranie komputera jest gwałcona, nie jest bardzo chwalebne. Natomiast ci, którzy porno nie oglądają, są po prostu bardziej sexy. Uważam, że tacy mężczyźni są o wiele lepsi w łóżku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



KOMFORT ŻYCIA JEST WAŻNY

Fot. Archiwum prywatne

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

– Uważam, że **LEKARZE POWINNI PROWADZIĆ DOKUMENTACJĘ MEDYCZNĄ DLA INNYCH LEKARZY I PACJENTÓW, A NIE DLA PROKURATORA,** *żeby nie mógł się do niczego przyczepić. Tymczasem w Polsce dokumentację medyczną od dłuższego czasu prowadzi się dla prokuratora. Więc jeśli pyta mnie pani,* **DLACZEGO WYJECHAŁEM, MOGĘ POWIEDZIEĆ, ŻE TO BYŁA TROSKA O KOMFORT ŻYCIA** *– wyznaje dr Kamil Karpowicz, onkolog.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Dlaczego pan wyjechał do Szwecji?

Powodów jest kilka. Na pewno to nie była decyzja podjęta pochopnie, bo od kilku lat przygotowywałem się do tego.

Kilku lat?

Musiałem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy rzucam wszystko i wyjeżdżam od razu, czy lepiej skoń-

eprasa.pl 0f785653d9

czyć specjalizację w Polsce i mieć papier, z którym można pokazać się na świecie. Lekarzom bez specjalizacji, czy w trakcie specjalizacji, trudniej jest odnaleźć się na obcym rynku pracy. Zresztą sam na początku myślałem o wyjeździe do Niemiec, pierwszą barierą, jeszcze wtedy, był mój poziom języka niemieckiego, który nie pozwalał mi na to, by szybko móc się w Niemczech osiedlić i pracować w zawodzie.

Ta druga opcja, czyli zrobienie specjalizacji w Polsce, na co ostatecznie się zdecydowałem, sprawiła, że musiałem jeszcze jakiś czas mieszkać w kraju, w którym z różnych powodów od jakiegoś czasu nie czułem się dobrze.

Bo?

Wyjechałem z kraju także z przyczyn osobistych. Żyję w związku partnerskim, co w Polsce jak wiadomo nie daje mi żadnych praw. Druga kwestia jest taka, że jako lekarz w kraju mógłbym ustawić się finansowo, tyle tylko, że to wymagało ode mnie wyrzeczeń typu – większą część miesiąca spędzam

eprasa.pl 0f785653d9

w pracy. I to było w porządku przez dwa, trzy lata, ale powoli zaczynało być obciążające.

Ile ma pan lat?

34. Ale nie chciałem dłużej tak żyć. Ale wracając do przyczyn osobistych, to odkąd PiS przejął władzę, nie czułem się swobodnie we własnym kraju. Zacząłem rozglądać się za bardziej liberalnym miejscem do życia, w którym o fundamentalne prawa człowieka nie trzeba walczyć. To był główny powód.

Ale do niego dochodziły inne. Na przykład zaostrzenie prawa wobec lekarzy, to, co minister Ziobro próbuje forsować. Chodzi o odpowiedzialność karną lekarzy za nieumyślne spowodowanie zgonu.

W rządzie był spór w związku z tymi planami. Jak pisał „Dziennik Gazeta Prawna”, resort zdrowia ustąpił ministerstwu sprawiedliwości w sprawie błędów medycznych. Zatem będzie możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, ale odpowiedzialność karna pozostanie w ustawie regulującej kwestię błędów medycznych.

Tymczasem trzeba wiedzieć, że każde zdarzenie medyczne, które zakończy się zgonem, jest nie-

eprasa.pl 0f785653d9

umyślne. Jeśli jest umyślne, mamy do czynienia z psychopatą, który przychodzi do szpitala z myślą, by zabijać ludzi.

Poza tym, jeśli dochodzi do tragedii to najczęściej nie przez jedną osobę, a ciąg różnych zdarzeń, który – owszem – może wynikać z niewiedzy personelu, ale częściej wynika z organizacji pracy w szpitalu, czy też ograniczeń przyjęć, czy ograniczeń lokalowych. To wszystko odbija się na pacjentach. Tyle tylko, że

> *osobą, która podpisuje się pod odmową przyjęcia pacjenta z powodu braku miejsc, jest* **LEKARZ, A NIE PRACOWNIK NFZ,** *czy dyrektor szpitala.*

A później za zgon pacjenta, który wrócił do domu, bo nie został przyjęty do szpitala, obwiniany jest lekarz, a nie dyrektor, który zmniejsza ilość łóżek na oddziale, bo brakuje mu personelu, albo pieniędzy.

Jeżeli lekarz ma za to odpowiadać karnie, z urzędu i grozić ma mu za to więzienie to takich jak ja, lekarzy

eprasa.pl 0f785653d9

szukających innego miejsca do spokojnej pracy, będzie więcej.

Uważam, że lekarze powinni prowadzić dokumentację medyczną dla innych lekarzy i pacjentów, a nie dla prokuratora, żeby nie mógł się do niczego przyczepić. Tymczasem w Polsce dokumentację medyczną od dłuższego czasu prowadzi się dla prokuratora. Tak dzisiaj mówią lekarze.

Więc jeśli pyta mnie pani, dlaczego wyjechałem – podsumowując, mogę powiedzieć, że to była troska o komfort życia.

Rozumiem, że istnieje cały rynek, pośrednictwo pracy dla lekarzy chcących wyjechać z kraju?

Pod koniec specjalizacji zacząłem się kontaktować z firmami headhunterskimi. Wtedy, jak wspomniałem wcześniej, okazało się, że nie tak łatwo znaleźć w Niemczech pracodawcę, który chciałby przyjąć człowieka bez perfekcyjnej znajomości języka, takiego, który niemiecki szlifowałby na miejscu. Przyznam, że nie tego się spodziewałem, bo sądziłem, że niemieckie szpitale dają wszystko, byle tylko ścią-

eprasa.pl 0f785653d9

gnąć lekarza do siebie, ale ostatecznie takich ofert nie znalazłem. A jeśli już były takie dotyczące onkologii, to w mniejszych ośrodkach. A ja nie chciałem wyprowadzać się do mniejszej miejscowości, gdzieś w Niemczech, tylko po to, by zmienić adres zamieszkania.

I tak zacząłem interesować się Szwecją. Skontaktowałem się z jedną z firm, która w Europie środkowej obsługuje takie zawodowe relokacje. Szukali specjalistów, więc tak naprawdę zaraz po zdaniu egzaminu specjalizacyjnego pojawiły się dla mnie pierwsze oferty. Jedna z nich była w Goteborgu.

Długo lekarz musi o takie stanowisko walczyć?

Cały proces rekrutacji trwał około pół roku. Najpierw odbywały się rozmowy „zdalne”, potem latałem tam, by poznać pracodawcę. Równolegle chodziłem na kurs szwedzkiego, choć tuż po podpisaniu umowy o pracę – firma pośrednicząca w całym tym przedsięwzięciu zagwarantowała mi intensywne dwumiesięczne szkolenie. To sprawiło, że opanowałem język na tyle, by wyjechać i komunikować się na

eprasa.pl 0f785653d9

miejscu z innymi współpracownikami i pacjentami. Może to jeszcze nie był poziom pozwalający na prowadzenie wykładów, ale poza tym – zupełnie wystarczający.

Pierwsze zaskoczenie, tam na miejscu?

Może nie zaskoczenie, a różnica. Mnie to nie dotyczyło, ale w Szwecji nie ma państwowych egzaminów specjalizacyjnych.

> **SPECJALIZACJA JEST UZNANIOWA,** *jeśli kierownik uznaje, że lekarz jest gotowy do pracy jako samodzielny specjalista, dostaje zielone światło.*

Są i kolejne: Pracując w Polsce na kontrakcie, prowadziłem jednoosobową działalność gospodarczą. Wielu lekarzy tak pracuje. Od kiedy wszedł Polski Ład i nowe zasady rozliczania z ZUS-em, wielokrotnie wzrosły kwoty, które musiałem oddawać państwu. Wypłata się nie zwiększyła, zwiększyły się podatki i wpłaty do ZUS

eprasa.pl 0f785653d9

Gdybym musiał zostać w kraju, byłbym w kropce, nie wiedziałbym, co mam robić, czy pracować 400 godzin miesięcznie?

400?

Pracowałem zwykle 300.

Prawie dwa etaty.

W Polsce pracując na kontrakcie, wyrabiając przy takiej umowie, jaką ja miałem, 300 godzin miesięcznie (podstawowy etat od 7 do 15 plus dodatkowo ok. 150 h dyżurów), zarabiałem pewną sumę pieniędzy. W Szwecji, po przeliczeniu koron na złotówki zarabiam porównywalnie, ale za 150 godzin pracy na etacie, nie na kontrakcie. Jeżeli pracujący na kontrakcie chce wyjechać na urlop, musi się liczyć z tym, że za pół miesiąca nie dostanie pieniędzy. Tak wyglądają realia pracy młodych lekarzy w Polsce.

W Szwecji mam dodatkowe świadczenia emerytalne, opiekę medyczną, dostałem dodatkowe pieniądze na relokację – bilety na prom i urządzanie nowego mieszkania. Z tych podatków, które tu płacę, dostaję też coś od państwa.

eprasa.pl 0f785653d9

Czyli podsumowując – podstawowy etat w Szwecji można porównać z pracą na kontrakcie w wymiarze 300 h miesięcznie.

Jakie są jeszcze różnice?

Praca w szpitalu w Szwecji wygląda inaczej. W polskiej poradni lekarz onkolog przyjmuje od 20 do 30 pacjentów dziennie. Bo takie jest zapotrzebowanie i tak mało jest onkologów. Każdy z moich kolegów może to poświadczyć. Wizyta trwa krótko, bo trzeba sprawnie i szybko zebrać informacje, zbadać pacjenta, a potem płynnie przejść do papierologii. Najwięcej czasu zajmuje wypełnianie różnych papierów. W onkologii to poświadczenia dla refundacji leków. To główna część pracy lekarza.

W Szwecji pracuję od 8 do 12. Potem następuje obowiązkowa przerwa. I tu kolejna różnica. Lekarz w Polsce je kanapkę, a drugą ręką robi wypis dla pacjenta, który już czeka pod jego drzwiami. Tu pracuje się kilka godzin do przerwy obiadowej i po przerwie kolejne 4 godziny. U mnie wygląda to tak, że do południa jestem na oddziale, ale jako specjalista nie

eprasa.pl 0f785653d9

zajmuję się papierkową robotą, a raczej służę pomocą, konsultuję pacjentów prowadzonych przez lekarzy w trakcie specjalizacji. Po obiedzie jest czas na poradnię. Wizyta trwa pół godziny dla pacjenta, który kontynuuje leczenie, i godzinę dla pacjenta pierwszorazowego. Całość dokumentacji jest nagrywana na dyktafon, rzesza sekretarek przepisuje to potem.

Pacjent nie dostaje pliku papierków, zaświadczeń z pieczątkami, bo inaczej by nic nie wskórał. Ja dyktuję, że pacjent potrzebuje tomografii przed kolejną wizytą, sekretarka medyczna to spisuje i tak to się toczy. A potem cała dokumentacja dotycząca leczenia jest dostępna na internetowym koncie pacjenta.

Zbędnej dokumentacji tam nie ma. Pacjenci są o wszystkim informowani, mają wgląd w całą historię leczenia.

Pomyślał pan sobie, że trafił do raju dla lekarzy?

To jak wylot na inna planetę, i mentalnie, i jeśli chodzi o organizację pracy. Bo pacjenci i ich choroby są tacy sami. Choć jest różnica dotycząca refundacji leków.

eprasa.pl 0f785653d9

W Polsce czeka się kilka lat, zanim wskazania do stosowania leków zostaną uznane, a refundacja może wchodzić w grę. **W SZWECJI PIENIĄDZE NIE ODGRYWAJĄ NADRZĘDNEJ ROLI,**

nie dochodzi do sytuacji, że szpital nie może podać pacjentowi jakiegoś leku. Lekarze skupiają się na tym, by poświęcić pacjentowi jak najwięcej uwagi i wytłumaczyć mu, dlaczego jego choroba przebiega tak, a nie inaczej i czego może spodziewać się po leczeniu.

Lekarze nie walczą z systemem.

Wiedza i doświadczenie lekarzy w Polsce nie odbiegają od europejskich standardów, ale ograniczenia odgórne mają wpływ na rokowanie dotyczące podjętego przez nich leczenia. Podam przykład: statystyki dotyczące pięcioletniego przeżycia kobiet z rakiem piersi w Polsce wynoszą 70 proc., a w Szwecji 90 proc. I to najwyższy wskaźnik w Europie. Poziom finansowania opieki zdrowotnej wpływa na życie pacjentów.

eprasa.pl 0f785653d9

Wiem, że gdy lekarz opowiada o swojej emigracji, od razu podnoszą się głosy, że powinien zwracać Polsce pieniądze za wykształcenie. Że podatnicy zapewnili mu edukację, a on ma to gdzieś, nie zamierza ich leczyć i ucieka.

Pan takie głosy słyszał?

Uprzedzam fakty, wiem jakie będą komentarze pod tym wywiadem. Ale ja mając 19 lat i decydując się na takie studia, taki zawód, nie podpisywałem żadnego cyrografu. To, co robię, nie jest nieetyczne, bo nie ma żadnych zapisów mówiących o tym, że mam leczyć tylko Polaków. Przyrzekałem, że będę leczyć ludzi, a nie że będę leczyć tylko mieszkańców kraju, w którym zdobywałem wykształcenie. Poza tym, ile miałbym przelać panu Kowalskiemu, który żąda, żebym oddawał pieniądze za studia? Ktoś to obliczył?

Wielu pańskich kolegów planuje wyjazd?

Sześciu kolegów z roku już wyjechało. Ale te decyzje są bardzo indywidualne, wpływają na nie choćby kwestie rodzinne. Nie każdy może pozwolić sobie na taki krok.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



TOWARZYSZKA ŻAŁOBY

Fot. Szymon Rogiński

<< SPIS TREŚCI
NASTĘPNY ARTYKUŁ >

85653d9

Pierwsza była pani w wielkiej rozpaczy, której mama zmarła w szpitalu. **PROBLEM POLEGAŁ NA TYM, ŻE NIKT NIE UZNAŁ JEJ BÓLU,** *bo wszyscy pytali: „A ile mama miała lat?”. I wtedy ona powiadała: „96”. „Pani powinna się cieszyć, taki piękny wiek!”, słyszała w odpowiedzi na swoje słowa.* **WSZYSCY PRÓBOWALI JEJ UDOWODNIĆ, ŻE NIE POWINNA BYĆ SMUTNA** *– mówi Anja Franczak, doula umierania.*



Rozmawiał: **Wiktor Krajewski**

Jaka jest reakcja ludzi, gdy słyszą, że jesteś towarzyszką żałoby lub doulą umierania?

Reakcje są bardzo różne i zależą od tego, kto dowiaduje się na temat mojej profesji. Ludzie, z którymi mam do czynienia, to przede wszystkim osoby z otwartymi umysłami. W takiej bańce trochę się

eprasa.pl 0f785653d9

poruszam, więc większość reakcji jest na zasadzie: Wow, ale ciekawe, powiedz mi coś więcej. Czasami spotykam się ze zdziwieniem i od czasu do czasu, szczególnie wśród starszej generacji, z brakiem zrozumienia, kim jest doula i dlaczego to, czym się zajmuję, jest ważne.

Bo doula kojarzy się bardziej z ciążą i dzieckiem, nie z procesem odchodzenia.

Wiedza na temat douli śmierci jest bardzo mało rozpowszechniona w Polsce. Nie ma żadnych szkół, które kształcą w tym zakresie, nikt nie przyznaje certyfikatów zawodowych. W każdym kraju wygląda to inaczej. W Niemczech są liczne instytuty, akademie, które szkolą towarzyszy w żałobie. Instytut, w którym szkoliłam się, nie znajduje się w stolicy, tylko w małym mieście, w Heidelbergu.

Kto do ciebie przychodzi i korzysta z twojej wiedzy i usług? Jest to klient? Pacjent?

Na pewno nie pacjent, bo osoba, która straciła kogoś, nie jest chora. Żałoba nie jest zaburzeniem. Tu nie stawia się diagnozy i nie leczy, więc na pewno nie

eprasa.pl 0f785653d9

jest to pacjent. A skoro to jest relacja, która ma wymiar ekonomiczny, takie osoby nazywam „klientem”.

Klient przychodzi do ciebie i...

...Wszystko zależy do momentu, w którym dana osoba zgłasza się do mnie. Czasami przychodzi do mnie człowiek i mówi: „Moja mama właśnie umiera, potrzebuję wsparcia”, czasami słyszę: „Moja mama właśnie umarła wczoraj, za chwilę będzie pogrzeb, potrzebuję wsparcia”, następnym razem padają słowa: „Moja mama zmarła piętnaście lat temu, kompletnie to wyparłam, nigdy nie odwiedziłam grobu i teraz czuję, że jestem gotowa, żeby wrócić do tego tematu”.

Moja praca polega głównie na tym, że spotykam się z ludźmi i rozmawiamy. Te spotkania odbywają się on-line, bo mam klientów z całego świata. Większość mieszka gdzieś w Polsce, ale mam też do czynienia z Polakami, którzy żyją w Stanach Zjednoczonych albo w Skandynawii. Kiedy jest to osoba z Warszawy, czasami spotykamy się stacjonarnie, ale nie w gabinecie, bo nie mam gabinetu, tylko jadę do ich

eprasa.pl 0f785653d9

domu albo się spotykamy na zewnątrz. Na przykład na spacerze, w lesie albo w parku.

A ludzie, którzy są w trakcie odchodzenia? Oni też zgłaszają się do ciebie o pomoc?

Tak, ale zazwyczaj zwracają się do mnie ich bliscy. Raz miałam sytuację, że zgłosiła się do mnie osoba, która była w bardzo zaawansowanym stadium choroby. Umówiliśmy się na spotkanie za trzy dni, ale nie udało nam się już go odbyć. Pracuję wokół tematu umierania głównie z rodziną osoby chorej. Rozmawiamy o wątpliwościach. Jak to wygląda, kiedy ktoś umiera? Jak można wspierać osobę na tym etapie życia? Głównie są to działania edukacyjne. Przekazuję podstawową wiedzę. I zachęcam do znalezienie odwagi, żeby wejść w otwartą rozmowę, żeby powiedzieć to, co jest dla nas naprawdę ważne, zamiast skupić się na wynikach badań i lekach.

Ostatnio dużo myślę nad tym, jak nazywać to, czym się zajmuję. Z jednej strony funkcjonują nazwy jak „towarzyszka w żałobie”, z drugiej strony „doula umierania”, ale też jestem celebrantką.

eprasa.pl 0f785653d9

Kim jest celebrantka?

Czasami prowadzę pogrzeby humanistyczne. Nie ma jednego słowa, żeby zdefiniować to, czym się zajmuję.

> *Ogólnie mówiąc,* **TOWARZYSZĘ LUDZIOM, GDY ŚMIERĆ POJAWIA SIĘ W ŻYCIU.** *I łączę sfery, które w Polsce są bardzo oddzielone od siebie.*

Oddzielone sfery?

Wyobraź sobie, że bliska osoba z twojej rodziny choruje. Wtedy masz do czynienia z lekarzem, personelem medycznym, ze szpitalem, z hospicjum, z opiekunami. Masz więc do czynienia z wieloma ludźmi i nagle przychodzi moment śmierci i ciach – te relacje kompletnie zrywają się. Wchodzisz w czas, kiedy masz do czynienia z zakładami pogrzebowymi, z florystkami, z ludźmi, którzy organizują wydarzenie, jakim jest pogrzeb. Więc od śmierci przechodzisz do pogrzebu. Nagle zmieniasz kontekst na zupełnie inny.

eprasa.pl 0f785653d9

Jest pogrzeb, po ceremonii znowu relacje znikają i potem dostajesz wsparcie od rodziny, może od przyjaciół, może wsparcie profesjonalne, ale po jakimś czasie wszyscy myślą: „No, minęło pół roku, teraz już sobie radzi”, więc zostajesz sam z swoją żałobą.

Bo w Polsce panuje powszechne myślenie, że żałoba trwa rok?

Tak! Funkcjonuje wiele stereotypów, ale przy nich pojawia się cała masa wątpliwości. Jak powinna wyglądać żałoba? Jak powinien wyglądać pogrzeb? I wszystko, co trochę odbiega od przyjętych schematów, jest trudne, bo jeżeli chcesz coś zrobić po swojemu, musisz to sobie wywalczyć. Kiedy jesteś w sytuacji życiowej, że ktoś bliski choruje albo właśnie zmarł, większość ludzi nie ma wtedy kompletnie sił walczyć o nic, więc zgodzi się na propozycje, które rynek oferuje jako standard. Dlatego z mojej perspektywy szersza edukacja o śmierci jest ważna, bo o tym temacie najlepiej rozmawia się, kiedy nie jesteśmy w kryzysie. Uczymy się najlepiej, jak wygląda proces umierania, kiedy

eprasa.pl 0f785653d9

nie potrzebujemy tego samego dnia zastosować tej wiedzy. Kiedy prowadzę szkolenia na temat towarzyszenia w umieraniu, staram się omawiać temat bardzo szeroko.

Na moje szkolenia przychodzą ludzie, którzy interesują się tematem umierania, mają świadomość, że śmierć prędzej czy później, pojawi się w ich życiu, gdyż na przykład ich rodzice są starsi i za jakiś czas ta wiedza będzie im potrzebna.

Widzę ogólny brak w edukacji, jeżeli chodzi o sam temat końca życia. Ale krótko wracając do tych obszarów, o których mówimy, że umieranie, personel medyczny, branża funeralna, żałoba, terapeuci. Brakuje instancji, które to łączą ze sobą i pokazują, że to jest jeden obszar życia. I teraz, kiedy po kilku latach mojej pracy próbuję zrozumieć, co właściwie robię, to mi się wydaje, że to jest jedną z tych właśnie funkcji mojej pracy, że...

Przeprowadzasz przez ten proces?

Właśnie nie „przeprowadzam”, tylko towarzyszę. Jestem obok. Pokazuję różne drogi, ale kroki musi

eprasa.pl 0f785653d9

robić druga osoba. Nie potrafię przejąć czyjegoś bólu. Ale możemy razem znaleźć sposób jak go znieść.

Przybliżasz ludziom sferę życia, której my się boimy, o której nie chcemy rozmawiać, którą gdzieś tam wypieramy.

Większość ludzi ją wypiera. Jednakże znam rodziny, w których o śmierci rozmawia się otwarcie. Odnoszę wrażenie, że ma to miejsce częściej na wsiach. W starszych generacjach ludzie mają przygotowane w szafie ubranie do trumny, wszystko jest zaplanowane. Śmierć wychodzi poza granicę tematu tabu.

Ludzie chyba jednak wolą temat śmierci odkładać na później, na jutro, na pojutrze, na dużo później. Natomiast śmierć przychodzi wcześniej, niż się jej spodziewamy.

Jest to myślenie magiczne, żeby nie mówić o śmierci, bo wtedy jej nie będzie. Bo kiedy mówimy o niej, to nie znaczy że ją przywołujemy. To jest trochę tak jak z seksem.

Ciekawe porównanie.

eprasa.pl 0f785653d9

Sam zobacz! Kiedy rozmawiamy o seksie, nikt nie zajdzie od tego w ciążę! I tak samo jest z umieraniem. Rozmowa na temat śmierci nie oznacza, że umrzemy my czy ktoś nam bliski.

> *Rozmowy o śmierci i na przykład o tym,* **JAK MA WYGLĄDAĆ NASZ POGRZEB,** *warto prowadzić wtedy, kiedy temat jeszcze nie jest pilny.*

Wtedy mamy wszystko ustalone, z głowy i możemy się skupić na życiu.

Ja sam ostatnio zastanawiałem się nad swoim pogrzebem. Nie mam rodziny, nie mam dzieci. Złapałem się na tym, że nie ma dla mnie miejsca na cmentarzu i nikt o nie nie zadba. Sprawdzałem ogłoszenia dotyczące sprzedaży miejsc na cmentarzach i...

...odkryłeś, jakie panują horrendalne ceny?

Ceny są horrendalne!

Ceny usług pogrzebowych to kolejny temat do rozmowy. Część branży funeralnej wykorzystuje, że

eprasa.pl 0f785653d9

ludzie w takim stanie, w którym trafiają do niej jako klienci, jeśli są osłabieni, nie potrafią myśleć tak klarownie, jak zazwyczaj, więc można im bardzo łatwo sprzedać coś, co ma wygórowaną cenę albo jest niepotrzebne.

Anju, sama przyznajesz, że kiedyś byłaś bardzo skupiona na innej karierze. Później w twoim życiu wydarzyła tragedia, która zmieniła wszystko.

Śmierć pojawiła się w moim życiu. Moje dziecko zmarło w trakcie ciąży. Nie nazywałabym tego „dramatem” albo „tragedią”. To było najtrudniejsze doświadczenie, które wprowadziło mnie w głęboki kryzys i przewróciło moje życie do góry nogami. Jest to część życia. Każdy z nas prędzej czy później będzie skonfrontowany ze stratą bliskich.

Z mojej dzisiejszej perspektywy śmierć nie zawsze musi być związana z tragedią. Dziwisz się, jeśli pojawia się nagle, jeśli młoda osoba umiera, ale nie zawsze oznacza to tragedię. Mam niezgodę na to, żeby śmierć przyrównywać do dramatu. Byłam świadkiem, że ludzie umierali w sposób bardzo spo-

eprasa.pl 0f785653d9

kojny i pogodzony ze swoi życiem, więc śmierć może być związana ze spokojem.

Po tym czego doświadczyłam, sama budowałam swoje życie na nowo, na wielu poziomach. Bardzo mocnym punktem zwrotnym była chwila, kiedy dowiedziałam się, że istnieją inne możliwości wsparcia. Kiedy słyszałam, że istnieją na przykład te zawody, kiedy spotkałam się z kobietami w Niemczech, które miały bardzo podobne doświadczenie jak ja – na poziomie medycznym – ale miały zupełnie inne doświadczenia niż ja, jeżeli chodzi o poziom wsparcia profesjonalnego. I mi wtedy się po prostu otworzyły klapki w głowie, poszerzył mi się horyzonty, jak możemy zareagować na te wydarzenie życiowe. Bo na to, że one się wydarzają, nie mamy wpływu. To, że co czwarta ciąża kończy się poronieniem, że ludzie umierają, że jesteśmy śmiertelni – po prostu nic z tym nie zrobimy, to jest spoza naszą mocą. Po naszej stronie leży, jak na to zareagujemy i czy jesteśmy w stanie wejść w bliskość z innymi w tak trudnych sytuacjach. I kiedy zaczęłam widzieć dobre

eprasa.pl 0f785653d9

wzory, że istnieją ludzie, którzy robią super robotę w tym obszarze, było to dla mnie przełomowe, pomogło mi przekuć swój własny ból i swój własny gniew, i zaczęłam zamienić te emocje w konstruktywne działanie.

Pewnie wiele osób się zastanawia, czy taka praca nie jest obciążająca dla psychiki. Jest obciążająca czy nie?

Tak, dużo osób mnie o to pyta.

Bo obcujesz z tematem tabu na co dzień.

Tak, chociaż nie wiem, czy akurat to tabu jest takie przerażające. Jestem blisko osób, które doświadczają dużego bólu. Często jest to sytuacja, która jest trudna do wytrzymania dla otoczenia, ludzie chcą często uciec czy ją zbagatelizować, próbują dać szybkie porady albo unikają osoby, której dotknęła śmierć. W pewnych zawodach jesteśmy skonfrontowani z bólem i cierpieniem innych. Ale to nie dotyczy tylko mnie – to dotyczy wszystkich lekarzy, to dotyczy wszystkich terapeutów, to dotyczy personelu domów pogrzebowych. We wszyst-

eprasa.pl 0f785653d9

kich tych zawodach trzeba bardzo dobrze dbać o siebie. Dla mnie kluczowe jest między innymi, że jestem pod regularną superwizją. Pracuję według standardów niemieckich, które wyznacza Bundesverband Trauerbegleitung (Federalne Stowarzyszenie Towarzyszenia w Żałobie). Każda osoba, która ma do czynienia z innymi osobami w trudnej sytuacji, powinna moim zdaniem być pod regularną superwizją, bo to coś robi z nami, rezonuje z naszą własną historią, przypomina nam własne bóle. Trzeba się tym opiekować.

> *Czasami ludzie, kiedy zadają pytanie, czy moja praca jest obciążająca, są skupieni tylko na aspekcie bólu. Ale* **W TEMACIE ŻAŁOBY JEST DUŻO WIĘCEJ NIŻ SAM BÓL**

Co tam jeszcze jest?

Tam jest bardzo duża miłość, i dlatego jej strata tak bardzo boli. Ile historii miłosnych ja słyszę, iloma

eprasa.pl 0f785653d9

przepięknymi doświadczeniami ludzie się dzielą ze mną. To też jest bardzo wzbogacające.

A powiedz mi, w żałobie jest miejsce na radość?

Ekspertem od żałoby nie jest żaden naukowiec albo psycholog. Jedynym ekspertem od żałoby jest ta osoba, która jej doświadcza. Dlatego też nie ma sztywnego wzoru, bo tyle rodzajów żałoby jest, ilu ludzi ją przeżywa. Jeśli dana osoba twierdzi, że nie ma przestrzeni na śmiech, to ma rację, a jeśli stwierdzi: „Tak, ja mogę być w żałobie i równolegle doświadczać chwil wygłupiania się i żartów” – rozumiem to. Mi zawsze chodzi o to, żeby poszerzyć perspektywę. Żeby czarno-białe i linearne myślenie otworzyć, bo czasami ludzie myślą w uproszczony sposób: że jest śmierć, jest żałoba, trzeba to przepracować i dopiero jak żałoba kończy się, możemy żyć swobodnie, cieszyć się. A w rzeczywistości widzę, że u większości ludzi to się zazębia. Że jest życie i jego częścią jest żałoba, ale obok potrafi być i radość i wszystkie inne aspekty życia.

eprasa.pl 0f785653d9

„Czas leczy rany, za rok nie będziesz pamiętać”. Tak chyba się nie dzieje?

Oczywiście, że z upływem czasu rzeczy się zmieniają, ale czas nic nie leczy, czas tylko mija. Więc to, co leczy, to, co wspiera, to są nasze wewnętrzne procesy.To jest to, co my świadomie i podświadomie robimy z tym, czego doświadczyliśmy. Większość ludzi w żałobie nie potrzebuje profesjonalnego wsparcia. Większość ludzi ma zasoby w swoim życiu, żeby integrować to doświadczenie. Ale są ludzie, którym wsparcie profesjonalne może pomóc i to, w czym – z mojej perspektywy – leży największy problem, to aspekt jak społecznie patrzymy na tę sytuację. Wiele osób doświadcza ogromnej presji w związku z żałobą i mają wrażenie, że inni bardzo chcą albo oczekują, że będzie im po pewnym czasie już lepiej. Że zbyt długo to trwa, że zbyt często pojawia się płacz, że jeszcze nie “funkcjonują”. I znaczna część ludzi, którzy trafiają do mnie, jest właśnie w miejscu, że mają emocje, myśli albo zachowują się w określony sposób

eprasa.pl 0f785653d9

i z jakiegoś powodu myślą, że to nie jest właściwe, bo inne osoby im to zasugerowały.

Ja miałem kiedyś najwspanialszą przyjaźń na świecie, której mi nikt nie zastąpi. Czasem mam dni, kiedy jest mi trochę bardziej smutno w związku ze śmiercią tej osoby, czasem myślę o tym optymistycznie. Minęło jedenaście lat, a ja dalej odczuwam brak tej przyjaźni. Myślę, że właśnie w dyskursie społecznym ktoś już by powiedział: „Wariat! Powinno mu już właśnie przejść”.

To w ogóle nie jest szalone albo dziwne. Bo z bliską osobą jest inaczej niż ze śmiercią sąsiada. Może z dalekim znajomym faktycznie po jakimś czasie ten temat jest po prostu zamknięty i już nie myślimy o nim, ale bliska osoba – to wtedy

> *nie jest tak, że z jej śmiercią kończy się ta relacja, tylko ta* **RELACJA WEWNĘTRZNA NADAL TRWA,** *ta osoba na jakieś różne sposoby ciągle jest obecna w twoim życiu.*

eprasa.pl 0f785653d9

Czasami ludzie czują większą bliskość, kiedy odwiedzają grób, a dla innych ten grób nie ma kompletnie znaczenia.

Rozmawiałam z kimś, kto powiedział mi: „Kiedy tęsknię za swoim dziadkiem, idę do jego ulubionej knajpy i jem w jego imieniu schabowe”. I to jest jego rytuał połączenia się z dziadkiem. On nie mówi: „Tęsknię, więc spróbuję zignorować tę tęsknotę”, tylko szuka bliskości. I z zewnątrz to wygląda bez sensu albo jest po prostu nieczytelne, bo nie wiadomo, o co chodzi, ale wiele osób ma takie prywatne rytuały i są one zdrowe.

Do ciebie najczęściej trafiają matki, które straciły dzieci?

Nie. Chyba najczęściej dzwonią do mnie dorosłe osoby, które straciły rodzica. Wachlarz okoliczności śmierci różni się od siebie. Pracowałam z ludźmi, którzy stracili dzieci, z osobami, które straciły partnerów, rodzeństwa, przyjaciół czasami w związku z chorobą, czasami w związku z wypadkiem, czasami z powodu samobójstwa.

eprasa.pl 0f785653d9

Przerażają cię niektóre historie?

To nie są moje historię. Mam dobrze wypracowany swój sposób, jak w nie wejść, kiedy rozmawiamy, i jak wyjść, kiedy rozmowa kończy się. Pracuję też według standardów Federalnego Stowarzyszenie Towarzyszenia w Żałobie w Niemczech (Bundesverband Trauerbegleitung) i jestem pod regularną superwizją. To jest bardzo ważne w tym zawodzie.

Czym jest Death Cafe?

To jest inicjatywa, która od dwunastu lat odbywa się na całym świecie, również w Polsce. Kilka spotkań zorganizowałam ja, kilka moi koledzy oraz koleżanki z Instytutu Dobrej Śmierci. Jest to poniekąd klub dyskusyjny, otwarte spotkanie podczas którego można po prostu porozmawiać o śmierci w miłym towarzystwie i w przyjaznej atmosferze. Przeprowadzam też podstawowe szkolenia na temat umierania. Mocno mnie zainspirowały kursy ostatniej pomocy, w których uczestniczyłam w Niemczech. Ta inicjatywa się zaczęła w Danii, a dzisiaj działa w osiemnastu krajach. Są to trwające pół dnia szkolenia na temat towarzyszenia osobom umierającym.

eprasa.pl 0f785653d9

Trochę jak kurs pierwszej pomocy, tyle że na tych kursach przechodzisz podstawową edukację o procesie umierania i opiece paliatywnej. O tym, jak wspierać osobę, która umiera, jak w ogóle rozpoznać, że umiera.

Poziom wiedzy i edukacji na ten temat jest szokująco niski, a ta wiedza nie jest skomplikowana. To nie jest fizyka kwantowa – to są bardzo proste rzeczy.

Dwie generacje wstecz wiedza na temat umierania była w każdej rodzinie. Szczególnie kobiety dostawały ją od poprzedniej generacji, uczyły się, na czym polega, kiedy ktoś umiera, jak opiekować się umierającą osobą. A dzisiaj? Większość osób nie wie, bo to wszystko zostało przesunięte do sfery profesjonalistów, do szpitali.

> *Umierania jest traktowany jako temat, o którym zwykły obywatel nie powinien dużo wiedzieć. Nie mam na to zgody.*
>
> **TO ZBYT WAŻNA SFERA ŻYCIA,**

i uważam, że wszyscy powinniśmy mieć prawo i dostęp do edukacji w tym zakresie.

eprasa.pl 0f785653d9

No właśnie, bo kiedyś ludzie umierali w domach, a teraz w szpitalach.

Fachowa opieka musi być zawsze. Często się zdarza, że pojawiają się objawy umierania, że są to ostatnie godziny i te objawy mogą być trudne do zrozumienia, trudne do oglądania. I często ludzie wtedy wzywają karetkę, bo myślą, że coś trzeba teraz zrobić, zadziałać. I w związku z tym dużo osób umiera w karetkach albo tuż przy szpitalach, właśnie z braku edukacji. Wiesz, gdyby ludzie więcej wiedzieli o tym, z czym to się wiąże i jak wspierać umierającego, więcej osób mogłoby być do końca swoich dni w domu. Bo większość ludzi chce umierać we własnym domu. Trzy lata temu pojawił się ciekawy raport.

Hospicjum w Pucku zrobiło badania publiczne Polaków: z czym im się kojarzy hospicjum, jaką wiedzę mają i tak dalej. Jedno z pytań brzmiało: „Gdzie chciałby pan/pani umrzeć?”. Okazało się, że większość ludzi chce umrzeć w domu i później porównywano wyniki ankiety z wynikami, jak to wygląda w rzeczywistości. To się kompletnie rozmija! Ludzie nie umierają w domach.

eprasa.pl 0f785653d9

Myślisz, że będziesz tę pracę wykonywać do końca życia?

Nie wiem, uwielbiam swoją pracę, uważam, że mam najlepszy zawód na świecie. Ale kto wie, co będzie za kilka lat? Nie mam pojęcia.

No tak, życie jest nieobliczalne. Ty też pewnie nie myślałaś jakiś czas temu, że będziesz się tym zajmować? Czym zajmowałaś się wcześniej?

Produkcją filmową. Pracowałam w studio animacji, gdzie robiliśmy reklamy i filmy animowane dla dzieci. To też było bardzo ciekawe zajęcie.

Pamiętasz pierwszą osobę, która do ciebie przyszła?

Była to pani w wielkiej rozpaczy, której mama zmarła w szpitalu. Problem polegał na tym, że nikt nie uznał jej bólu, bo wszyscy pytali: „A ile mama miała lat?”. I wtedy ona powiadała: „No, 96”. „O, no pani powinna się cieszyć, taki piękny wiek!”, słyszała w odpowiedzi na swoje słowa. Więc nikt nie uznał, że śmierć matki jest trudna dla tej kobiety, wszyscy próbowali jej udowodnić, że ona nie powinna być smutna. I to jest tak naprawdę bardzo częsty mechanizm,

eprasa.pl 0f785653d9

którego doświadczają ludzie w żałobie, że mówią o swoich uczuciach i wtedy druga strona często zaczyna zdanie słowem „przynajmniej”.

„Przynajmniej miał długie życie” czy „Przynajmniej teraz już nie cierpi”. „Przynajmniej była to szybka śmierć”. Ludzie na siłę starają się znaleźć coś pozytywnego. Między słowami mówią: „Nie powinnaś być aż taka smutna”.

Najczęściej nie wynika to ze złej woli, ludzie chcą pomóc. Takie zdania biorą się z poczucia własnej bezradności. Bo kiedy się wydarzyło coś strasznego, kiedy pojawiła się śmierć, to bardzo mało osób jest w stanie powiedzieć: „Tak, to jest straszne. Widzę, że jest ci ciężko”. Dla większości osób trzeba temat odchodzenia złagodzić, bo wywołuje nasze najgłębsze lęki. Śmierć to konfrontacja z czymś, co jest większe pod względem duchowości czy pod względem biologii, niż cokolwiek na świecie.

Myślisz o swojej własnej śmierci?

Mhm.

eprasa.pl 0f785653d9

Odpowiedziałaś, jakby to było całkiem oczywiste, jakbym się zapytał: „Chciałabyś mieć większe mieszkanie?”.

Myślę i nie myślę. Wiem, że to się może wydarzyć w każdej chwili. Nie mam żadnej poważnej choroby, ale w tym świecie różne rzeczy się wydarzą. Wypadki chodzą po ludziach. Z troski o moich bliskich powiedziałam mojemu mężowi i innym, co się ma dziać z moim ciałem, gdzie chcę być pochowana, jak chcę być pochowana. Robię to z troski o nich.

Kiedy pracujesz wokół tematu śmierci, bardzo trudno jest być ateistą. Cały czas spotykasz się wokół z rzeczami, których nie można tłumaczyć. Uważam, że istnieje po prostu dużo więcej, niż my w materialnym świecie doświadczamy.

Wniosek z naszej rozmowy jest jeden: nie należy bać się śmierci bliskich.

Umieramy, odkąd istniejemy. Wszystko, co się urodzi, musi umrzeć. Na tym polega podstawowy dylemat naszej egzystencji, że wszyscy się rodzimy na świecie, nie mamy pojęcia, o co chodzi i po pew-

eprasa.pl 0f785653d9

nym czasie umieramy. I nic się nie da z tym zrobić. I to, że temat śmierci jest mało obecny w kulturze, robi więcej krzywdy niż pożytku.

Wracając do twojego pytania. Czy jest możliwe, żeby usunąć lęk przed śmiercią? Chyba nie znam osoby, która żyje kompletnie bez lęku. Sama boję się śmierci swoich bliskich, nie wiem, jakbym się miała pozbyć lęku, bólu. Po prostu ból jest nie do uniknięcia w naszym życiu. Ból jest wpisany w ludzkie doświadczenia. I choćbyśmy starali się go usunąć, nie da się tego zrobić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



Tomasz P. Terlikowski

To powolna, spóźniona ewolucja

Franciszek zapowiedział, że „jest gotów dać więcej szans” kobietom. Co to oznacza? Więcej z nich ma sprawować ważne funkcje w Watykanie. Czy to już rewolucja?

Zacznijmy od tego, co papież rzeczywiście stwierdził w wywiadzie dla agencji Reuters. - Jestem gotów dać (kobietom) więcej szans - zapowiedział i przypomniał, że w zeszłym roku siostra Raffaella Petrini

Fot. Tomasz Urbanek/DDTVN/East News

eprasa.pl 0f785653d9

została mianowana przez niego sekretarzem generalnym Gubernatoratu Państwa Watykańskiego. To istotna funkcja w zarządzaniu gubernatorstwem, ale z punktu widzenia Kościoła, nieszczególnie eksponowana.

Teraz, to także zapowiedź Franciszka, dwie kobiety mają wejść do komisji do spraw wyboru biskupów w dykasterii ds. biskupów.

W praktyce będą więc mogły one opiniować kolejne nominacje. Papież podkreślił również, że możliwe jest przyznanie kobietom innych kierowniczych stanowisk, np. w dykasterii ds. kultury i edukacji czy w Bibliotece Apostolskiej.

Ta wypowiedź jest oczywiście ważna, pokazuje pewną realną zmianę, ale za zapowiedź rewolucyjnych zmian trudno ją uznać. W istocie bowiem, obecność kobiet w dykasteriach rzymskich doktrynalnie jest możliwa od bardzo dawna. Nie ma powodów doktrynalnych, by urzędniczkami w Watykanie, szefowymi rozmaitych kongregacji czy nuncjuszkami nie były kobiety. Do kierowania urzędami, podejmo-

eprasa.pl 0f785653d9

wania decyzji, opiniowania dokumentów, analizowania danych, przekładania papierów konieczne są rozmaite umiejętności i dyspozycje, ale z pewnością nie zależą one od płci.

> *Odpowiednie wykształcenie, zarówno teologiczne, jak i każde inne mają dziś* **ZARÓWNO KOBIETY, JAK I MĘŻCZYŹNI,** *a święcenia kapłańskie czy płeć niczego do nich nie dodaje.*

Biurokracja, administracja, i to nawet gdy mówimy o biurokracji watykańskiej, nie jest związana z płcią, ani z kapłaństwem. Jest taką samą biurokracją, jak każda inna.

I jeśli w każdej z nich, na każdym poziomie, pracują kobiety, to nie ma powodów, by podobnie nie było w Kurii Rzymskiej.

To, że wciąż nie ma kobiet przewodzącym watykańskim kongregacjom, reprezentujących Stolicę Apostolską jako nuncjuszowie czy realnie wpływających

eprasa.pl 0f785653d9

na watykańską biurokrację i wybór biskupów nie wynika z doktryny katolickiej, a z takiego, a nie innego modus operandi instytucji, która rządzona jest przez mężczyzn celibatariuszy. I im, i samej instytucji, bardzo by pomogło rozbicie tego klanowego, kastowego i płciowego monopolu. Ale to oczywiście nie jest prosty proces, bowiem wymaga odrzucenia wielowiekowych przyzwyczajeń, klerykalizmu, a także pewnej nutki (czasem silnej, a czasem słabej) męskiego szowinizmu.

I właśnie to sprawia, że „dawanie szansy” kobietom, o którym mówił Franciszek w wywiadzie dla Reutersa, nie jest żadną rewolucją, a niezwykle powolną, spóźnioną ewolucją, z której próbuje się zrobić wielkie halo.

Rozumiem, że mężczyznom może być trudno przesunąć się trochę i zrobić miejsce dla kobiet, ale to jest w tej chwili naprawdę w Kościele konieczne. A istotniejsze od tego, czy papież chce dać kobietom szansę jest w istocie to, czy kobiety chcą dać szansę Kościołowi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



EPSON W KATO URBAN CORNER: WSPÓLNIE DLA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Fot. Materiały prasowe

Kato Urban Corner, czyli zrównoważony rozwój bez tajemnic

eprasa.pl 0f785653d9

Na rogu ulic Pocztowej i Młyńskiej w Katowicach w ramach Światowego Forum Miejskiego ONZ uruchomiono niedawno wyjątkową inicjatywę. Kato Urban Corner to dostępna przez cały czas **INTERAKTYWNA WYSTAWA ORAZ CYKL WYDARZEŃ POSZERZAJĄCYCH ŚWIADOMOŚĆ W ZAKRESIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU**, *ekologii, ale też edukujące poprzez zabawę. W tym wspaniałym przedsięwzięciu ma swój istotny udział także firma Epson.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Z czym kojarzą się Katowice? Cóż, do niedawna na pewno nie z zielonym, ekologicznym miastem. Naważniejsza metropolia Górnego Śląska była kojarzona wyłącznie z wydobyciem węgla i przemysłem ciężkim. Dziś jednak próbuje się odwrócić ten trend – organizuje się tutaj mnóstwo

eprasa.pl 0f785653d9

inicjatyw, które mają sprzyjać przyrodzie i rewitalizacji Śląska jako zielonego punktu na mapie Polski. Chyba żaden region w naszym kraju nie ma tak imponującej historii, jeśli chodzi o proces zmian w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat i potencjał, jaki rozwija Same Katowice stają się miastem-symbolem transformacji – środowiskowej, ekonomicznej i społecznej; są miastem, które wciąż dynamicznie się zmienia.

Na rogu w Katowicach

Epson przyklaskuje zielonym inicjatywom, dlatego na rzecz jednej z najciekawszych katowickich inicjatyw tego lata zdecydował się wypożyczyć sprzęt, dzięki któremu będzie możliwa realizacja wielu aktywności – projektory i drukarki Epson umożliwią projekcje filmowe i prowadzenie warsztatów w ramach Kato Urban Corner. Idea jest bliska firmie, która od wielu lat wdraża, praktykuje i wspiera zrównoważony rozwój. Jej działania zresztą były w tym zakresie wielokrotnie doceniane – m.in. w tym roku już po raz 19. Epson został uwzględniony w indeksie FTSE4Good*.

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Materiały prasowe

W Kato Urban Corner są organizowane m.in. zajęcia dla dzieci

eprasa.pl 0f785653d9

W przestrzeni Kato Urban Corner każdy znajdzie coś dla siebie – są tu organizowane zajęcia dla osób zainteresowanych zrówoważonym rozwojem miast i firm oraz zajęcia dla dzieci. Na czym polega to w praktyce? Wystawa jest pomyślana jako proces – przechodzimy przez niego, wyciągając samodzielnie wnioski, które możemy wprowadzić w życie. Mamy okazję zapoznać się z wszystkimi 17 celami zrównoważonego rozwoju ONZ na przykładzie Katowic i zastanowić się, jak samemu możemy je zrealizować.

Wiedza poprzez doświadczenie

Nie możesz przyjechać na miejsce? Nic straconego – na stronie wydarzenia znajdziesz między innymi ciekawe gry, które przeprowadzą cię przez tematykę zrównoważonego rozwoju: zagrać można np. w „Partnerstwo i współpracę”, „Poznaj SDG” albo „Zatrzymaj wodę”.

Warto dodać, że projekt jest realizowany jako jedna z 11 stref World Urban Forum (WUF), które w tym roku odbywało się pod hasłem: *Transforming our cities*

eprasa.pl 0f785653d9

for a better future i promuje między innymi dostępność komunikacji miejskiej, czystą energię i sprawiedliwy rozwój społeczny – wszystko zgodnie z siedemnastoma celami zrównoważonego rozwoju promowanymi przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Jak mówi Małgosia Żmijska z realizującego projekt zespołu Mamy Projekt: „Chcemy, aby KATO Urban Corner było otwarte na budowanie relacji i zdobywanie wiedzy poprzez doświadczanie. Razem z partnerami i ekspertami w dziedzinie zrównoważonego rozwoju zaplanowaliśmy w jego trakcie ponad 50 ciekawych wydarzeń”.

Z kolei Ewa Pytlak - Marketing Coordinator Epson Polska - tak uzasadnia zaangażowanie firmy w to ciekawe przedsięwzięcie: „Epson zdaje sobie sprawę z tego, jak ważne są Cele Zrównoważonego Rozwoju. Traktujemy je serio - jako jedyna firma z branży działamy we wszystkich 17 obszarach wyznaczonych przez ONZ. Jednak poza samodzielnym działaniem doceniamy też popularyzowanie tych wartości tak, by przekaz dotarł do jak największej ilości osób -

eprasa.pl 0f785653d9

szczególnie młodych. Dlatego z radością i bez wahania zaangażowaliśmy się we wsparcie KATO Urban Corner, udostępniając na potrzeby spotkań nasze projektory i drukarki Heat Free”.

Wystawa jest dostępna również w tłumaczeniu na język angielski. Będzie czynna do końca września 2022 roku. Pełne kalendarium wydarzeń związanych z Kato Urban Corner dostępne jest na stronie: **WWW.KATOURBANCORNER.PL**

*FTSE4Good to seria indeksów stworzona przez globalnego dostawcę indeksów FTSE Russell, przeznaczona do mierzenia wyników spółek, które wykazują silne zaangażowanie ESG - (E – ang. environmental), społecznej odpowiedzialności (S – ang. social responsibility), środowiskowe i z zakresu zarządzania (ESG). Seria indeksów FTSE4Good jest powszechnie wykorzystywana do tworzenia i oceny zrównoważonych funduszy inwestycyjnych oraz innych produktów finansowych.

Informacje praktyczne:

Wstęp darmowy. Godziny otwarcia: od środy do piątku 14:00 – 19:00, sobota-niedziela 11:00 – 16:00.

Materiał partnera

eprasa.pl 0f785653d9

WALCZYMY O PRAWA POLSKICH FIRM NA RYNKU UNIJNYM



Ryszard Florek, prezes FAKRO

Fot. Materiały prasowe

Od 2006 roku **FIRMA FAKRO INTERWENIUJE ZARÓWNO W POLSKICH INSTYTUCJACH BRONIĄCYCH KONKURENCJI**, *jak i w unijnych organach w sprawie nadużywania pozycji dominującej przez duży koncern. UOKiK stwierdza, że sprawa dotyczy rynku unijnego, a UE nie chce zajmować się sprawą, twierdząc, że ma zbyt niski priorytet, a zajmowanie się nią nie jest w interesie UE. Rozmawiamy na ten temat z* **RYSZARDEM FLORKIEM, PREZESEM FAKRO**.

Rozmawiała **Magdalena Okoniewska**

W jakiej sprawie w lipcu 2006 roku FAKRO złożyło zawiadomienie do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów?

Zawiadomienie na nadużywanie pozycji dominującej przez Velux złożyliśmy do UOKiK jeszcze w 2006 roku. Zarzuciliśmy naszemu konkurentowi stosowanie tzw. cen drapieżnych, czyli sprzedawanie

eprasa.pl 0f785653d9

produktów poniżej kosztów ich wytworzenia, żeby uniemożliwić nam wejście na dany rynek. Posiadamy także dowody na stosowanie nielegalnych praktyk konkurenta, np. premie i rabaty w zamian za odmowę współpracy z FAKRO, stosowanie bonusów rocznych, stosowanie umów wyłącznościowych. UOKiK nie podjął się wówczas rozpatrzenia naszej sprawy i przekazał ją do Komisji Europejskiej.

Dlaczego UOKiK przekazał sprawę Komisji Europejskiej i jaka była jej decyzja?

Zgodnie z podziałem kompetencji pomiędzy Komisją Europejską a krajowymi organami antymonopolowymi, jeżeli nadużywanie pozycji dominującej występuje na więcej niż trzech rynkach europejskich, pierwszeństwo w rozpatrywaniu takich spraw ma KE. Tak było w naszym przypadku. Widzieliśmy w tym nadzieję, bowiem KE ma więcej narzędzi i uprawnień do badania spraw na poziomie całego rynku unijnego niż organy krajowe. Niestety w 2009 roku otrzymaliśmy od Komisji lakoniczne pismo z jednym zdaniem informującym o zamknięciu spra-

eprasa.pl 0f785653d9

wy. Komisja miała taką możliwość, ponieważ nasza sprawa była rozpatrywana na wniosek UOKiK-u, a FAKRO nie było stroną postępowania i nie przysługiwały nam żadne prawa.

Kolejnym waszym krokiem było złożenie skargi do Komisji Europejskiej. Jaki był tego efekt?

Tak, zrobiliśmy to w 2012 roku. Zdecydowaliśmy się skorzystać z prawa do złożenia formalnej skargi, dzięki czemu: uzyskaliśmy status strony w postępowaniu, mogliśmy składać wnioski, przysługiwało nam prawo do uzasadnienia decyzji KE (a nie tylko jednego lakonicznego zdania o zakończeniu postępowania) oraz do ewentualnego jej zaskarżenia. Komisja wstępnie analizowała żmudnie zgromadzony przez nas materiał dowodowy przez prawie sześć lat. W roku 2018 otrzymaliśmy informację od Komisji, że nie będzie prowadziła postępowania, uznając, że rozpoznanie materiału dowodowego przedłożonego przez FAKRO „może być szczególnie długotrwałe i pracochłonne oraz może wymagać przeznaczenia znacznej ilości zasobów Komisji”.

eprasa.pl 0f785653d9

Sprawa zostaje zamknięta – bez otwarcia, czyli bez analizy zebranych przez nas dowodów. Czujemy się pokrzywdzeni, ponieważ jesteśmy **PEWNI SWOICH RACJI** *i stoją za nami twarde fakty.*

Może przedstawione dowody nie były po prostu wystarczające?

Do złożenia oficjalnej skargi przygotowaliśmy się bardzo solidnie. Przede wszystkim przestudiowaliśmy wszystkie sprawy, którymi przed rokiem 2010 zajmowała się Komisja, oraz wszystkie wyroki sądów unijnych w sprawach podobnych do naszej. We wszystkich tych przypadkach praktyki, które stosował nasz konkurent, były uznawane za wysoce naganne i surowo karane. W zebranym materiale dowodowym przedstawiliśmy między innymi ekonomiczne analizy stosowania przez Velux cen drapieżnych wykonane przez uznane instytuty analityczne zgodnie z zaleceniami Komisji, zeznania

eprasa.pl 0f785653d9

świadków, zapis korespondencji wskazującej na umowy wyłącznościowe. Według nas dowody te nie zostały dokładnie przeanalizowane. Komisja nie przesłuchała nawet byłych pracowników Velux, którzy jednoznacznie wyrazili gotowość osobistego potwierdzenia łamania prawa przez Velux. Jak mamy nazwać takie postępowanie, w którym Komisja Europejska nie znalazła dowodów na naruszenie unijnych przepisów antymonopolowych przez Velux, bo zwyczajnie nie chciała ich zobaczyć? Bruksela zamknęła dowody w szafie i na rynku europejskim nie ujrzą już światła dziennego. Tym samym w naszym odczuciu pokazała niską rangę spraw z krajów Europy Środkowo-Wschodniej i wcale nie oczyściła Velux z zarzutów – co trzeba wyraźnie zaakcentować.

Po tej decyzji odwołali się Państwo do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Postanowienie TSUE zostało wydane 30 czerwca 2022. Co ono dla Was oznacza?

eprasa.pl 0f785653d9

Trybunał Sprawiedliwości potwierdził prawo Komisji Europejskiej do ustalania priorytetów w zakresie spraw z dziedziny konkurencji.

> *Jeszcze raz podkreślę, że swoją decyzją Komisja nie przesądziła, czy Velux nadużywał pozycji dominującej, czy nie, lecz stwierdziła, że sprawa ma zbyt niski priorytet i z tego powodu* **NIE BĘDZIE SIĘ NIĄ ZAJMOWAĆ.**

Podobnie TSUE. Sąd potwierdził, że Komisja ma prawo decydować, którymi sprawami będzie się zajmować, a którymi nie. Jest to przykre, bowiem w praktyce oznacza to, że nieuczciwe działania dużych rynkowych graczy, które dawniej były przez Komisję Europejską potępiane i surowo karane, dziś są bezkarnie praktykowane, o ile Komisja uzna, że nie jest interesem Unii Europejskiej, aby się takimi przypadkami zajmować. Wstępowaliśmy do Unii, w której reguły antymonopolowe były efektywnie

eprasa.pl 0f785653d9

stosowane. Czy po rozszerzeniu Wspólnoty o kraje Europy Środowo-Wschodniej zmieniło się postępowanie Komisji w tych sprawach? Kto jest beneficjentem tej zmiany?

Konkurent inaczej przedstawia całą sytuację. Oczyszcza się z zarzutów i stawia w roli ofiary krzywdzonej przez lata?

Żyjemy w czasach, w których trudno oddzielić prawdę od manipulacji, komunikat prawdziwy od zwyczajnego kłamstwa. Wojna nazywana jest operacją specjalną, otwarte mówienie prawdy pieniactwem, a zamknięcie sprawy oczyszczeniem z zarzutów. Odczuwamy, że komunikacja konkurenta odwraca role kata i ofiary. Odbieramy to jednoznacznie jako presję na nas, abyśmy nie podejmowali dalszych kroków oraz presję na urzędy krajowe, by również nie przeanalizowały złożonych dowodów. To błędna strategia. My się nie poddamy.

Co zrobicie dalej?

eprasa.pl 0f785653d9

Postanowiliśmy **DOCHODZIĆ SWOICH PRAW** *przed krajowymi organami ochrony konkurencji, co zresztą wielokrotnie sugerowali przedstawiciele Komisji Europejskiej.*

Równocześnie z odwołaniem do TSUE wystąpiliśmy do Prezesa UOKiK i oczekujemy na dalszy bieg wydarzeń na arenie krajowej. Liczymy, że organ ochrony konkurencji merytorycznie odniesie się do naszych zarzutów. Jesteśmy w gotowości na każde wezwanie urzędu, chętnie odpowiemy na każde pytanie i skomentujemy każdy dowód, który przedstawiliśmy. Więcej nie możemy powiedzieć na temat naszych planów, gdyż nadal toczy się postępowanie i nie chcemy naszymi wypowiedziami wpływać na postępowanie urzędu.

Ta sytuacja dotyczy nie tylko firmy FAKRO, ale także innych polskich firm, których skargi są odrzucane przez KE z powodu „niewystarczającego interesu Unii Europejskiej”. Dlaczego tak się dzieje?

eprasa.pl 0f785653d9

W podobny sposób KE potraktowała trzy inne polskie podmioty: Agria Polska sp. z o.o., Polski Związek Przemysłu Oświetleniowego, Sped-pro S.A. W ostatnich latach Trybunał Sprawiedliwości rozpoznawał aż 17 spraw stanowiących odwołania od decyzji Komisji dotyczących odrzucenia skarg z uwagi na niewystarczający interes UE. Niestety tylko w jednej sprawie Trybunał nie przychylił się do stanowiska Komisji. Wymienione powyżej firmy też walczyły. Z tym samym skutkiem. Jesteśmy przekonani, że nasze działania to nie tylko walka o interesy FAKRO, ale o losy wielu polskich firm, które konkurują na rynku globalnym. Dlatego nie zamierzamy zaprzestać dalszych kroków. Jesteśmy przekonani, że sukces polskich firm w nierównym starciu z zachodnimi koncernami, nierzadko nadużywającymi pozycji dominującej, wymaga zbudowania kompleksowego systemu ochrony konkurencji na wzór systemów działających w Europie Zachodniej, m.in. w Austrii. Dążenie do równych szans konkurowania dla polskich firm oraz sprawnego systemu ochrony konku-

eprasa.pl 0f785653d9

rencji w Polsce oznacza szybszy rozwój gospodarczy naszego kraju, a tym samym zwiększenie zamożności Polaków. Skutki nieosądzenia i ukarania Veluxa za nadużywanie pozycji dominującej są takie, że Polska co roku traci przynajmniej miliard złotych wartości dodanej, które zamiast budować polską gospodarkę, zasilają inne kraje, głównie Danię.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

100 W. NAJBOGATSZYCH POLAKÓW



RODZINY

PARTNERZY RANKINGU

ASENSO
more than sauna

Tarasola®

eprasa.pl 0f785653d9

NAJBOGATSZE 100 RODZINY

30 NAJBOGATSZYCH POLSKICH RODZIN

Polscy przedsiębiorcy o **PRZEKAZYWANIU FIRM SWOIM DZIECIOM** *nie myślą. A dzieci firm od rodziców nie chcą. Chociaż pieniądze chętnie by wzięły.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

– Pochodzę z takiego domu, gdzie majątkiem, jaki się wynosiło, były dobre wychowanie i wykształcenie. To najważniejsze, co dzieci mogą po mnie odziedziczyć – mówiła w wywiadzie dla „Wprost” Grażyna Kulczyk. Tą wypowiedzią druga najbogatsza Polka dołączyła do całej plejady zagranicznych miliarde-

Fot. na poprzedniej stronie BE&W, MAREK WIŚNIEWSKI / Puls Biznesu / Forum, Albert Zawada/ Agencja Wyborcza, Adam Pluciński,Paweł Przybyszewski / Forum, FPS/PPC/NEWSPIX.PL, Shutterstock

eprasa.pl 0f785653d9



KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl 0f785653d9

rów, którzy już lata temu ogłosili, że dzieciom nie dadzą nic.

Kiedy w 2015 roku Markowi Zuckerbergowi urodziła się córka Maxima, twórca Facebooka wraz ze swoją małżonką Priscillą Chan wydali dość osobliwe oświadczenie. „Jeszcze za życia oddamy 99 proc. akcji Facebooka wartych 45 mld dolarów, żeby realizować naszą misję". O jakiej misji mowa? 1 grudnia 2015 roku, dokładnie w dzień narodzin Maximy, Zuckerbergowie założyli własną fundację Chan Zuckerberg Initiative. I to tam trafi praktycznie cały ich majątek. Kilka lat wcześniej podobną deklarację złożyli Bill i Melinda Gatesowie. „Troje naszych dzieci dostanie mikroskopijną część naszego majątku. To oznacza, że będą musieli znaleźć sobie własną drogę w życiu" – oświadczyli na łamach prasy. Warren Buffett jeszcze w latach 80. dość jasno powiedział, ile zostawi swoim dzieciom: „Tyle, żeby mogły poczuć, że mogą wszystko, ale też

eprasa.pl 0f785653d9

Z miłości do pszczół i natury

Pszczoły to centrum naszego świata. My, pszczelarze, czujemy się szczególnie odpowiedzialni za ochronę tych niezwykłych owadów. To właśnie one zapylają 90% wszystkich drzew i krzewów owocowych. W Pasiekach Rodziny Sadowskich każdego dnia dbamy o **100 milionów pszczół** i robimy wszystko, aby żyło się im jak najlepiej.



W Pasiekach Rodziny Sadowskich dbamy o przyrodę, a ona odwdzięcza się tym, co najlepsze.
Do szklanych słoików przelewamy wyłącznie prawdziwy miód i świeże oleje tłoczone na zimno.

Poznaj to, co naturalnie najlepsze!

PASIEKISADOWSKICH.PL

eprasa.pl 0f785653d9

tyle, żeby nie miały poczucia, że nie muszą robić już nic”.

Według ostatnich badań banku inwestycyjnego Naxtis prawie 70 proc. młodych Amerykanów oczekuje spadku po rodzicach. Ale wielu może się srogo zdziwić, bo to samo badanie mówi również to, że tylko 40 proc. amerykańskich rodziców planuje przekazać swoim dzieciom jakiś spadek. Podobną przykrą niespodziankę mogą przeżyć też polskie dzieci. Powodów jest wiele.

Biznes bez zarządcy

Kilka tygodniu temu w wieku 79 lat zmarł Tadeusz Gołębiewski. Po jego śmierci wielu przeżyło niemałe zdziwienie, że oto najsłynniejszy hotelarz w Polsce prowadził swój biznes jako jednoosobowy przedsiębiorca. Wielu zdziwił również fakt, że w przypadku jednoosobowej działalności nie jest tak, że po śmierci

eprasa.pl 0f785653d9

Tarasola®



Przestrzeń, w której żyjesz wyraża Ciebie, inspiruje do działania.

Chcemy, aby taras był miejscem spotkań, niczym drugi dom - komfortowy, bezpieczny i przyjemny, niezależnie od pory roku. Projektując tarasolę, projektujemy Twoje najlepsze chwile spędzone na tarasie z rodziną, przyjaciółmi i bliskimi. Projektujemy przestrzeń, w której rodzą się wspomnienia na lata.



Tarasola.com

eprasa.pl 0f785653d9

właściciela, biznes bez problemu może prowadzić dalej rodzina. Żeby tak było, trzeba według prawa wyznaczyć w firmie zarząd sukcesyjny. Gołębiewski o to za życia zadbał. Ale to wyjątek.

Wcześniej było tak, że wraz ze śmiercią jednoosobowego przedsiębiorcy w zasadzie umierała też i jego firma. Wygasały kontrakty z klientami, umowy z pracownikami, licencje, koncesje, pozwolenia. Dlatego w 2018 roku ministerstwo rozwoju i technologii wprowadziło instytucję zarządcy sukcesyjnego, którego właściciel firmy powinien wyznaczyć za życia celem płynnego przejęcia biznesu po jego śmierci. Procedura jest banalnie prosta. Bezpłatna. Do załatwienia przez internet. Ilu przedsiębiorców z niej skorzystało? Według raportu firmy konsultingowej Grant Thornton spośród 3,4 mln jednoosobowych działalności gospodarczych w Polsce, na koniec zeszłego roku tylko 32,6 tys. właścicieli firm ustano-

eprasa.pl 0f785653d9

Z NAMI TWOJE PLANY STAJĄ SIĘ REALNE

Stworzyliśmy IŁ Capital, by wspierać cele biznesowe naszych Partnerów. Zajmujemy się pozyskiwaniem gruntów dla deweloperów i oceną ryzyka: analizujemy, negocjujemy i konsultujemy projekty.

Prężnie działamy w świecie nieruchomości i finansów. Nasi Partnerzy i specjaliści dbają o to, by każda podejmowana decyzja gwarantowała realizację założonych celów. Odpowiadamy na wyzwania razem z Klientami i umożliwiamy ich rozwój.



Lukasik-capital.com

wiło zarząd sukcesyjny. To mniej niż 1 proc. I to najlepiej pokazuje świadomość polskich przedsiębiorców w temacie sukcesji i przekazywania biznesu dzieciom. Gołębiewski na zarządcę sukcesyjnego w swojej firmie nie wyznaczył zresztą żadnego z trojga swoich potomków, tylko żonę, Grażynę.

Testament Kulczyka

W teorii sukcesja powinna być łatwiejsza w spółkach. Umiera właściciel, więc jego udziały przejmują spadkobiercy. Ale w praktyce cały proces może być bardzo skomplikowany. Chociaż Dominika i Sebastian Kulczykowie mogą po mamie odziedziczyć niewiele, to pewnie nie za bardzo ich to martwi. W końcu w 2015 roku odziedziczyli 16 mld zł fortuny po zmarłym ojcu, Janie Kulczyku. W skład masy spadkowej wchodziły nieruchomości, lokaty gotówki i udziały w kilkudziesięciu firmach. I chociaż dr Jan o dzieci zadbał, testament spisał, to nie było tak jak na fil-

eprasa.pl 0f785653d9



Luksusowe Wille
z widokiem na panoramę Tatr.

Kup i zacznij zarabiać!

600 752 359

WILLEWITKACY.PL

eprasa.pl 0f785653d9

mach, że rodzina siada wokół notariusza, ten zrywa zalakowaną pieczęć, otwiera kopertę z testamentem i czyta, że oto willa w Szwajcarii przypada córce Dominice, a udziały w wybudowanej przez Kulczyka autostradzie A2 trafią do syna Sebastiana.

Testament był na tyle skomplikowanie skonstruowany, że w zasadzie majątek Kulczyka okazał się niepodzielny. Co to oznacza? Że wszystko – każda akcja, nieruchomość i złotówka na koncie należała do rodzeństwa wspólnie. Jeżeli Sebastian chciałby coś po ojcu sprzedać, to musiał mieć na to zgodę Dominiki. I na odwrót. Trzy lata zajęło rozplątywanie pokręconych zapisów spadkowych tak, żeby ojcowiznę jakoś podzielić. W końcu w 2018 r. Dominika wzięła większą część gotówki i udziały w stawiającej farmy wiatrowe Polenergii. A Sebastian przejął w zasadzie najważniejsze biznesy ojca: udziały we wspomnianej już Autostradzie Wielkopolskiej, koncernie chemicznym Ciech i kilku międzynarodowych spółkach zaj-

eprasa.pl 0f785653d9

Kave Home

TIMELESS COLLECTION

The Harmony of Nature



Szafka RTV Beyla - Sofa Singa - Komplet stolików Elmina

HISZPANIA · FRANCJA · WŁOCHY · ANDORRA · BELGIA · GRECJA · HOLANDIA · PORTUGALIA

epirasa.pl 0f735c83d9

NAJBOGATSZE RODZINY

100



Fot. MAREK MIŚNIEWSKI / Puls Biznesu / Forum, Albert Zawada/ Agencja Wyborcza, Adam Pluciński

KULCZYKOWIE

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY

1	**Kulczykowie**	Sebastian i Dominika Kulczykowie z matką Grażyną Kulczyk	**17,4** mld zł
2	**Biernaccy**	Bracia: Tomasz i Wojciech Biernaccy	**15,5** mld zł
3	**Solorzowie**	Zygmunt Solorz z dziećmi: Tobiasem, Piotrem i Aleksandrą	**10** mld zł
4	**Wawrzyniakowie**	Wiesław Wawrzyniak z synami: Wiesławem i Wojciechem	**7,8** mld zł
5	**Ćwikowie**	Aleksander Ćwik z synami: Grzegorzem, Sebastianem, Marcinem	**5,1** mld zł
6	**Juroszkowie**	Zbigniew Juroszek z synem Mateuszem	**5** mld zł
7	**Furmanowie**	Andrzej Furman z synami: Jackiem, Wojciechem i Tomaszem	**4,2** mld zł
8	**Gudzowaci**	Tomasz Gudzowaty z matką Grażyną oraz żoną Melody Gudzowaty i dziećmi: Harą Sophią, Alexandrem, Audrey Leą i Alaią Bellą	**3,3** mld zł
9	**Jakubasowie**	Zbigniew Jakubas z córką Joanną	**2,8** mld zł
10	**Gierszewscy**	Leszek Gierszewski z dziećmi: Jakubem i Karoliną	**2,7** mld zł
11	**Ptakowie**	Antoni Ptak z dziećmi: Dawidem, Albertem, Anną, Katarzyną, Antonim i Antoniną	**2,6** mld zł
12	**Niemczyccy**	Zbigniew Niemczycki z żoną Katarzyną Frank-Niemczycką oraz synami: Michałem, Mikołajem i Maximilianem	**2,2** mld zł

eprasa.pl 0f785653d9

ASENSO
more than sauna







ASENSO TO WIĘCEJ NIŻ SAUNA

Dowiedz się więcej na: **asensosa.com**

Producent A|S Produkt

oprasa.pl 0f7856f3d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



Fot. Paweł Przybyszewski / Forum / FPS/PPC/ANEMSPIK.PL

SOLORZOWIE

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY

13	**Komorowscy**	Zbigniew i Barbara Komorowscy z synem Piotrem	**2,2** mld zł
14	**Wiśniowscy**	Andrzej Wiśniowski z żoną Barbarą oraz dziećmi: Anną, Mariuszem i Mateuszem	**2,1** mld zł
15	**Kaczmarkowie**	Bogdan i Elżbieta Kaczmarkowie z synem Piotrem	**1,8** mld zł
16	**Stokłosowie**	Henryk i Anna Stokłosowie z synami: Sławomirem, Łukaszem i Tomaszem	**1,7** mld zł
17	**Domogałowie**	Jacek Domogała z synem Tomaszem	**1,6** mld zł
18	**Oleksowiczowie**	Krzysztof Oleksowicz z synem Maciejem	**1,5** mld zł
19	**Bachleda-Curuś**	Adam Bachleda-Curuś z synami: Adamem, Andrzejem, Albertem i Antonim	**1,3** mld zł
20	**Koralowie**	Bracia: Józef i Marian Koral z dziećmi Józefa Korala: Izabelą, Michałem i Moniką	**1,3** mld zł
21	**Suscy**	Krzysztof Suski z synem Michałem	**1,2** mld zł
22	**Krzanowscy**	Bracia: Adam i Jerzy Krzanowscy	**1,1** mld zł
23	**Mokryszowie**	Teresa i Kazimierz Mokrysz z dziećmi: Adamem i Sylwią	**1,1** mld zł
24	**Więckowie**	Grażyna i Bogdan Więckowie z córką Katarzyną i synem Piotrem	**1,1** mld zł
25	**Likusowie**	Bracia: Tadeusz, Leszek i Wiesław z dziećmi Wiesława Likusa: Arkadiuszem i Moniką	**1** mld zł

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



Fot. Łukasz Fojtyk, Darek Lewandowski

JUROSZKOWIE

eprasa.pl 0f785653d9

NAJBOGATSZE RODZINY

26	**Ziajowie**	Zenon i Aleksandra Ziaja z dziećmi: Bartoszem i Barbarą	**1** mld zł
27	**Siecińscy**	Urszula Siecińska z córką Moniką Siecińską-Jaworowską	**933** mln zł
28	**Podniesińscy**	Anna i Antoni Podniesińscy z synami: Bogusławem i Sławomirem	**890** mln zł
29	**Kaczmarkowie**	Rodzeństwo Kaczmarków: Barbara, Andrzej, Krzysztof, Kazimierz, Jarosław	**806** mln zł
30	**Kenkelowie**	Bracia: Adam i Damian Kenkelowie	**747** mln zł

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



Fot. Sylwia Olszewska/ East News

GUDZOWACI

eprasa.pl 0f785653d9

mujących się poszukiwaniem i wydobyciem ropy czy gazu.

Synowie wychodzą z butów ojca

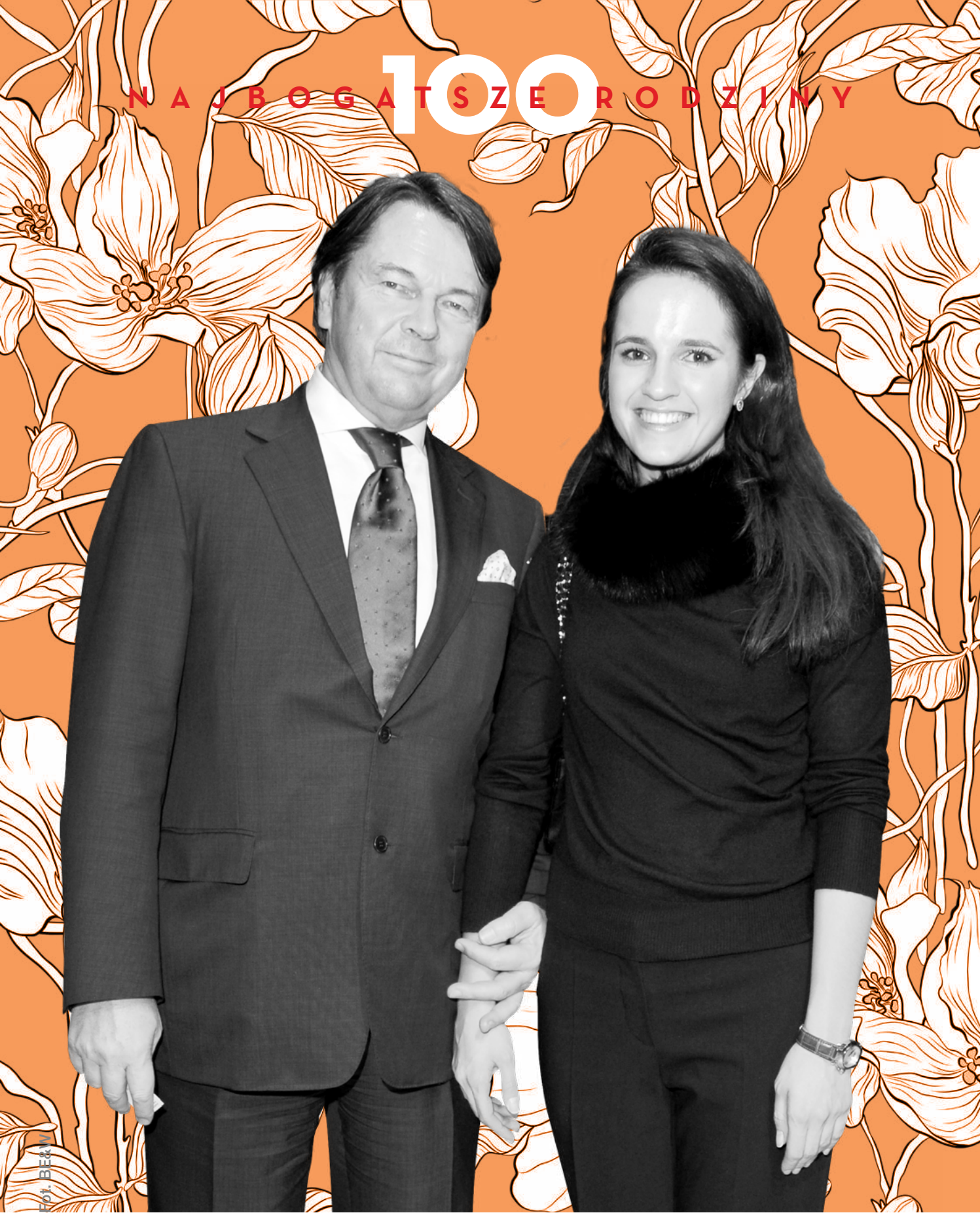
Skoro więc rodzicom tak kiepsko idzie konstruowanie jasnych zasad sukcesji, to może jest jakiś patent na wychowanie sobie dziedzica idealnego?

Tomasz Budziak, ekspert od sukcesji, mówił w rozmowie z Agnieszką Szczepańską z „Wprost”, że tak naprawdę niewiele biznesów może przetrwać pokolenia: „Udaje się to niezwykle rzadko – łatwiej jest np. gdy ktoś zajmuje się od dziesiątków lat produkcją serów czy ma winnicę i promowana jest przede wszystkim tradycja. Jednak w innych branżach też niezwykle ważny jest postęp, podążanie z duchem czasu. Trwanie przy tym, co robił dziadek, często nie ma sensu. Trzeba wprowadzać innowacje”.

Taką zasadę przyjął Sebastian Kulczyk, który od lat stara się przestawić biznes ojca na nowe tory. Kul-

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



Fot. BE&W

JAKUBASOWIE

eprasa.pl 0f785653d9

czyk senior lubił wsiąść w samolot i polatać nad Afryką w poszukiwaniu cennych złóż ropy czy gazu do kupienia. – Kiedy widzę ten marazm Europy, a zarazem ten wielki, marnujący się potencjał Afryki, Azji czy Ameryki Południowej to mam ochotę założyć kapelusz Indiany Jonesa i ruszyć na podbój świata – mówił w wywiadzie dla „Wprost”.

Biznes dla Kulczyka to musiał być biznes. Z kopcącymi kominami, fabrykami, gdzie sypią się iskry. Miał zatykać dech w piersiach. Sebastian od początku chciał inaczej.

Zawsze interesowały go nowe technologie. W wywiadach mówił, że jest zafascynowany Elonem Muskiem, założycielem SpaceX i Tesli. Jednym z jego pierwszych własnych biznesów była spółka Stanuch Technologies. Firma pracowała nad sztuczną inteligencją i przetwarzaniem języka naturalnego. W innej, Fibaro, pracował nad urządzeniami do kontroli i zarządzania inteligentnym domem.

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



fot. Mieczysław Włodarski/REPORTER

NIEMCZYCY

eprasa.pl 0f785653d9

Dzisiaj, 7 lat po śmierci ojca, widać, że ze spadku zostało już niewiele. Udział w globalnym koncernie piwowarskim SABMiller, który od lat był najważniejszym składnikiem majątku ojca – sprzedany. Udziały w Neconde Energy od nigeryjskiej ropy – sprzedane. Udział w Centar od cennych surowców z Afganistanu – sprzedany. Loon Energy Corporation od koncesji na ropę w Kolumbii i Peru – sprzedane. Teraz do sprzedaży szykują się udziały w Autostradzie Wielkopolskiej – pomniku poznańskiego biznesmena, z którym syn za bardzo się nie utożsamia. Sebastiana bardziej od ropy, gazu czy dróg, bardziej kręcą inwestycje w przyszłościowe biznesy. Za pośrednictwem własnego funduszu inwestycyjnego wydał już ponad pół miliarda złotych na firmy zajmujące się m.in. koncepcją elektrycznego samolotu pionowego startu albo budową geostacjonarnych satelitów internetowych.

Podobnie wygląda to w przypadku Tomasza Domagały. W wieku 28 lat został najmłodszym milio-

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



fot. Tomasz Wilczkiewicz

OLEKSOWICZOWIE

eprasa.pl 0f785653d9

nerem w Polsce, bo to wtedy jego ojciec Jacek Domagała, postanowił przekazać synowi swój majątek. Odziedziczył udziały w rodzinnym holdingu TDJ, który został zbudowany na ciężkim, tradycyjnym biznesie. W skład rodzinnej grupy wchodzi m.in. Famur i Kopex z Katowic, czyli producenci maszyn i urządzeń dla górnictwa czy oferująca szeroką gamę odlewów Polska Grupa Odlewnicza. Tak jak i Sebastian Kulczyk, Domogała junior założył fundusz inwestycyjny, który pompuje miliony złotych w obiecujące startupy. Odchodzi też od branży górniczej, skłaniając się bardziej ku odnawialnym źródłom energii. Posiada już projekty solarne o łącznej mocy blisko 1,9 GW. To więcej niż jest w stanie wygenerować Zespół Elektrowni Patnów-Adamów-Konin Zygmunta Solorza. W listopadzie zeszłego roku Domogała ogłosił, że wyda 200 mln zł na startupy działające w przyszłościowych branżach: OZE, automatyzacji, magazynowania energii.

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



Fot. Julia Gradera

BACHELDA-CURUŚ

eprasa.pl 0f785653d9

Precz z emeryturą

To i tak dobrze, że Kulczyk i Domogała ojcowskie biznesy zgodzili się przejąć, bo według „Barometru sukcesyjnego” opracowanego na zlecenie Instytutu Biznesu Rodzinnego zaledwie 8 proc. sukcesorów chce przejąć firmę od rodziców. Badanie pochodzi z 2017 roku, nowszych w tym temacie nie ma. Ale wielkich zmian spodziewać się nie należy. Kilka lat wcześniej to samo pytanie zadała firma konsultingowa KPMG. Wyszło jeszcze gorzej. 6,3 proc. dzieci właścicieli firm rodzinnych było zainteresowanych przejęciem biznesu rodziców. Co z resztą? Jedni zamiast przychodzić na gotowe, wolą osiągnąć coś na własną rękę. Inni boją się, że nie doczekają tego magicznego momentu, kiedy ojciec albo matka będą gotowi oddać im stery w firmie. Są też i tacy, którzy próbowali dopchać się do fotela prezesa, ale rodzic był do niego tak mocno przyspawany, że mimo pełnej gotowości dziecka, władzy nie oddał. Chciał kontrolować biznes do grobowej deski.

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



KRZANOWSCY

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY

Większość rodzin występujących w naszym rankingu jest jeszcze przed sukcesją w swoich firmach. Głównie dlatego, że wielu najbogatszych Polaków o odejściu na emeryturę nie chce w ogóle słyszeć. – A pan wyobraża sobie siebie na emeryturze – oburzył się takim pytaniem Zygmunt Solorz. Cztery lata temu mówił dla „Wprost”: „Osiągnąłem sukces biznesowy, mam fantastyczną trójkę dorosłych już dzieci, ale to nie jest powód do leżenia i nicnierobienia. Ja już tak mam, że napędzają mnie tworzenie, wymyślanie, nowe koncepcje i pomysły. Może kiedyś uznam, że już wystarczy, ale zapewniam, że to na pewno jeszcze nie dzisiaj. Póki mam motywację, póty będę tworzył nowe rzeczy. A poza tym jestem jeszcze całkiem młody [rocznik 1956 – red.] i nie łapię się na wiek emerytalny”.

To było cztery lata temu i chociaż dzisiaj Solorz ma już 66 lat i osiągnął wiek emerytalny, to w biznesie działa nadal. Niedawno ogłosił przecież, że zamierza

eprasa.pl 0f785653d9

100 NAJBOGATSZE RODZINY



Fot. Wojciech Robakowski

KENKELOWIE

eprasa.pl 0f785653d9

stawiać z młodszym o 7 lat Michałem Sołowowem pierwszą w Polsce elektrownie atomową.

Chociaż dzieci firm od rodziców nie chcą, bo przejęcie dobrze prosperującego biznesu to przede wszystkim wielka odpowiedzialność, żeby ojcowizny nie zaprzepaścić, to już bardzo chętnie wezmą od rodziców pieniądze, z których rozliczać się za bardzo przecież nie trzeba. Z ostatnich danych Krajowego Rejestru Długów wynika, że co dziesiąty Polak 50+ wziął kredyt na swoje dziecko. A ponad 57 proc. polskich seniorów nadal wspiera finansowo swoje dzieci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



Ilustracja KKinal

eprasa.pl 0f785653d9

CIEMNA STRONA KRYPTOWALUT

Inwestycja w kryptowaluty może dać **SZYBKIE I ŁATWE PIENIĄDZE**. *Często jednak kończy się ogromnymi długami. Giełdy handlujące kryptowalutami są bowiem wykorzystywane przez przestępców, a nawet służby specjalne.*



Tekst: **Mariusz Kowalewski**

Inwestycja w kryptowaluty przypomina trochę kalifornijską gorączkę złota z połowy XIX wieku, kiedy to John Marshall, pracownik farmy Johna Suttera, znalazł w rzece niedaleko dzisiejszego San Francisco grudkę złota. Panowie próbowali utrzymać odkrycie w tajemnicy bojąc się, że może ono ściągnąć w okolice ludzi, którzy będą chcieli się

eprasa.pl 0f785653d9

szybko wzbogacić. Mimo tego informacja o znalezisku dotarła do San Francisco.

Lokalnych sklepikarzy nie interesowało, że poza tą jedną grudką, nie znaleziono nic więcej. Wręcz przeciwnie. Rozgłosili po okolicy, że rzeka jest pełna złota. Wystarczy tylko kupić odpowiednie przyrządy – szpadle i sita – których akurat mieli dużo na zbyciu i można było wyruszyć na poszukiwania złota i bogactwa.

Informacja rozeszła się niemal po całych ówczesnych Stanach Zjednoczonych. W okolice San Francisco, w niespełna rok, przybyło ponad 100 tysięcy osób. Większość z nich nigdy nic nie znalazła, a zamiast majątków dorobiła się tylko długów. Najwięcej na gorączce złota zarobili zaś spekulanci i handlarze. Podobnie jest z kryptowalutami, które przyciągają ludzi żądnych szybkich i łatwych pieniędzy.

Najpopularniejszą i zarazem najstarszą kryptowalutą na rynku jest bitcoin. Prócz niej mamy jednak całą plejadę innych. Kryptowaluty możemy kupić na

eprasa.pl 0f785653d9

giełdach, w kantorze lub w bitomacie. Najpopularniejszy jest ten pierwszy sposób. Jednocześnie bywa też najbardziej niebezpieczny.

Olsztyńska matrioszka

Od 2019 roku Prokuratura Okręgowa w Suwałkach próbuje ustalić, co stało się z najstarszą i największą polską giełdą kryptowalut – Bitmarekt, z której wyparowało ponad 100 mln zł, a poszkodowanych może być kilka tysięcy osób. Prokuraturze udało się na razie ustalić 723 osoby, które straciły swoje pieniądze. Śledztwo trwa już 3 lata, ale praktycznie stoi w miejscu.

– W sprawie podejrzanym jest jedna osoba, żadnych nowych zarzutów nikomu nie przedstawiono. Podejrzanemu we wrześniu 2019 roku przedstawiono zarzuty oszustwa i przywłaszczenia mienia znacznej wartości na szkodę użytkowników giełdy kryptowalut – mówi „Wprost” Wojciech Pitkel, rzecznik Prokuratora Okręgowego w Suwałkach.

W historii Bitmarketu więcej jest znaków zapytania niż odpowiedzi. Już sama struktura właścicielska

eprasa.pl 0f785653d9

była tak zagmatwana, że prokuratorzy musieli prosić o pomoc organy ścigania w Estonii czy Wielkiej Brytanii.

> *Właścicielem domeny i znaku towarowego Bitmarket była bowiem estońska spółka, w której* **100 PROC. UDZIAŁÓW MIAŁ OLSZTYŃSKI BIZNESMEN** *Marcin A.*

Z kolei operatorem, który przyjmował od ludzi depozyty, była jeszcze inna spółka, zarejestrowana w Londynie. Na tym jednak nie koniec. Kolejna spółka, która była zaangażowana w giełdę, została zarejestrowana na Seszelach. Żeby było ciekawiej, wynagrodzenie dla pracowników wypłacała jeszcze inne spółka, która nie miała żadnych powiązań z tymi wymienionymi wcześniej. I w takim gąszczu od 3 lat porusza się policja i prokuratura.

– To jest jak matrioszka. Otwierasz jedną, pojawia się kolejna – mówi osoba znająca akta sprawy.

eprasa.pl 0f785653d9

Rosyjska zabawka, złożona z drewnianych, wydrążonych w środku lalek, włożonych jedna w drugą, nie pojawia się tutaj przypadkowo. Z informacji operacyjnych policji wynikało, że biznesmeni z Olsztyna nie byli właścicielami giełdy. Otwarcie pisał o tym Marcin A., który twierdził, że za giełdą stały inne osoby. Kto? Śledczy, z którymi rozmawialiśmy, mówią o kierunku wschodnim. W giełdę miały być zaangażowane podmioty należące do Rosjan i Litwinów.

Prokuratura pytana przez „Wprost” o rosyjski trop nie odpowiada. – W toku śledztwa ustalono, kto pierwotnie założył przedmiotową giełdę. Osoba ta sprzedała ją później m.in. obecnemu podejrzanemu– mówi tyko prokurator Pitkel.

Rosyjska ruletka

Kryptowaluty od lat cieszyły się zainteresowaniem wszelkich maści grup przestępczych i służb. Niedawno agencja Reuters ujawniła historię współpracy jednej z największych giełd na świecie – Binance z Ros-

eprasa.pl 0f785653d9

finmonitoring, czyli Federalną Służbą Monitoringu Finansowego, który zajmuje się w Rosji zapobieganiem praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Historia, którą opisał Reuters, przypomina kiepski film szpiegowski. Oto w kwietniu 2021 roku regionalne biuro Binance w Moskwie odwiedzili agenci Rosfinmonitoring. Po co? Jak twierdzi Reuters, który powołuje się na korespondencję urzędników, służba chciała wyciągnąć od giełdy dane dotyczące jej klientów. Gleb Kostarev, zajmujący się w Binance rynkiem Europy Wschodniej i Rosji, wyraził zgodę na udostępnienie danych klientów.

Co ciekawe, wizyta Rosfinmonitoring mogła mieć dwojakie znaczenie. Kilka dni po wizycie agentów w rosyjskim oddziale Binance, Federalna Służba Monitoringu Finansowego wpisała ruch społeczny Nawalnego na listę „organizacji i osób fizycznych, co do których są informacje o ich powiązaniach z działalnością ekstremistyczną i terroryzmem”.

Wcześniej Nawalny zachęcał swoich sympatyków do dokonywania wpłat za pomocą giełdy Binance,

eprasa.pl 0f785653d9

które miały być bezpieczniejsze, a przede wszystkim były poza zasięgiem służb Władimira Putina.

Ale sprawa Nawalnego mogła być dla rosyjskich służb ważna tak samo, jak zdobycie danych dotyczących ukraińskich klientów giełdy. Po co? Wiosną 2021 roku Rosjanie rozpoczęli już na pełną skalę przygotowania do wojny w Ukrainie.

> **SŁUŻBY FEDERACJI ROSYJSKIEJ** *zbierały wszystkie możliwe informacje na temat swojego sąsiada. Co tak naprawdę otrzymał Rosfinmonitoring od Kostreva?*

On sam, jak twierdzi Reuters, nie miał zbytniego wyboru i przekazał to, co chciała od niego rosyjska służba.

Na tym jednak nie koniec. Poza danymi, na których zależało Rosfinmonitoring, rosyjskie służby starały się zbudować z Binance relacje, które miały zachęcić giełdę do współpracy z agencjami rządowymi. Oficjal-

eprasa.pl 0f785653d9

nie po to, by zachęcić Rosjan do inwestowania w kryptowaluty. Nieoficjalnie rosyjski rząd potrzebował giełdy do inwestycji. Szykując się do wojny administracja Putina zakładała, że Zachód może w odwecie nałożyć sankcje – tak było po agresji na Gruzję i tak było po 2014 roku, kiedy Rosjanie weszli na Krym i rozpoczęli wojnę na wschodzie Ukrainy. Za każdym razem cierpiał na tym rubel. Inwestycja w kryptowaluty miała być częściowym panaceum na sankcje. Jakie i czy w ogóle administracja Putina zgromadziła środki w kryptowalutach? Tego nie wiadomo.

Co ciekawe, Binance, mimo rosyjskiej agresji, nie zawiesiło usług na tamtejszym rynku. Platforma działa tam normalnie. Każdy Rosjanin może kupować i sprzedawać dowolną ilość kryptowalut.

Co prawda w komentarzu dla Rutersa przedstawiciele giełdy twierdzili, że wstrzymali aktywną współpracę z administracją Putina i nałożyli jakieś ograniczenia na głównych rosyjskich klientów, ale nie doprecyzowali, co dokładnie zrobili.

eprasa.pl 0f785653d9



Ilustracja KKinal

eprasa.pl 0f785653d9

Pralnia brudnych pieniędzy

Kilka dni temu o Binance znowu zrobiło się głośno za sprawą publikacji Reutersa. Tym razem agencja twierdzi, że za pomocą giełdy miało zostać wyprane ponad 2,3 mld dolarów. Dziennikarze, podając swoje ustalenia, powołują się na akta spraw prokuratorskich i sądowych. Według nich, na giełdzie prano pieniądze pochodzące ze sprzedaży narkotyków czy oszustw inwestycyjnych.

Według Reutersa, za pomocą giełdy, północnokoreańskie służby miały wyprać 550 mln dolarów. Również z Binance mieli korzystać rosyjscy przestępcy, którym platforma służyła finalizowaniu transakcji sprzedaży narkotyków.

Binance nazwał te doniesienia bzdurami.

Według płk. Macieja Karczyńskiego, byłego wieloletniego funkcjonariusza Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przestępstwa pospolite przeniosły się na kryptowaluty.

eprasa.pl 0f785653d9

– Bardzo trudno jest je wykryć. To wynika przede wszystkim z systemów informatycznych, które stworzyli ludzie by unikać wymiaru sprawiedliwości – uważa płk Karczyński.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

JAK UNIKNĄĆ ZATORÓW PŁATNICZYCH?



Fot. 123RF

eprasa.pl 0f785653d9

Mimo najlepszych pomysłów i planów na biznes zawsze może się zdarzyć tak, że **TRAFIMY NA KONTRAHENTA, KTÓRY BĘDZIE ZWLEKAŁ Z ZAPŁACENIEM** *za dostarczony mu towar czy usługi. To może spowodować efekt domina. Ktoś nie płaci nam, my nie mamy środków, by zapłacić innym firmom.* **ZATORY PŁATNICZE STANOWIĄ JEDEN Z NAJCZĘSTSZYCH POWODÓW UTRATY PŁYNNOŚCI FINANSOWEJ.** *Jak ich uniknąć? Co robić, gdy już się pojawią?*

Tekst: **Bogusław Gębarowski**

Częstym zjawiskiem w relacjach między przedsiębiorcami jest tworzenie swoistych łańcuchów: przedsiębiorca A nie otrzymuje płatności, wobec czego sam ma problem z uregulowaniem swoich zobowiązań wobec przedsiębiorcy B, a zadłużenie przenosi się na kolejne podmioty gospo-

eprasa.pl 0f785653d9

darcze u dostawców czy usługodawców. Zjawisko to jest szczególnie groźne dla małych i średnich przedsiębiorstw, dla których brak zapłaty w terminie może oznaczać utratę płynności finansowej, a często nawet bankructwo.

Ryzyko związane z możliwością powstania zatoru płatniczego dotyka zarówno początkujących przedsiębiorców, jak i firmy z ugruntowaną pozycją. Zadłużenie kluczowych branż na polskim rynku wpisuje się w ogólny trend rosnących zatorów płatniczych.

Często dzieje się tak, że firma z roli wierzyciela przechodzi w rolę dłużnika i sama przestaje płacić swoim kontrahentom, narażając się na utratę dobrego wizerunku. Ryzykuje trafienie na listę dłużników Biura Informacji Gospodarczej i brak wiarygodności finansowej. W przyszłości może to przeszkodzić w zawarciu nowego kontraktu, zaciągnięciu kredytu czy skorzystaniu z usług innych firm.

W dobie narastającego kryzysu gospodarczego i wysokich stóp procentowych kondycja finansowa

eprasa.pl 0f785653d9

wielu przedsiębiorców może się pogorszyć i zatory płatnicze mogą się pogłębiać. Przeciąganie terminów zapłaty faktury może być bardzo groźne.

> *Co bardziej niebezpieczne, niektórzy mogą zacząć traktować obecną sytuację gospodarczą jako* **PRETEKST DO NIEPŁACENIA ZOBOWIĄZAŃ.**

1 lipca 2022 roku ulegną podwyżce odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych. I tak, w przypadku transakcji handlowych, w których dłużnikiem nie jest podmiot publiczny, będący podmiotem leczniczym, odsetki naliczane są w wysokości równej sumie stopy referencyjnej NBP i dziesięciu punktów procentowych, przy czym do ustalenia wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych stosuje się stopę referencyjną NBP obowiązującą w dniu:

1 STYCZNIA – do odsetek należnych za okres od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca;

eprasa.pl 0f785653d9

1 LIPCA – do odsetek należnych za okres od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia.

Jakie są przyczyny i jakie mogą być skutki zatorów płatniczych?

Najczęściej występują trzy:

> słaba kondycja finansowa płatnika,

> nieuzyskanie przez płatnika zapłaty od własnego kontrahenta,

> celowe kredytowanie się kosztem wierzyciela.

Powstanie zatoru płatniczego powoduje szereg zjawisk towarzyszących. Zachwianie płynności finansowej najczęściej powoduje ograniczanie kosztów, które pociąga za sobą szereg innych negatywnych działań. Firmy ograniczają wtedy zatrudnienie czy wstrzymują wydatki na inwestycje. W konsekwencji przedsiębiorstwo przestaje się rozwijać. Brak możliwości terminowego regulowania zobowiązań powoduje utratę pozytywnego wizerunku rzetelnego kontrahenta, co może się wiązać ze zmniejsze-

eprasa.pl 0f785653d9

niem liczby otrzymywanych zleceń oraz dodatkowymi kosztami w postaci odsetek, kosztów sądowych czy kosztów windykacji.

Ustawa z 28 kwietnia 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, której nazwa i brzmienie od 1 stycznia 2020 roku uległo zmianie i obecnie jest to Ustawa o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych, określa między innymi nowe stawki, tzw. rekompensaty za koszty odzyskiwania należności.

I tak, dla wierzytelności do kwoty 5000,00 PLN stawka pozostaje bez zmian, czyli stanowi równowartość 40 euro, od kwoty 5001,00 do 50 000,00 stawka wynosi równowartość 70 euro, natomiast dla wierzytelności powyżej 50 000,00 PLN stawka wynosi równowartość 100 euro.

Istnieje wiele metod zapobiegania zatorom płatniczym. Jedną z najważniejszych jest **WERYFIKACJA KONTRAHENTA.**

eprasa.pl 0f785653d9

Dobrze przeprowadzona pozwala uniknąć kłopotów na późniejszym etapie współpracy. Nie należy też zapominać o rzetelnej dokumentacji kontraktu, aby w razie potrzeby skutecznie dochodzić należności na drodze sądowej. Należy się upewnić, czy dokumentacja związana z zawarciem kontraktu handlowego została podpisana przez osoby do tego upoważnione. Ponadto warto pozyskiwać na etapie zawieranie kontraktów pełne dane teleadresowe, a także stosowne zgody, np. na korespondencję w formie elektronicznej pomiędzy stronami, co ma istotne znaczenie chociażby w przypadku dokonywania wpisów w Biurach Informacji Gospodarczych. Przypomnijmy tu, że w relacjach B2B, w znowelizowanej Ustawie o BIG-ach, wezwanie do zapłaty z ostrzeżeniem o możliwości dokonania negatywnego wpisu do BIG, może być wysłane za pośrednictwem poczty elektronicznej, pod warunkiem jednak, że jest to zapisane w umowie czy kontrakcie.

Bardzo istotnym elementem zapobiegającym powstawaniu zatorów płatniczych jest monitoring płatności.

eprasa.pl 0f785653d9

Działanie to polega głównie na przypominaniu o zbliżających się terminach zapłaty za wystawione faktury. Poza najistotniejszym elementem procesu– czyli właśnie przypominaniu– podczas kontaktu dodatkowo weryfikowany jest właściwy przepływ faktur, poprawność ich wystawienia oraz to, czy faktura nie jest kwestionowana.

Szczególnie w obszarze małych i średnich przedsiębiorstw, niedysponujących właściwymi systemami zarządzania należnościami, taka usługa jest bardzo pomocna. Korzystają więc dwie strony– zarówno wystawca faktury, jak i płatnik, z którym – często w imieniu wystawcy faktury– kontaktuje się firma świadcząca usługi monitoringu.

Rozpoczęcie procesu monitoringu w bardzo wczesnej fazie – nawet kilka dni po wystawieniu faktury– przynosi znakomite rezultaty. Wpływa to bardzo korzystnie na obniżenie kosztów ewentualnych działań windykacyjnych. Dodatkowo monitoring płatności pozwala na wykrycie nierzetelnych kontrahentów już na początku współpracy.

eprasa.pl 0f785653d9

Zwiększa też skuteczność windykacji. Należności monitorowane od wczesnej fazy można bowiem szybciej i łatwiej odzyskać. Często przedsiębiorcy nie chcą korzystać z monitoringu płatności, obawiając się, że może to popsuć relacje biznesowe. Nic bardziej mylnego.

> *Właściwe przeprowadzenie* **PROCESU MONITOROWANIA PŁATNOŚCI** *nie spowoduje zachwiania dobrych relacji między przedsiębiorcami. Wręcz przeciwnie, może poprawić ich kondycję finansową.*

Jeżeli opóźnienie już nastąpiło, należy działać szybko i konsekwentnie. Im dłużej czekamy, tym bardziej maleje nasza szansa na odzyskanie należności. Sygnałem alarmowym powinno być dla nas już 14-dniowe opóźnienie. To wtedy powinniśmy podjąć pierwsze czynności windykacyjne. Po 60 dniach oczekiwania na płatność prawdopodobieństwo odzyskania długu statystycznie spada do 50 proc.

eprasa.pl 0f785653d9

Rozpoczęcie współpracy z profesjonalną firmą zajmującą się odzyskiwaniem należności w dużym stopniu zapobiegnie powstawaniu niekorzystnych zatorów płatniczych, a w konsekwencji utracie płynności finansowej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Artykuł sponsorowany

Kancelaria Radców Prawnych Ryszewski Szubierajski Sp. k. pomaga tym, którzy szukają wsparcia w utrzymaniu płynności. Ponad 80-osobowy zespół od 10 lat prowadzi windykację na wszystkich etapach, począwszy od monitoringu płatności, poprzez windykację polubowną, sądową i egzekucyjną. W kategorii Nowe Prawo rankingu kancelarii prawniczych „Rzeczpospolitej” spółka po raz czwarty z rzędu zajęła w roku 2022 wysokie III miejsce jako kancelaria specjalizująca się w zarządzaniu wierzytelnościami.

eprasa.pl 0f785653d9



NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

Fot. Witold Dobrowolski

eprasa.pl 0f785653d9

*„Yes, here, sorry. O kur*a, go, go, go”! – nawigował naszego kierowcę S. Damian Duda, organizator zespołu polskich medyków na chersońskim odcinku frontu, gdy jechaliśmy na wojskowe pozycje.* **I TYLKO PRZEZ JEGO POMYŁKĘ NIE WPADLIŚMY POD SPADAJĄCY W MIEJSCU NASZEGO PRZEJAZDU ROSYJSKI POCISK**. *Potem śmialiśmy się, że słowa „welcome to hell” z piosenki o Czarnobaiwce, w której legendarnie już przepadają Moskale, idealnie opisują to, co się tu dzieje.*



Tekst: **Karolina Baca-Pogorzelska**

Sdowiózł nas szczęśliwie w jedną i drugą stronę, po czym jak gdyby nigdy nic bawił się z Teksasem. To jeden z setek psów, jakie przybłąkują się do żołnierzy na froncie. Ale ten wybrał polsko-ukraińsko-amerykańską ekipę Damiana. Nie szczeka, kocha ludzi, jest zazdrosny

eprasa.pl 0f785653d9

o każdego innego psa i będzie bronił swoich do upadłego. Szuka domu. Nasi medycy, którzy w weekend zjechali na chwilę do Polski, zadbali o zwierzaka i postanowili znaleźć mu nowego pana albo panią. Żeby w końcu nie bał się gradów, bo na dźwięk tych rakiet, zresztą bardzo charakterystyczny, reagował wyjątkowym strachem.

Gdy dojeżdżamy na pozycje, oblegają nas kolejne psy. Żołnierze dzielą się tym, co mają, bo zdezorientowane zwierzęta zupełnie nie potrafią się odnaleźć na pierwszej linii frontu. Wiele z nich głuchnie wskutek licznych eksplozji. A tych tu nie brakuje, bo Rosjanie strzelają czym się da i ile się da. Ukraińcy zresztą nie pozostają dłużni – wymiana ognia trwa całą dobę.

Do bazy polskich medyków przyjeżdżamy wieczorem. – Tylko się spiesz, bo po zmroku robi się niecekawie – instruuje mnie Damian, gdy jadę z Kijowa Vitarą, jaką dostaję dla nich za darmo, wypełnioną jedzeniem, lekami i opatrunkami. Zmiana ubrania w bazie głównej, zmiana auta i szybki wyjazd podczas

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Damian Duda

eprasa.pl 0f785653d9

ostrzału Mikołajowa. Tam gdzie jedziemy, jest jeszcze głośniej, bo znajdujemy się praktycznie w linii pomiędzy artylerią jednej i drugiej strony. No, ale gdzie mają być medycy, którzy jako pierwsi podejmują rannych na pozycjach i albo ewakuują ich w bezpieczne miejsce, przekazując zespołowi klasycznej karetki, albo wiozą bezpośrednio do szpitala. Albo do kostnicy, jak ostatnio, gdy zginęła ekipa ostrzelanego przez Rosjan busa.

Padnij i na glebę

Gdy dojeżdżamy z F. i J. wojskowym autem, Damian i Witek Dobrowolski (rozmowa z nimi niebawem na wprost.pl) już gotują żur. Typowe polskie powitanie.

– A kawy chcesz? Bo to będzie długa noc – pytają. Długa może nie była, ale na pewno bezsenna. Rosyjska symfonia, na którą odpowiadali Ukraińcy, rozpoczęła się jeszcze przed zmrokiem. Po jego zapadnięciu dołączyły drony, moździerze, czołgi, grady i pociski rozświetlające. W zasadzie nawet ciężko mówić,

eprasa.pl 0f785653d9

że było ciemno, bo niebo co chwilę coś rozświetlało. Do 1.00 w nocy kanonada trwała niemal nieprzerwanie, a potem nastąpiło trochę ciszy.

– Jak usłyszysz padnij, to na glebę i nie patrz na kolana – instruuje mnie J. – A jak będzie już bardzo źle, to chowaj się w piwnicy – dodaje Damian.

> *Tu nie wyją syreny alarmowe ostrzegające przed potencjalnym atakiem z powietrza. Tu* **W POWIETRZU PO PROSTU CIĄGLE COŚ LATA.**

– Wychód. Kucaj w korytarzu – rzuca J., który po F. objął wartę nocną. Mamy 3 sekundy. Zatykamy uszy. Coś spada, ale daleko. Kolejna rakieta jest już bliżej. Za chwilę przelatuje seria kilkunastu gradów z rosyjskich pozycji. Spadają blisko, ale dla nas to wciąż bezpieczna odległość. Punkt widzenia bowiem zależy od punktu siedzenia. W mieście pewnie spadłyby dwa bloki dalej i nie wyglądałoby to za ciekawie. Tu, w szczerym polu, na wsi, wygląda to zupełnie inaczej.

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Witold Dobrowolski

eprasa.pl 0f785653d9

Wojskowi na rowerach

Wieczorem, oprócz Rosjan, spać nie dają komary, nad ranem muchy.

– Sprawdź się potem na kleszcze, bo na podłodze dwa zabiliśmy – mówi Witek wskazując na okolice mojego śpiwora. Do wyboru są jeszcze pszczoły, które w bazie mają swoje gniazdo. Spać więc się nie da, choć chłopakom zdaje się nic nie przeszkadzać. Z S. pijemy kawę, zagryzając batonami energetycznymi – podstawowym wyposażeniem na froncie. Żar już o 6.00 rano leje się z nieba, pot leje się wodospadem. Ciężko wyobrazić sobie wojskowych w jeszcze cieplejszych ubraniach, z całym ciężkim sprzętem na sobie.

Szykujemy się na pozycje. Dla ekipy z X (nie podajemy z oczywistych przyczyn bezpieczeństwa żołnierzy nazw pozycji) trzeba zawieźć akumulator i lornetkę. Ale nie na X, bo jest zbyt niebezpiecznie. Mamy się spotkać na Y. Gdy wyjeżdżamy na trasie właśnie zaczyna się bardzo silny ostrzał. Wjeżdżamy

eprasa.pl 0f785653d9

już na teren obwodu chersońskiego, w którym Ukraińcy podgryzają Rosjan, odzyskując powoli, metr po metrze, swoją ziemię.

> *Chcą w końcu dojść do okupowanego Chersonia,* **CO JEDNAK NIE BĘDZIE ŁATWE** *w kontekście niewystarczających sił Kijowa, w obliczu zaciętej walki o Donbas.*

Tylko wspomniana pomyłka Damiana podczas nawigowania S. ratuje nas od prawdopodobnego trafienia w auto, lub tuż obok, pociskiem wroga. Pod ostrzałem musimy jechać dalej. Na miejscu chowamy samochód i w całym rynsztunku biegniemy, przecinając ostrzeliwaną drogę, by dotrzeć na pozycje Y. Tu żołnierze szykują się do swoich zadań i kontrofensywy, ostrzał wtedy jeszcze trwa.

W tym momencie przyjeżdżają na... rowerach żołnierze z X po akumulator i lornetkę. Patrzę na nich ze zdziwieniem, bo skoro dla nas samochodem

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Witold Dobrowolski

eprasa.pl 0f785653d9

dojazd do nich miał być zbyt niebezpieczny, to jak oni dotarli rowerami? Piją wodę (w słońcu jest już 40 stopni Celsjusza), szybko się żegnają i wracają. Na szczęście niebawem przez radio meldują sukces. My wracamy do bazy medyków wśród ognisk – palą się suche pola i trawy, w które trafiły pociski wroga. Ostrzał chwilowo ucichł, a raczej przeniósł się nieco na drugą stronę bazy.

Na internet

Teraz zaczyna się czekanie. Albo będzie wezwanie na akcję do rannego albo rannych (nasi medycy wyjeżdżają też do cywili w niszczonych przez Rosjan wsiach, bo jeszcze trochę mieszkańców tam zostało). Albo będzie trzeba poznać drogę ewakuacji z nowej pozycji A, wysuniętej najdalej na teren wroga, gdzie autem raczej się nie dojedzie i kilka kilometrów w sytuacji ewakuacji rannego trzeba przejść na piechotę.

– Karolina, zostajesz – decyduje Damian. Jest zbyt niebezpiecznie.

eprasa.pl 0f785653d9

I choć chciałam jechać wiem, że w takich sytuacjach to **ZAWSZE JA MUSZĘ SIĘ PODPORZĄDKOWAĆ,** *bo nie tylko o moje bezpieczeństwo tu chodzi.*

Z J., F. i S. zostaję w bazie. Dochodzimy nawet do wniosku, że jest trochę nudno. I chyba jak zawsze mówimy to w niewłaściwą godzinę, bo zaczyna się kanonada, za to do nas przyjeżdżają goście – wojskowi z jednej z pozycji „wpadli na internet”, jak to sami określili, bo u nas jest wi-fi (transmisja danych i lokalizacja muszą być wyłączone, a poza tym i tak nie ma zasięgu).

Robią swoje, biorą od nas zapasy wody i wyjeżdżają. Po kilku minutach widzimy dym z pocisków jakie spadają na trasie ich przejazdu. Ich radio nie odpowiada, więc F. i J. są na „stendbaju”, gdyby trzeba było wyjeżdżać. Na szczęście na strachu się kończy – chłopaki po prostu nie wzięli radia, o czym dowiadujemy się w końcu od ich bazy, gdy dojeżdżają.

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Damian Duda

eprasa.pl 0f785653d9

Rzucili wszystko i przyjechali pomagać

W trakcie naszego pobytu nie było na szczęście konieczności wyjazdu na akcję, ale to jeden z nielicznych dni, gdy nasi medycy tym akurat nie musieli się zajmować. W Polsce przejdą teraz dodatkowe szkolenia, załatwią sprawne auto dla własnego transportu (ich Bizon, czyli Lublin od Straży Pożarnej po prostu zdechł, samochody ewakuacyjne muszą być na miejscu) i wracają w drugiej połowie lipca.

Pytam o wakacje, urlop. Patrzą na mnie dziwnie. Biorąc pod uwagę, że każdy z nich pracował przed wojną zawodowo i to na dobrych stanowiskach, decyzja o rzuceniu wszystkiego i wyjechaniu do Ukrainy, by pomagać, była sporym wyzwaniem. Oni jednak teraz zdają się o tym nie myśleć.

Rozmowa od razu schodzi na kolejny samochód dla „ich wojskowych”, bo auta albo się niszczą albo zostają przez wroga zniszczone (a pracują w ekstremalnie ciężkich warunkach). Rozstajemy się przed weekendem, po dwóch potężnych atakach rakieto-

eprasa.pl 0f785653d9

wych w Mikołajowie. I wiadomo, że za kilka tygodni nasze drogi znów się tu przetną – oby w wyzwalanym Chersoniu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. AP Photo/Farah Abdi /East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY W AFRYCE

Piętno wojny w Ukrainie odciska się na całym świecie, ale największy ślad zawsze pozostanie tam, **GDZIE BIEDA PISZCZY NAJBARDZIEJ.** *Miliony mieszkańców krajów afrykańskich stoją u progu głodu.* **JEŻELI ROSJANIE NIE ODBLOKUJĄ UKRAIŃSKICH PORTÓW,** *ludzie ci staną również w obliczu śmierci. W opinii ambasadora Polski w RPA, Andrzeja Kanthaka, mimo wszystko* **ZACHÓD NIE MOŻE ULEC PUTINOWSKIEMU SZANTAŻOWI.**



Rozmawiała: **Magda Domańska**

eprasa.pl 0f785653d9

Putin blokuje porty w Odessie i Czarnomorsku żeby szantażować współczujący Zachód. Jak długo, pana zdaniem, Zachód pozostanie nieugięty? Jak wiele osób będzie musiało umrzeć z głodu, żeby przywódcy zachodni odpuścili, bo po Putinie raczej nikt się tego nie spodziewa.

Zachód musi pozostać nieugięty do końca. Rosja wywołała wojnę, która będzie miała skutki o charakterze globalnym i nie może tej wojny wygrać. Rzeczywiście w rozmowie z prezydentem Senegalu Macky Sall'em, który w tej chwili sprawuje roczne przewodnictwo w Unii Afrykańskiej, Putin przekazał, że Rosja byłaby skłonna włączyć się w rozwiązanie sytuacji zagrożenia klęską głodu, o ile Zachód poluzuje sankcje. A przecież to nie sankcje Zachodu, a brutalna agresja Rosji na Ukrainę jest przyczyną kryzysu żywnościowego w Afryce i należy to dobitnie powtarzać.

Wbrew temu, co głosi rosyjska propaganda, sankcje w żadnej mierze nie dotyczą produkcji żywności ani logistyki związanej z jej dostawami. Gdyby nie blokada portów czarnomorskich i kradzieże ukraińskiego zboża oraz produktów rolnych to, pomimo trwających działań

eprasa.pl 0f785653d9

wojennych, zaopatrzenie – w ograniczonym zapewne zakresie – ale byłoby nadal realizowane. W tym miejscu, gwoli ścisłości, wypada przypomnieć że przerwanie łańcucha dostaw z Ukrainy i Rosji nie jest jedyną przyczyną głodu w Afryce. Ten kontynent, szczególnie w strefie Sahelu, Rogu Afryki i jego wschodniej części,



Andrzej Kanthak

- od lutego 2017 r. ambasador Polski w Republice Południowej Afryki oraz Republice Botswany, Królestwie Lesotho, Republice Mozambiku, Republice Namibii, Królestwie Eswatini, Republice Zambii i Republice Zimbabwe. Ambasador rezyduje w Pretorii w RPA.

eprasa.pl 0f785653d9

zmaga się od wielu lat z ogromną klęską suszy. Sytuację pogorszyła pandemia koronawirusa, na którą nałożyły się katastrofalne skutki wojny na Ukrainie. Według szacunków, 1,4 miliarda ludzi może być dotkniętych sytuacją spowodowaną deficytem żywności na świecie.

W obliczu tego, o czym pan mówi, Zachód powinien Putinowi ustąpić?

Po pierwsze, nie wolno ulegać szantażowi. Po drugie, nie tędy prowadzi droga do zażegnania grożącej światu katastrofy humanitarnej, o której rozmawiamy. Wiemy że niektórzy przywódcy polityczni, kierując się pobudkami humanitarnymi, chociaż nie tylko, byliby skłonni do ustępstw na rzecz Rosji. Najczęściej kosztem suwerenności i integralności Ukrainy. Nie można do tego dopuścić. Celem sankcji nie jest to, żeby Rosji dokuczyć, tylko żeby zmusić ją do jak najszybszego zakończenia agresji i wycofania się z nielegalnie zajętych terytoriów ukraińskich.

Szybkie zakończenie wojny jest jedynym sposobem na znalezienie trwałego rozwiązania. Likwidując sankcje, przedłużamy konflikt. Nawet gdyby udało się

eprasa.pl 0f785653d9

uzyskać doraźne korzyści w postaci złagodzenia skutków blokady portów, to w dłuższej perspektywie odstąpienie od sankcji prowadziłoby do dalszej eskalacji, rozprzestrzeniania się i przedłużania wojny.

Ale musi pan brać pod uwagę, że to się nie wydarzy. Przecież wszyscy myśleliśmy, że w ogóle do wojny nie dojdzie, że to tylko takie przepychanki. Więc tym razem musimy liczyć się z tym, że Putin nie odpuści.

Obnażona została pilna potrzeba nowych, globalnych i długofalowych rozwiązań. Kryzys żywnościowy motywuje Afrykę do osiągnięcia samowystarczalności i bezpieczeństwa żywnościowego. Zmusza rządzących do poszukiwania nowych dróg jego zapobiegania i podejmowania strategicznych decyzji, które w wielu krajach były odkładane przez lata. Dotyczy to przede wszystkim rozwoju rolnictwa i infrastruktury niezbędnej dla gospodarki rolnej.

Do niektórych przywódców dopiero teraz dociera, chociaż nie jest to nowa wiedza, że nie mają w ogóle kontroli nad produkcją i logistyką żywności, że są zdani na łaskę wielkich państw.

eprasa.pl 0f785653d9

Ważnym zadaniem jest również usuwanie barier i przeszkód utrudniających szybki rozwój gospodarki rolnej i przetwórstwa. W RPA na przykład zapowiedziano utworzenie specjalnego funduszu, ułatwiającego młodym producentom dostęp do środków finansowych na zwiększanie produkcji i mającego stanowić zachętę do zakładania nowych gospodarstw. Dużym problemem staje się drastyczny wzrost cen nawozów sztucznych.

Potas drożeje...

Rosną ceny wszystkich środków produkcji rolnej, zarówno surowców jak i środków pracy, energii, paliw i oczywiście nawozów.

Rosja i Białoruś należą do największych producentów nawozów sztucznych na świecie. Szacuje się, że z powodu braku i ograniczeń w stosowaniu nawozów, **PLONY W NASTĘPNYM ROKU BĘDĄ O 20 PROC. NIŻSZE.**

eprasa.pl 0f785653d9

Czy widzi pan alternatywne trasy dostaw zboża do krajów afrykańskich?

Istnieją alternatywne korytarze transportowe, ale musimy mieć świadomość, że nawet ich pełne wykorzystanie nie jest w stanie zapewnić eksportu takiej ilości zboża, jaka była wysyłana przez porty ukraińskie przed rozpoczęciem inwazji.

Obecnie najszybszym rozwiązaniem jest eksport ukraińskiego zboża liniami kolejowymi przez Polskę, Rumunię lub Słowację do portów europejskich i stamtąd drogą morską do odbiorców na kontynencie afrykańskim.

Transport koleją do polskich portów wydaje się być najbardziej efektywną alternatywą, jednakże ograniczony jest dostępnymi zdolnościami przeładunkowymi w naszych portach, które szacuje się na około 4 mln ton rocznie.

Jest pan z wykształcenia inżynierem. Jak wiemy, tory europejskie różnią się od tych ukraińskich. Czy w ogóle jest sens przebudowywać infrastrukturę kolejową?

eprasa.pl 0f785653d9

Zależy, jaki miałby być zakres tej przebudowy. Różnica w szerokości torów stanowi rzeczywiście ogromne utrudnienie, wymaga wymiany wózków kołowych wagonów na granicy lub przeładunku zboża na inne wagony, co jest rozwiązaniem bardzo kosztownym i czasochłonnym.

Jednakże w obecnej sytuacji sens ekonomiczny przestaje być tak ważny, jak pilna potrzeba niesienia pomocy głodującym z jednej strony i wsparcia ukraińskiej gospodarki z drugiej. Tu normalny rachunek ekonomiczny – a musielibyśmy takiego dokonać żeby prawidłowo odpowiedzieć na to pytanie – schodzi na drugi plan.

Pojawiło się jeszcze jedno rozwiązanie tego kryzysu. Litwa zaproponowała koalicję morską, która miałaby eskortować kontenerowce ze zbożem z ukraińskich portów do Afryki. Czy to jest dobre rozwiązanie? Czy to mogłoby się udać?

Z tego co wiem, inicjatywy w tym kierunku podejmuje również Turcja. Jednakże trudno mi ocenić, jakie są realne szanse tego rozwiązania.

eprasa.pl 0f785653d9

Znalezienie sposobu na odblokowanie ukraińskiego eksportu zboża bezpośrednio drogą morską ma oczywiście największe znaczenie.

Szacuje się, że w silosach na Ukrainie zgromadzonych jest już teraz ponad 20 mln ton zboża, które mogłoby szybko trafić do potrzebujących, gdyby udało się stworzyć korytarze umożliwiające jego transport.

Musimy jednakże mieć na uwadze, że problem z dostawą żywności do Afryki nie ogranicza się tylko do kwestii transportu morskiego. Dowiezienie cargo do portów w warunkach działań wojennych i zniszczonej infrastruktury komunikacyjnej stanowi również ogromne wyzwanie. Patrząc dalej – przyszłoroczna produkcja jest zagrożona. Nie ma pewności, czy jesienią uda się obsiać pola, itd.

Prognozy mówią, że mimo wojny, ukraińscy rolnicy są w stanie wyprodukować około 60 proc. zwyczajowych plonów. Zestawiając to z nadwyżką z ubiegłego roku, nie jest tak źle...

eprasa.pl 0f785653d9

Nie byłoby źle, ale przyjmując, że Ukraina produkuje żywność wystarczającą dla 400 mln ludzi, oznaczałoby to, że zabraknie jej jeszcze dla 160 mln.

Ostatnio Rosja zaproponowała Egiptowi kupno kradzionego zboża. Odmówili. Jak długo Egipt i inne kraje afrykańskie będą odmawiać Putinowi?

Optymistyczny to przykład, mając na uwadze że Egipt jest krajem najbardziej na całym kontynencie uzależnionym od importu zbóż z Rosji i Ukrainy. Państwa wysoko rozwinięte i organizacje międzynarodowe powinny przyjąć na siebie odpowiedzialność za zapewnienie pomocy krajom najbardziej zagrożonym i tym najbardziej uzależnionym od dostaw z Rosji i Ukrainy.

Powiedzieć o rządach niektórych krajów afrykańskich, że nie są demokratyczne, to jak nic nie powiedzieć. Znając realia afrykańskiej polityki i biznesu uważa pan, że będą kupować od Rosji to kradzione z Ukrainy zboże? Chyba możemy się spodziewać, że Rosja wówczas stanie się takim dobrym wujaszkiem Wanią...

eprasa.pl 0f785653d9

Nie można tego wykluczyć. W Afryce percepcja geopolityczna tej wojny jest inna niż w Europie. Afryka kieruje się własnymi interesami i nie ma co się temu dziwić. Wszyscy wiedzą dokładnie, kto jest agresorem, a jednak większość unika wskazania winnego i opowiedzenia się po którejś ze stron, co pokazały głosowania w ONZ. Stąd też w mediach i w oficjalnej narracji rzadko pojawia się słowo agresja lub nawet wojna, mówi się raczej o konflikcie, stawiając obie strony na jednej płaszczyźnie i nawołując do jego zakończenia w drodze negocjacji.

Nie jestem pewien, czy mając tak duży dystans do toczącej się wojny i nałożonych na Rosję sankcji, a jednocześnie stojąc w obliczu zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego, niektóre rządy nie będą decydowały się na zakup zboża z „niepewnych” źródeł.

Zresztą wątpliwości te dotyczą nie tylko polityków i przedstawicieli administracji państwowej.

eprasa.pl 0f785653d9

Ciekawe jest, jak w takich sytuacjach będą postępować **NAJWIĘKSI POŚREDNICY W HANDLU ZBOŻAMI** *obsługujący rynek afrykański.*

Przecież są to kompanie komercyjne, których głównym celem jest osiąganie zysków.

Pan, jako ambasador, spodziewa się i obawia fali migracji do Europy?

Wydaje się, że napływ fali uchodźców jest nieunikniony, trudno natomiast dzisiaj przewidzieć jego skalę. Migracje wywołane głodem nie mają na ogół charakteru kontynentalnego, ograniczają się do stosunkowo niewielkiego obszaru. Ogrom obecnej tragedii może jednakże ten obraz zmienić.

Tak jak do Europy napływają głównie uchodźcy z północy Afryki, tak celem dla migrantów z południa jest RPA, która pomimo olbrzymiego bezrobocia nadal pozostaje najbardziej rozwiniętym i zasobnym krajem kontynentu. Europa borykała się niedawno

eprasa.pl 0f785653d9

z kryzysem uchodźczym wywołanym wojną w Syrii i Libii. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Syrię zamieszkuje około 21 mln mieszkańców, a w obrębie Sahelu żyje pół miliarda ludzi zmagających się ze skutkami suszy, pandemii koronawirusa, wojen domowych i terroryzmu, a teraz jeszcze skutkami rosyjskiej inwazji na Ukrainę, to łatwo uzmysłowimy sobie skalę zagrożenia.

No dobrze, tylko kiedy?

Pierwsze skutki zaobserwujemy zapewne już jesienią tego roku. Przy czym wielki kryzys migracyjny nie jest jeszcze przesądzony, nadal możliwe są działania zapobiegające. Musimy je podejmować z całą mocą gdyż w przeciwnym razie staniemy w obliczu kryzysu zagrażającego istnieniu cywilizacji europejskiej.

Zatem, czy cały świat jest zagrożony głodem?

Skutki kryzysu odczują boleśnie miliony ludzi z całego świata. Przewiduje się, że żywności zabraknie dla części mieszkańców w ponad 80 krajach naszego globu. Szalony wzrost cen spowoduje nato-

eprasa.pl 0f785653d9

miast, iż nawet w krajach, w których nie ma niedoboru żywności, widmo głodu może zajrzeć w oczy najuboższym warstwom społeczeństwa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

Zagranica



Prezydent Putin obserwuje strategiczne manewry Zapad-2021 na poligonie w Mulino (z lewej min. obrony Siergiej Szojgu).

Fot. SPUTNIK / Reuters / Forum

NIEMIECKI POLIGON W ROSJI

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 0f7856f309

Putin tworzy cały nowy korpus, korzystając z nowoczesnego **CENTRUM SZKOLENIOWEGO MULINO, ZBUDOWANEGO PRZEZ KONCERN RHEINMETALL**. *Kilkanaście tysięcy żołnierzy po opanowaniu standardów Bundeswehry ma trafić na front ukraiński.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Wieloletnia ścisła współpraca Rosji i Niemiec znów odbija się czkawką. Tym razem chodzi o szczególnie kompromitującą naszych zachodnich sąsiadów kooperację wojskową z Moskwą. Reżim Putina wykorzysta ją teraz przeciw tej samej Ukrainie, której pomocy odmawia kanclerz Olaf Scholz.

Wywiad ukraiński donosi, że w zbudowanej przez flagowy koncern zbrojeniowy Niemiec bazie Mulino koło Niżnego Nowogrodu Rosjanie w pośpiechu two-

eprasa.pl 0f785653d9

rzą cały korpus, mający zasilić oddziały, wykrwawiające się na Ukrainie.

Wielki i nowoczesny

Mulino to jeden z najnowocześniejszych poligonów pancernych na świecie. Rheinmetall, we współpracy z rosyjską państwową firmą Oboronserwis, zbudował go Putinowi, wzorując się na centrum treningowym Bundeswehry w Atlmark. Przystosowany do szkolenia całych brygad pancernych i zmechanizowanych obiekt to 500 kilometrów kwadratowych naszpikowanych najnowocześniejszymi urządzeniami, w tym laserowymi systemami symulacji strzelania ostrą amunicją.

W ciągu roku Rosjanie mogą wyszkolić tam do 30 tysięcy żołnierzy. Wedle wywiadu ukraińskiego prace idą już pełną parą, o czym świadczyć mają m.in. jadące do Mulino transporty ciężkiego sprzętu, zwożonego z magazynów wojskowych z całej Rosji.

Władze rozpoczęły także szeroką kampanię medialną, skierowaną do ochotników, którym ofero-

eprasa.pl 0f785653d9

wane są wysokie zarobki w zamian za zgłoszenie się na wojnę z Ukrainą.

Kluczowy element reformy

Zbudowana przez Niemców baza w Mulino była kluczowym punktem wielkiej reformy rosyjskiej armii, zarządzonej przez Putina po skutecznej, choć kompromitującej zdolności bojowe Rosji kampanii przeciwko Gruzji w 2008 roku.

> *Niemcy dostarczyli Moskwie wszystko, co potrzebne było* **DO WYSZKOLENIA NOWOCZESNEGO WOJSKA,** *łącznie z najnowszymi, natowskimi programami szkoleniowymi.*

Budowa poligonu w Mulino nie ustała nawet wtedy, gdy Putin zrobił użytek z dostarczonej mu przez Niemców technologii, dokonując aneksji Krymu i wszczynając wojnę z Ukrainą na Donbasie.

eprasa.pl 0f785653d9

Choć UE wprowadziła wtedy sankcje na współpracę wojskową z Rosją i dostawy zaopatrzenia militarnego, Niemcy łatwo je obeszli, przekazując kontrakt rosyjskiemu podwykonawcy.

Wywiad ukraiński twierdzi, że Moskwa w ciągu kilku miesięcy stworzy w Mulino piętnastotysięczny korpus, który przed zimą zostanie skierowany na front ukraiński. Jego powstanie obciąża Niemcy tak samo, jak uzależnienie Europy od gazu, dostarczanego z Rosji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

Felieton



Gen. Waldemar Skrzypczak

Druga szansa NATO

Tak długo, jak Ukraina będzie trzymała w szachu Rosję, tak długo armia rosyjska będzie skupiać swój cały potencjał militarny na polach wschodniej Ukrainy. Rosjanie zaangażowali tam co najmniej 40 proc. swojego potencjału wojsk lądowych i to jego najlepszą część. Dzięki Ukraińcom, NATO ma ponownie szansę, aby rzeczywiście się zreformować. Odbudować swój

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl 0f785653d9

potencjał militarny, który za kilka lat nie będzie miał sobie równych.

Ponad cztery miesiące wojny pozbawiły Putina jego najlepszych formacji wojskowych. Zarówno wojsk lądowych, wojsk powietrzno-desantowych, a także praktycznie w komplecie jednostek piechoty morskiej ze składu wszystkich flot. Jego siły powietrzne pozbawione zostały zdolności do utrzymania przewagi nad Ukrainą, a flota czarnomorska doznała kompromitujących porażek.

Można by szerzej opisywać, jak wielkiego uszczerbku doznał potencjał militarny Rosji. Ale na ostateczny bilans strat przyjdzie czas po wojnie, bo przecież zmagania nadal trwają z coraz większą dynamiką. Obfitującą w zażarte, wyczerpujące walki. Generalnie Rosja nie dysponuje w wyniku tej wojny potencjałem, którym mogłaby zagrozić NATO. Na szczęście nasze i naszych sojuszników.

Armia ukraińska ściera się z agresorem o niepodległość swojej Ojczyzny. Zdeterminowany naród walczy z największym poświęceniem, zmobilizowany

eprasa.pl 0f785653d9

skalą zbrodni, popełnianych przez Rosjan przede wszystkim na ludności cywilnej. To, co jest ich dziełem, budzi największy podziw. Również dlatego, że wydawało się, iż słabsza armia podjęła wyzwania, które w opinii wielu skazywały ją na klęskę w konfrontacji z mityczną armią rosyjską. Która siłą rosyjskiej propagandy zagrażała nie tyko NATO.

> *Piszę świadomie o sile tej armii w czasie przeszłym. Bo* **ZA SPRAWĄ UKRAIŃCÓW MIT NIEZWYCIĘŻONEJ ARMII LEGŁ W GRUZACH.**

Na wiele lat straciła ona zdolność do prowadzenia szeroko zakrojonych operacji wojskowych. I nic nie wróży końca tej wojny, która nadal będzie angażowała zasadniczy potencjał Rosji i nadal go wyczerpywała.

Ukraina, wspierana przez NATO i innych przyjaciół, będzie w stanie trwać i walczyć o odzyskanie swoich utraconych ziem. I z każdym dniem jej szanse w tych

eprasa.pl 0f785653d9

zmaganiach rosną. Im więcej naszej pomocy, tym skuteczniej Ukraińcy bić będą Rosjan, którym widmo klęski zagląda w oczy. Ukraina swoją niezłomną postawą walczy za nas. Nikt w najśmielszych przewidywaniach nie liczył na tak duże możliwości armii ukraińskiej. I dzięki pomocy Zachodu siła tej armii krzepnie. Staje się potencjałem, który wyrywa zwycięstwo z rąk Rosjan.

Ukraina po raz drugi skutecznie się broni przez agresją Rosji. Kiedy w 2014 Putin najechał na Ukrainę młode państwo, szargane politycznymi gwałtowanymi zmianami, oparło się agresji głównie siłami wojsk ochotniczych. Skończyło się jednak upokarzającym, wymuszonym przez Niemcy i Francje pokojem. Zatrzymało to Rosję na osiem lat.

Po pierwszej agresji NATO poczuło zagrożenie i podjęło polityczne wysiłki, aby swoje siły zbrojne po chudych latach odbudowywać. Wszyscy pamiętamy deklaracje polityków i konieczności zwiększenia swoich PKB na armie. W mediach, na konferencjach, co rusz pojawiały się deklaracje o planach na modernizacje swoich armii praktycznie wszystkich członków sojuszu.

eprasa.pl 0f785653d9

Minęło osiem lat i żadne z państw NATO nie może odnotować znaczącego skoku w rozwoju zdolności bojowych ich wojsk.

Przed madryckim szczytem podsumowywano w mediach specjalistycznych dokonania z minionych ośmiu lat. Niestety, poza kilkoma „wyspowymi” programami zbrojeniowymi, sojusznicy nie mają się czym pochwalić. Pozostało nadal patrzeć z nadzieją na USA.

Ukraina, wiążąc armię rosyjską - można mieć nadzieję, że na lata - po raz drugi **WYWALCZA CZAS DLA NATO.**

Ukraińcy składają wielką ofiarę w swojej obronie, ale i pośrednio w naszej. Stąd twierdzę, że dzięki nim NATO ma ponownie szansę, aby rzeczywiście się zreformować. Odbudować swój potencjał militarny, który za kilka lat nie będzie miał sobie równych. I będzie realnie odstraszał Rosję od wszelkich awantur, również z państwami sojuszu.

eprasa.pl 0f785653d9

Felieton

Czy NATO stać na kolejne lata propagandowego prężenia muskułów? Kolejne lata deklaracji o potrzebie zwielokrotnienia wysiłków dla odbudowy swoich sił zbrojnych, a tak naprawdę skupiać się na „nicnierobieniu”? Bo do haseł o „siłach odpowiedzi” Kreml się już przyzwyczaił.

I na pewno drugi raz Putin, czy inny postputin, takiego błędu, jaki popełnił z Ukrainą, już nie powtórzy. Ale nie zrezygnuje z rywalizacji z NATO o wpływy w Europie Wschodniej.

I nie jest teraz ważna dyskusja, czy militarnie, czy w inny sposób. Jeżeli NATO wykorzysta drugą szansą, to skutecznie odstraszy Rosję od jej zaborczych zapędów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

Poznań

Grupa Inwest®



HORYZONT
NARAMOWICE

RODZINNA INWESTYCJA

www.horyzont-naramowice.pl



WILDA CORNER

PRESTIŻOWA INWESTYCJA

www.wilda-corner.pl



NOVA ŁACINA
NIEMENA 6

MIESZKANIA INWESTYCYJNE

www.nova-lacina.pl

www.**grupainwest.pl** +48 **882 818 848**

eprasa.pl 0f785653d9

wprost



Raport

GAMING I E-SPORT W POLSCE

PARTNER GŁÓWNY

PGE
Polska Grupa Energetyczna

PARTNERZY

SOKOŁÓW

Movie Games

eprasa.pl 0f785653d9

FENOMEN E-SPORTU



Fot. ESL

Michał "Nisha" Jankowski i jego międzynarodowy Team Secret po raz szósty zwyciężają w europejskiej odsłonie Beyond Epic.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epr

Historia sportu jest prawie tak długa jak historia cywilizacji. Sport amatorski, wyczynowy, profesjonalny i... najmłodsze dziecko w rodzinie, czyli e-sport. Jest tu wszystko. Zawodowi gracze, wyspecjalizowani komentatorzy, przyciągające miliony kibiców turnieje i, podobnie jak w tradycyjnym sporcie, bardzo duże pieniądze. **CODZIENNIE NA CAŁYM ŚWIECIE DO ZMAGAŃ E-SPORTOWYCH SIADAJĄ SETKI TYSIĘCY GRACZY**. *Także w Polsce.*

Tekst: **Olga Kowalska**

E-sport lub sport elektroniczny to rywalizacja, której areną są gry komputerowe. Gracze do boju stają indywidualnie lub drużynowo (klanowo), pojawiając się na miejscu zmagań osobiście (LAN party) lub łącząc się z innymi graczami przez Internet. Nisza? Nic podobnego! Z danych agencji analitycznej Esports Charts wynika, że rocznie na całym świecie odbywa się średnio 28 tysięcy

eprasa.pl 0f785653d9

eventów i imprez e-sportowych. Dzięki popularyzacji transmisji na żywo (telewizje internetowe, ale nie tylko) rozgrywki e-sportowe z roku na rok zyskują coraz większą popularność.

Polska - bastion e-sportu

W 2021 roku najliczniejszą widownię (ponad 5,4 miliona widzów) zgromadził organizowany w Singapurze Free Fire World Series, ogłoszony najchętniej oglądanym wydarzeniem e-sportowym wszech czasów, ale to z pewnością nie koniec. Według ostatnich prognoz Newzoo (globalnego dostawcy analiz m.in. dla branży gier) w 2022 roku sport w wersji elektronicznej pobije wszelkie rekordy. Prognozowana liczba kibiców? 530 milionów osób na całym świecie, z czego ponad połowę stanowić będą prawdziwi entuzjaści, czyli osoby oglądające rozgrywki regularnie i częściej niż raz w miesiącu. Prognozowane dochody? Prawie 1,38 miliarda dolarów.

Od lat największe rynki dla e-sportu to Azja i Ameryka Północna. A Europa? Okazuje się że prawdziwą

eprasa.pl 0f785653d9

mekką e-sportu jest... Polska. W 2021 roku Deloitte przeprowadziła badanie wśród 20 tys. respondentów z 12 krajów Europy. – W porównaniu z Europą Polskę można uznać, obok Hiszpanii i Włoch, za jeden z bastionów e-sportu pod względem świadomości i zasięgu konsumentów – czytamy w raporcie (Let's Play! 2021: rynek e-sportu w Polsce). Ponad połowa Polaków, w wieku 16-65 lat zna pojęcie e-sportu i miała już kontakt z tego typu treścią. 26 proc. badanych, przynajmniej raz zapłaciło za zakup związanych z e-sportem produktów, treści lub usług. Co ciekawe, niemal połowa polskiej publiczności e-sportowej oglądała tego typu rozgrywki po raz pierwszy w 2020 lub 2021 roku. Pandemia z pewnością przyspieszyła rozwój polskiego e-sportu, jednak rosnącą popularność całego sektora gamedev (z ang. video game development) obserwujemy w naszym kraju od lat.

– Gry komputerowe, a dokładniej gamedev, to stosunkowo młoda i jednocześnie najdynamiczniej rozwijająca się obecnie branża przemysłu kreatywnego. W ostatnich kilkunastu latach branża gamedev roz-

eprasa.pl 0f785653d9

winęła się na niewyobrażalną skalę. Biorąc pod uwagę fakt, iż ludzie coraz częściej poszukują rozrywki w świecie wirtualnym, jej dalsze perspektywy rozwoju wydają się być równie optymistyczne – czytamy w jednym z ostatnich raportów Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP).

Gaming w Polsce

„The game industry of Poland – report 2021” to drugie wydanie opracowanej przez PARP publikacji mającej przybliżyć międzynarodowej społeczności polską branżę gier. Wnioski? W rodzimej branży gamedev zatrudnionych jest obecnie ok. 12 tys. osób. Co więcej, liczba ta w najbliższym czasie najprawdopodobniej wzrośnie, bo coraz więcej młodych ludzi w naszym kraju zainteresowanych jest kształceniem związanym m.in. z projektowaniem gier i, co ważne, ma ku temu możliwości (aktualnie uczelnie w Polsce oferują 60 kierunków studiów związanych z branżą gier komputerowych a ponad połowa z nich kształci programistów).

eprasa.pl 0f785653d9

> *Wielki potencjał mają też* **DZIAŁAJĄCE NAD WISŁĄ SPÓŁKI GAMINGOWE.** *Generowane przez nie przychody (wg. raportu PARP z 2021 roku) to 969 mln euro.*

W 2020 roku największe przychody w polskiej branży gier osiągnął CD PROJEKT. Tuż za nim uplasowały się m.in. PlayWay, PCF Group, Creepy Jar czy Bloober Team. Wśród spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w 2020 roku aż 73 proc. odnotowało wzrost przychodów.

Jak duży potencjał ma rynek gamingowy? Wiele mówiące porównanie znajdujemy we wstępie do raportu „Kondycja Polskiej Branży Gier 2020”, przygotowanym wspólnie przez Krakowski Park Technologiczny, Polish Gamers Observatory i partnerów. – Najlepiej skalę przychodów generowanych przez światowy rynek gier odzwierciedla jego porównanie

eprasa.pl 0f785653d9

z przychodami osiąganymi przez branżę muzyczną i filmową. Wartość światowego rynku gier w 2020 r. prognozuje się na poziomie 174,9 mld USD, podczas gdy branża muzyczna wygeneruje przychody rzędu 20,2 mld USD, a branża filmowa 42,2 mld USD – czytamy w raporcie.

Wnioski? Pierwszy: gry mają wielka przyszłość. Drugi: na inwestowaniu (umiejętnym!) w spółki z branży gamingowej oraz e-sportowej można wiele zyskać. To wielka szansa dla inwestorów i polskich producentów gier. Kto dziś jest na szczycie? 24 maja 2022 roku zaprezentowano ranking „TOP 50 producentów gier w Polsce 2022” miesięcznika „Forbes”. Na czele CD Projekt, Techland (m.in. dzięki sukcesowi „Dying Light 2”) i kolejnych pięć spółek z wyceną przekraczającą miliard złotych. Czołówka rankingu jest interesująca, ale nie mniej ciekawie jest poza nią, tym bardziej że jak podkreśla „Forbes”, w tym roku z polskiej branży gier udało się wyłowić „kilka „gamedevowych perełek”. Jedna z nich? Chociażby debiutujące w tegorocznym rankingu Reddeer.

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Norbert Barczyk / PressFocus / NEWSPIX.PL

Katowice, Spodek, 3.03.2017 - eSportowa impreza Intel Extreme Master.

Games (RDG), niezależne studio deweloperskie, prowadzące działalność operacyjną na rynku gier od 2019 roku. RDG jest producentem, a także wydawcą indie games własnych oraz tytułów innych producentów sprzedawanych na całym świecie w modelu dystrybucji cyfrowej, za pośrednictwem dedykowanych platform, w szczególności Nintendo eShop, Microsoft Store oraz STEAM, ale to nie wszystko. Kilka dni temu deweloperzy z RedDeer.Games zaanonsowali wyjątkowy projekt – „The Evil One” – grę wideo opartą na kultowej powieści kryminalnej „Zły” Leopolda Tyrmanda. Gra powstanie we współpracy z Destructive Creations (twórcą m.in War Mongrels, Ancestors Legacy czy Hatred) i ma być w niej wszystko to, za co kochamy „Złego”. Twórcy gry już dziś zapowiadają wyjątkową (nieco mroczną), pełną jazzu, swingu, a także... romansów i przestępczości podróż do odbudowującego się po wojnie miasta lat 50. Miłośnicy „Złego” i nie tylko oni już zacierają ręce.

eprasa.pl 0f785653d9

Najlepsi z najlepszych

Wielkie projekty i wschodzące gwiazdy polskiego sektora gier. A sami gracze? Według Newzoo w Polsce jest ich już ponad 16 milionów. Kim są ci, którzy grają zawodowo? Z zestawienia dostępnego w serwisie Esports Earnings wynika, że najlepiej zarabiającym polskim graczem (nr. 1 w Polsce, nr.57 w rankingu światowym) jest Michał „Nisha” Jankowski. Jankowski to zawodnik Dota 2, jednej z najpopularniejszych gier turniejowych (gracze wcielają się tu w jednego z wybranych bohaterów, tworzą drużynę i walczą między sobą na mapie pełnej pułapek i potworów). „Nisha” profesjonalnie gra od 14. roku życia i dziś na koncie ma już nie tylko m.in. brązowy medal mistrzostw świata z 2021 roku, ale także, zgodnie z szacunkami Esports Earnings, ponad półtrora miliona dolarów. Tuż za nim w rankingu EE plasuje się 35-letni poznaniak, Filip „Neo” Kubski (kilka lat temu ogłoszony graczem dekady w grach serii Counter-Strike). Trzeci na liście najlepiej zarabiających

eprasa.pl 0f785653d9

polskich e-sportowców to prawdziwa legenda polskiego e-sportu, Wiktor „TaZ" Wojtas. Jednak

> *siłą polskiego e-sportu są nie tylko światowej kasy zawodnicy i* **CORAZ LEPSZE GRY RODZIMYCH PRODUCENTÓW.** *Z roku na rok coraz większą renomę zdobywają także organizowane w naszym kraju turnieje.*

Poznań Game Arena, czyli najstarsze wydarzenie związane z e-sportem w Polsce, czy Intel Extreme Masters (IEM), jedno z największych wydarzeń e-sportowych na świecie, którego finały od 2013 roku odbywają się w katowickim Spodku (w tym roku na zwycięski zespół oprócz trofeum czekała główna nagroda wydarzenia w wysokości 400 tys. dolarów). A liczba widzów? W 2019 roku (ostatnia edycja przed wybuchem pandemii COVID-19) IEM odwiedziło blisko 170 tysięcy osób z ponad 60 krajów. IEM 2020, który z powodu pandemii odbył się jedynie w forma-

eprasa.pl 0f785653d9

cie online, w szczytowych momentach transmisji, śledziło prawie milion par oczu naraz.

Ciekawym wydarzeniem na polskiej scenie e-sportowej jest także „Pasha Gaming Camp”, projekt, który rozpoczął w 2021 roku Jarosław „pashaBiceps” Jarząbkowski, czołowy polski gracz CS:GO (popularna gra turniejowa, w której do walki stają dwie drużyny: terroryści i antyterroryści). Jak tłumaczył sam Jarząbkowski, ideą projektu było połącznie sportu i e-sportu. Efekt? W 2021 roku miejsca na „Pasha Gaming Camp” wyprzedano w ciągu trzech minut (w tym roku – w ciągu czterech).

Potencjał rynkowy

Polski rynek e-sportowy przyciąga gwiazdy i największe firmy, także te z branży medialnej. Przykład? Prowadzony przez Grupę Polsat „Polsat Games”, kanał w całości poświęcony rozgrywkom e-sportowym (kanał jest także partnerem dużych wydarzeń e-sportowych m.in. „League of Legends Ultraleague”). Gdy uruchamiano go w 2018 roku, był kana-

eprasa.pl 0f785653d9

łem testowym. Formuła sprawdziła się doskonale. Kanał się przyjął, a w latach 2020-21 podwoił oglądalność. Twórcy raportu Let’s Play! podkreślają także inny aspekt stanowiący o dużej sile, a więc i potencjale rynkowym e-sporu. To inwestujący w niego znani artyści i celebryci, których zaangażowanie generuje doskonałą „percepcję rynkową” branży. Przykład? Dawid Podsiadło zainwestował w Polską Ligę Esportową, obejmując tym samym udziały w spółce, której współwłaścicielem jest były polski koszykarz Marcin Gortat. Celem Polskiej Ligi Esportowej jest „wspieranie drużyn, dzielenie się swoim know-how oraz promocja esportu”. Pod jej patronatem występują dziś czołowe polskie drużyny e-sportowe. Głównymi turniejami organizowanymi z ramienia Polskiej Ligi Esportowej są rozgrywki PGE Dywizji Mistrzowskiej, Superpucharu, a od 2022 roku – międzynarodowe zawody VALORANT EAST: UNITED, które odbywają się w 20 krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Pula finansowa na sezon 2022? 1 mln złotych.

eprasa.pl 0f785653d9

Sponsorzy e-sportu

Ponad 950 milionów dolarów – tyle wg Newzoo Global Game Market Report wyniosły przychody segmentu e-sport w roku 2020. Jak wynika z zestawienia z podziałem na źródła przychodu (sponsoring, licencje, prowizja wydawców, sprzedaż i bilety, digital i streaming), największą cześć przychodów (ponad 580 milionów dolarów) wygenerował sponsoring. Na świecie w najmłodszą gałąź sportu intensywnie inwestują firmy takie jak Intel, Honda czy Red Bull (największy światowy sponsor e-sportu). W 2019 roku do grona sponsorów jako partner Mistrzostw Świata LOL (*League of Legends)* dołączył nawet *Louis Vuitton* (marka przygotowała m.in. specjalną walizkę na wręczany zwycięzcom puchar). Dlaczego sponsorzy pokochali e-sport? Po pierwsze dlatego, że kolokwialnie mówiąc, „idzie jak burza”, i od kilku lat jest fenomenem na skalę globalną.

E-sport zapewnia swoim sponsorom zyski porównywalne z tymi oferowanymi przez najbardziej wido-

eprasa.pl 0f785653d9

wiskowe dziedziny konwencjonalnego sportu, często przy znacznie mniejszym nakładzie kosztów. Jednak to nie wszystko. Z badań przeprowadzonych m.in. przez Activision Blizzard Media wynika, że reklamy emitowane podczas eventów i wydarzeń e-sportowych skuteczniej niż tradycyjna reklama przyciągają uwagę widza. Widz e-sportu reklamę toleruje, nawet lubi, a komunikaty reklamowe przekazywane podczas wydarzeń e-sportowych osiągają wyniki znacznie lepsze niż te przekazywane podczas tradycyjnych wydarzeń sportowych. Czy to sprawdza się także w Polsce?

Siła sponsora

Interesujący raport, poruszający m.in. tę kwestię, przygotowała Polska Liga Esportowa (analiza rynku sponsorskiego przeprowadzona przez Sponsoring Insight). Wnioski? Rodzimy rynek sponsorski związany z e-sportem wart jest obecnie 32 mln złotych, co stanowi 2,6 proc. wartości sponsoringu sportowego w ogóle. Niewiele? Niekoniecznie, biorąc pod uwagę,

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Free Fire

Drużyna Phoenix Force z Tajlandii fetuje zdobycia mistrzostwa Free Fire World Series 2021 w Singapurze.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

z jak młodą dziedziną mamy do czynienia, i jeśli dodamy do tego wskazania analityków, że obserwowana dziś tendencja będzie się w najbliższych latach zmieniać, oczywiście na korzyść e-sportu. Dlaczego polscy sponsorzy inwestują w e-sport?

– Nie boimy się wyzwań, obserwujemy trendy i podążamy za nimi . Jesteśmy otwarci na różne rynki i klientów. Naszym zdaniem

> *e-sport* **JEST NIEZWYKLE PRZYSZŁOŚCIOWĄ DZIEDZINĄ** *dającą spore możliwości w zakresie promocji marki. Społeczność graczy to również nasi potencjalni konsumenci,*

szczególnie w kategorii przekąsek. Jako znany i duży producent posiadamy w swoim portfolio szeroki wybór kabanosów, snacków wędzonych i pleśniowych oraz salami chipsów. To produkty, które z powodzeniem stają się naturalnym wyborem dla fanów rozgrywek online – tłumaczy powód, dla któ-

eprasa.pl 0f785653d9

rego w świat e-sportu postanowił wkroczyć Sokołów S.A., Marcin Balanda dyrektor ds. PR i Komunikacji Spółki. Jak dodaje, dla sponsora niewątpliwą siłą e-sportu jest też jego zasięg. – Imprezy e-sportowe przyciągają tysiące, a niekiedy setki tysięcy osób na żywo i podczas transmisji online. Krążą legendy o długich kolejkach graczy ustawiających się pod katowickimi Spodkiem, aby obejrzeć rozgrywki Intel Extreme Masters. Prognozujemy, że z każdym rokiem popularność e-sportu będzie rosła, dlatego od kilku lat jako marka pracujemy nad rozpoznawalnością wśród fanów gier – mówi Balanda.

A grupa docelowa? Kim są fani e-sportu? Na wielu płaszczyznach e-sport łączy się z tym tradycyjnym. W obu przypadkach mamy zaangażowanych fanów, profesjonalnych zawodników i transmisje realizowane na najwyższym poziomie. Są jednak różnice, dotyczące chociażby wieku grupy docelowej.

– E-sport to wciąż domena młodych osób. Są one szczególnie wyczulone na fałsz i zbytnią koloryzację przekazu, dlatego my stawiamy na autentyczność.

eprasa.pl 0f785653d9

Robimy też wszystko, aby nasz przekaz pasował do języka i trendów obowiązujących w e-sporcie. Na każde wydarzenie tworzymy specjalny spot nawiązujący do konkretnej gry, komunikujemy się hasłami, które są zrozumiałe dla graczy, współpracujemy z cenionymi influencerami. To wszystko składa się na spójną komunikację – tłumaczy Marcin Balanda z Sokołów S.A. Firma została sponsorem m.in. międzynarodowego turnieju Games Clash Masters, współorganizuje też własną imprezę e-sportową (Sokołów Cup). – Dostrzegamy duży potencjał w e-sporcie, bardzo lubimy i cenimy społeczność graczy i różnorodne formy współpracy. Nasze dotychczasowe działania spotkały się z dużym zainteresowaniem i pozytywnym odbiorem, dlatego nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i zamierzamy kontynuować naszą obecność w e-sporcie – zapowiada Marcin Balanda.

E-sport ma coraz większe rzesze fanów na całym świecie, chociaż budzi też kontrowersje. Najczęściej podnoszony argument? Czy tego typu aktywność

eprasa.pl 0f785653d9

można uznać za „prawdziwy sport”? Wiele obiekcji budzi też pomysł, by sporty elektroniczne zostały w przyszłości jedną z dyscyplin olimpijskich. Tylko czy to ma jakiekolwiek znaczenie? Przyjmuje się, że pierwszy turniej e-sportowy, odbył się w 1972 roku. Studenci i wykładowcy Stanford University zmierzyli siły w grze polegającej na strzelaniu do wrogów w przestrzeni kosmicznej. Nagrody, jeśli były, nie zapisały się w annałach historii. Pierwsze turnieje z nagrodami pojawiły się 10-20 lat później, a i tak stanowiły je głównie klawiatury i myszki, czasem telewizor. Zainteresowanie sponsorów? Symboliczne.

I nagle eksplozja! W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat e-sport, z niszowej dziedziny stał się konkurencją dla najchętniej oglądanych dyscyplin sportu tradycyjnego. Dziś to nie tylko wielomilionowe nagrody dla najlepszych graczy, ale także kraina wielkich możliwości dla sponsorów i inwestorów. Prawdziwy fenomen na miarę XXI wieku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



ENERGETYCZNY E-SPORT

Fot. Materiały prasowe

PGE Superpuchar 2021 – Stadion Letni w Gdańsku

eprasa.pl 0f785653d9

E-sport znalazł w Polsce podatny grunt. Dziś jest to już oczywiste, że ta branża zwróciła uwagę największych krajowych firm, o czym świadczy choćby **WSPÓŁPRACA PGE POLSKIEJ GRUPY ENERGETYCZNEJ Z POLSKĄ LIGĄ ESPORTOWĄ** *i z sekcją e-sportową PGE Turów Zgorzelec.*

Tekst: **Jan Matura**

Już blisko dwa lata temu badania mówiły, że co drugi Polak miał styczność z branżą gier komputerowych. Pandemia i wprowadzone obostrzenia sprawiły, że ta forma rozrywki jeszcze bardziej się spopularyzowała. A w jej ramach – także jedna z jej gałęzi, którą stanowią profesjonalne rozgrywki, zwane e-sportem. Polacy już u progu pandemii zajmowali trzecie miejsce (po Włoszech i Hiszpanii) w Europie pod względem procenta osób regularnie oglądających transmisje e-sportowe (dane Deloitte, 2019).

eprasa.pl 0f785653d9

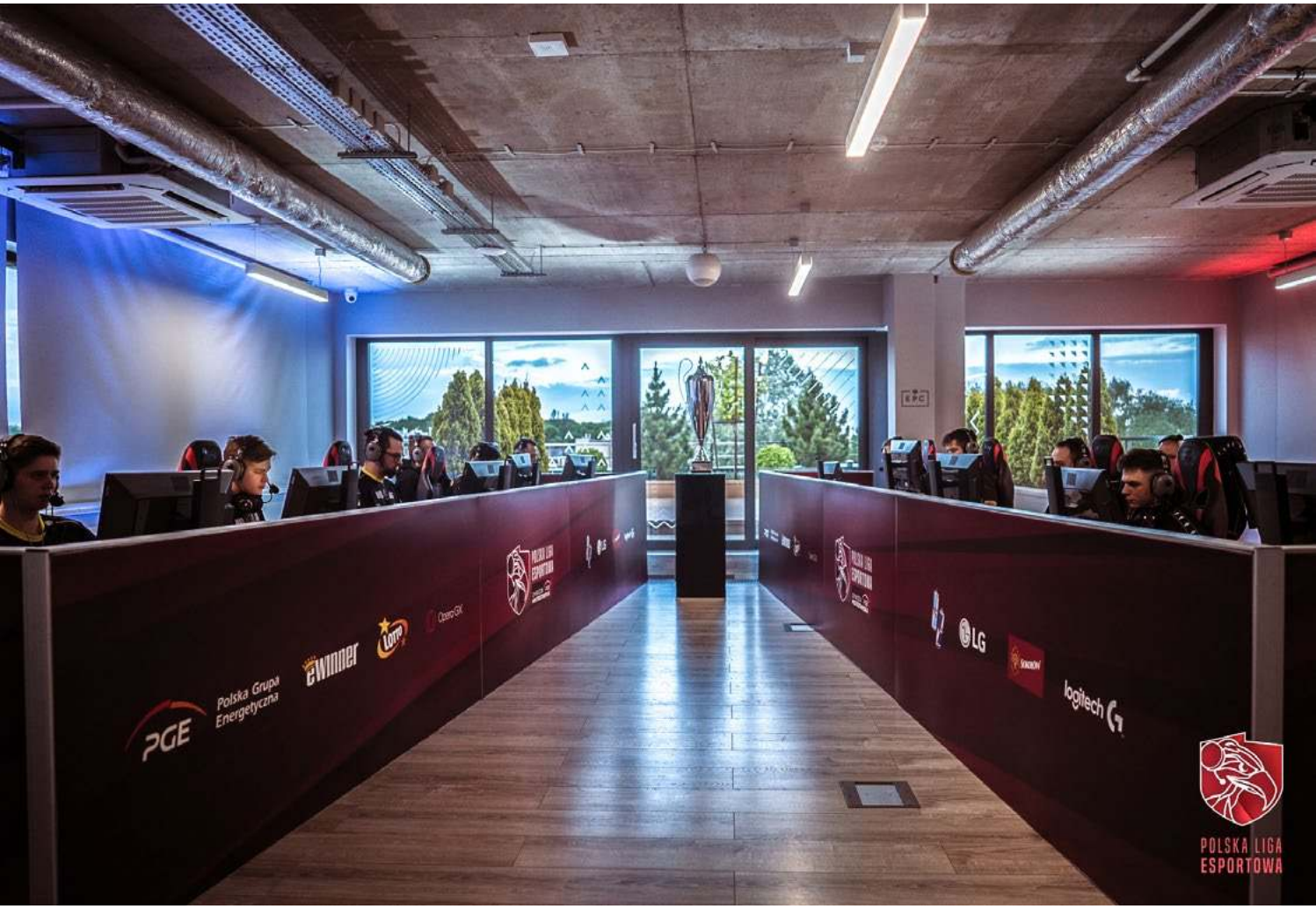
Dlaczego warto stawiać na e-sport?

Na rosnący popyt w tej dziedzinie zareagowały firmy, które – jak PGE Polska Grupa Energetyczna – na bieżąco obserwują rynek i dostosowują działania sponsoringowe do zachodzących zmian. Zaangażowanie w e-sport to inwestycja opłacalna pod wieloma względami. Wizerunkowo, ponieważ pomaga utrwalić oblicze firmy nowoczesnej, stawiającej na innowacyjne rozwiązania biznesowe. Sprzedażowo, gdyż pozwala dotrzeć do młodej grupy klientów – obecnych i przyszłych. Zwłaszcza iż badania wykazują, że osoby związane z e-sportem chętnie korzystają z usług i produktów sponsorów tej branży.

Strategia działa

Badania potwierdzają, że taka strategia działa. Chociaż PGE dopiero od lutego 2021 roku współpracuje z Polską Ligą Esportową, już blisko 55 proc. kibiców wskazuje tę firmę jako zaangażowaną w działalność e-sportową (badanie PLE). Z pewnością także dlate-

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Materiały prasowe

PGE Dywizja Mistrzowska – finał sezonu wiosennego 2021

eprasa.pl 0f785653d9

go, że jej zaangażowanie w tę dziedzinę sportu jest duże. Została sponsorem tytularnym Dywizji Mistrzowskiej PLE, w której rywalizacja toczy się w Counter Strike: Global Offensive (popularna wieloosobowa gra strategiczna) oraz PGE Superpucharu PLE. W 2021 roku rozegrano dwa sezony PGE Dywizji Mistrzowskiej Polskiej Ligii Esportowej. Po raz pierwszy markę PGE promowano przez nowoczesne narzędzia charakterystyczne dla esportu, takie jak branding na mapach w grze czy lokowanie logotypu PGE „ingame”. Logotyp PGE pojawił się także w scenografii studia telewizyjnego Polsat Games oraz w wielu materiałach zamieszczonych w social mediach. W ramach współpracy opracowano także dedykowane PGE materiały contentowe: produkcje wideo i artykuły w mediach.

Spektakularny PGE Superpuchar PLE

Bezprecedensowym wydarzeniem był PGE Superpuchar PLE, rozegrany na stadionie letnim w Gdańsku. Była to pierwsza w historii e-sportowa impreza

eprasa.pl 0f785653d9

w plenerze, łącząca gamingową rozgrywkę ze sportem tradycyjnym. Na gości czekały strefy różnych aktywności. Część z nich pozwalała zapoznać się z branżą e-sportową i spróbować swoich sił. Rywalizację o PGE Superpuchar PLE można było oglądać także na platformach Twitch.TV i YouTube.

Od koszykówki do e-koszykówki

Współpraca z PLE nie była jednak pierwszym krokiem PGE w świat e-sportu. Spółka zrobiła go już 2020 roku, podpisując umowę z sekcją e-sportową PGE Turów Zgorzelec. To naturalna kontynuacja współpracy z tamtejszą koszykówką – PGE jest sponsorem strategicznym klubu, który funkcjonuje na terenie działalności biznesowej firmy. Wszystko to razem czyni PGE jednym z najważniejszych sponsorów e-sportu w Polsce. A zakres współpracy wciąż się poszerza.

Społeczny wymiar sponsoringu e-sportu

Już niedługo nowością będą działania mające na celu promowanie profesjonalizacji e-sportu jako zawodu

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Materiały prasowe

PGE Dywizja Mistrzowska 2021 – finał sezonu jesiennego

eprasa.pl 0f785653d9

przyszłości. Zostanie opracowany plan szkoleniowy, przedstawiający zawody i możliwości pracy w branży e-sportu i gamingu. Dynamiczny rozwój rynku e-sportowego pokazuje bowiem, że już wkrótce będzie on interesującym rynkiem pracy. Edukacja i aktywizacja młodych ludzi oraz wspieranie ich w drodze do kariery w nowej branży jest szczególnie ważne w rejonach takich jak Zgorzelec czy Bełchatów w związku z planowaną w niedalekiej przyszłości dekarbonizacją. Istotnym elementem współpracy pomiędzy PGE a PLE jest Centralizacja Praw Sponsoringowych. CPS to umowa pozwalająca na uregulowanie zależności między PLE a grającymi w niej organizacjami. To duży krok na drodze profesjonalizacji rozgrywek, pomagający graczom uzyskać stabilne źródła dochodu.

Nagrody dla wspierających e-pasję

Ogromnie ważne jest, by tych nowych, przyszłościowych pasji młodzieży nie hamować. Dlatego PGE i PLE zorganizowały konkurs z okazji Dnia Nauczy-

eprasa.pl 0f785653d9

ciela, którego celem było znalezienie nauczycieli wspierających sportowe e-pasje swoich uczniów. Kandydatów zgłaszali uczniowie. Sami też mogli się wykazać wiedzą, odpowiadając na pytania dotyczące rozgrywek w PLE. Była także okazja do refleksji. Uczestnicy konkursu mieli też bowiem wskazać, który zawodnik mógłby być dla nich wzorem. W e-sporcie – podobnie jak w sporcie tradycyjnym – nadrzędną wartością powinna być gra fair play. Intencją sponsorów jest to, by branża e-sportu była profesjonalna pod każdym względem. Wtedy będzie nie tylko wartościową rozrywką, ale też precyzyjnym narzędziem marketingowym.

Czas na e-sailing

W ramach działalności sponsoringowej, PGE współpracuje także z Polskim Związkiem Żeglarskim. Jednym ze wspólnych działań PZŻ i PGE będzie rozwój e-sailingu, aby w ten sposób popularyzować e-regaty. W czerwcu br. na platformie Virtual Regatta odbyły się regaty PGE e-Puchar Polskiego Związku Żeglar-

eprasa.pl 0f785653d9

skiego. W finałowej rozgrywce wzięło udział 10 najlepszych żeglarzy. W miniony weekend natomiast PZŻ w ramach Gdynia Sailing Days zorganizowała wirtualne regaty PGE eGdynia Sailing Days, które były częścią PGE Superpucharu PLE.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



REDDEER. GAMES SZYKUJE GRĘ OPARTĄ NA „ZŁYM” LEOPOLDA TYRMANDA

RedDeer.Games pracuje nad grą „The Evil One” na podstawie „Złego” Leopolda Tyrmanda. Produkcja ma zadebiutować w 2025 r.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 0f785653d9

Powojenna, **POWSTAJĄCA Z POPIOŁÓW WARSZAWA** *była miastem pełnym szemranych typów, którzy chętnie wykorzystywali słabość innych. Brutalna codzienność odbudowywanej stolicy zainspirowała Leopolda Tyrmanda do napisania jego* **NAJSŁYNNIEJSZEJ POWIEŚCI ZATYTUŁOWANEJ „ZŁY”.** *Teraz losami wymyślonego na jej potrzeby antybohatera zajmą się twórcy gier z* **REDDEER.GAMES,** *którzy właśnie zapowiedzieli* **GRĘ „THE EVIL ONE”.**

Tekst: **Maciej Drażdżewski**

Pierwsze wydanie „Złego” Leopolda Tyrmanda pochodzi z roku 1955. Autor odwzorował w nim przefiltrowany przez własną wyobraźnię obraz powojennej, odbudowywanej Warszawy. Jej bohaterem jest wyjęty spod prawa tajemniczy mściciel, który staje w obronie obywateli wyko-

eprasa.pl 0f785653d9

rzystywanych i gnębionych przez przedstawicieli przestępczego półświatka. Przed nokautującym ciosem warszawscy chuligani i bandyci widzą jedynie parę niezwykle świetlistych oczu. To znak rozpoznawalny legendarnego antybohatera, nazywanego nierzadko „polskim Batmanem”.

RedDeer.Games pracuje nad „The Evil One”

Pod koniec czerwca podczas konferencji prasowej w budynku Kinogramu na terenie warszawskiej Fabryki Norblina odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawiciele RedDeer.Games poinformowali, że pracują nad grą „The Evil One”. Produkcja polskiej firmy ma zadebiutować w roku 2025, ale już teraz wiadomo, że w planach jest stworzenie całego multiwersum wzorowanego na prozie Leopolda Tyrmanda, co ma zapewnić 20-letnia licencja wynegocjowana z synem pisarza Matthew Tyrmandem.

– Myślę, że posiadamy jedną z najbardziej nowoczesnych licencji w Polsce, jeśli chodzi o pola eksplo-

eprasa.pl 0f785653d9

atacji i właśnie dlatego mówimy o multiwersie. Nie tylko w rozumieniu całej gry i czasoprzestrzeni, lecz także w odniesieniu do źródeł i kanałów eksploatacji, w których możemy tej licencji używać, jak również udzielać sublicencji, więc jest to projekt wielowątkowy – mówił prezes RedDeer.Games Michał M. Lisiecki. – 20 lat to jest wystarczający okres, żeby stworzyć wielkie multiwersum, prezentujące wartości „Złego” i wartości Tyrmanda – dodał.

> *Choć prace nad grą są jeszcze na bardzo wstępnym etapie, to już wiadomo, że twórcy* **MAJĄ GLOBALNE AMBICJE.**

Ich dzieło ukaże się w wielu wersjach językowych, w tym m.in. angielskiej, polskiej, hiszpańskiej i portugalskiej. Gra ma być również efektem współpracy między deweloperami i zbudowaną wokół pomysłu społecznością, której członkowie będą mogli dostarczać twórcom inspiracji w pracy nad kreowaniem świata „The Evil One”.

eprasa.pl 0f785653d9

„Zły” doskonałym materiałem źródłowym

Sięgnięcie po „Złego” w dobie niewyczerpanej, popkulturowej fascynacji światem superbohaterów wydaje się oczywistą decyzją. Dlaczego właśnie ten bohater? – Książka Leopolda Tyrmanda posiada ponadczasowy przekaz. Złego możemy znaleźć w każdym z nas, możemy go również interpretować na wiele sposobów i znaleźć w tej pozycji to, czego chcielibyśmy się nauczyć, co mogłoby na nas wpłynąć i sprawić, że staniemy się lepszymi ludźmi – wyjaśniała w czwartek szefowa działu wydawniczego RedDeer.Games Marta Frankel-Dominik.

Temat adaptacji powieści Tyrmanda nie jest nowy, jednak wcześniej najgłośniej mówiło się o filmie bądź serialu. Jak się jednak okazuje, Matthew Tyrmand już od dłuższego czasu chciał, by „Zły” doczekał się swojej wersji w świecie gier komputerowych.

– Tak na prawdę pomysł na grę to jest moje pierwsze spotkanie z Tyrmandem w 2014 roku w Nowym

eprasa.pl 0f785653d9

Jorku – powiedział Lisiecki. – On już wtedy nosił w sobie dylemat, co zrobić ze „Złym”. W ciągu tego kilkugodzinnego spotkania wyszło na jaw, że zawsze chciał zrobić grę (...). Natomiast to jest bardzo trudna pozycja i nieoczywista do zekranizowania na szybko, a tym bardziej do zrobienia gry. Wiedziałem więc, że idea jest w Tyrmandzie i zainspirowałem zespół, podsuwając im książkę – dodał.

„The Evil One” pójdzie w ślady „Wiedźmina”?

Pomysłodawcy gry nie ukrywają, że chcieliby osiągnąć sukces podobny do tego, którym może się pochwalić CD Projekt odpowiedzialny za serię gier o wiedźminie Geralcie. Sukces gry opartej na prozie Sapkowskiego był możliwy dzięki dotarciu do szerokiej międzynarodowej publiczności, która zafascynowała się słowiańską mitologią. Przedstawiciele RedDeer.Games liczą, że podobny efekt będzie można uzyskać poprzez odwzorowanie w grze powojennej Warszawy, która dla zachodnich odbiorców będzie zupełnie nowym i egzotycznym doświadczeniem.

eprasa.pl 0f785653d9

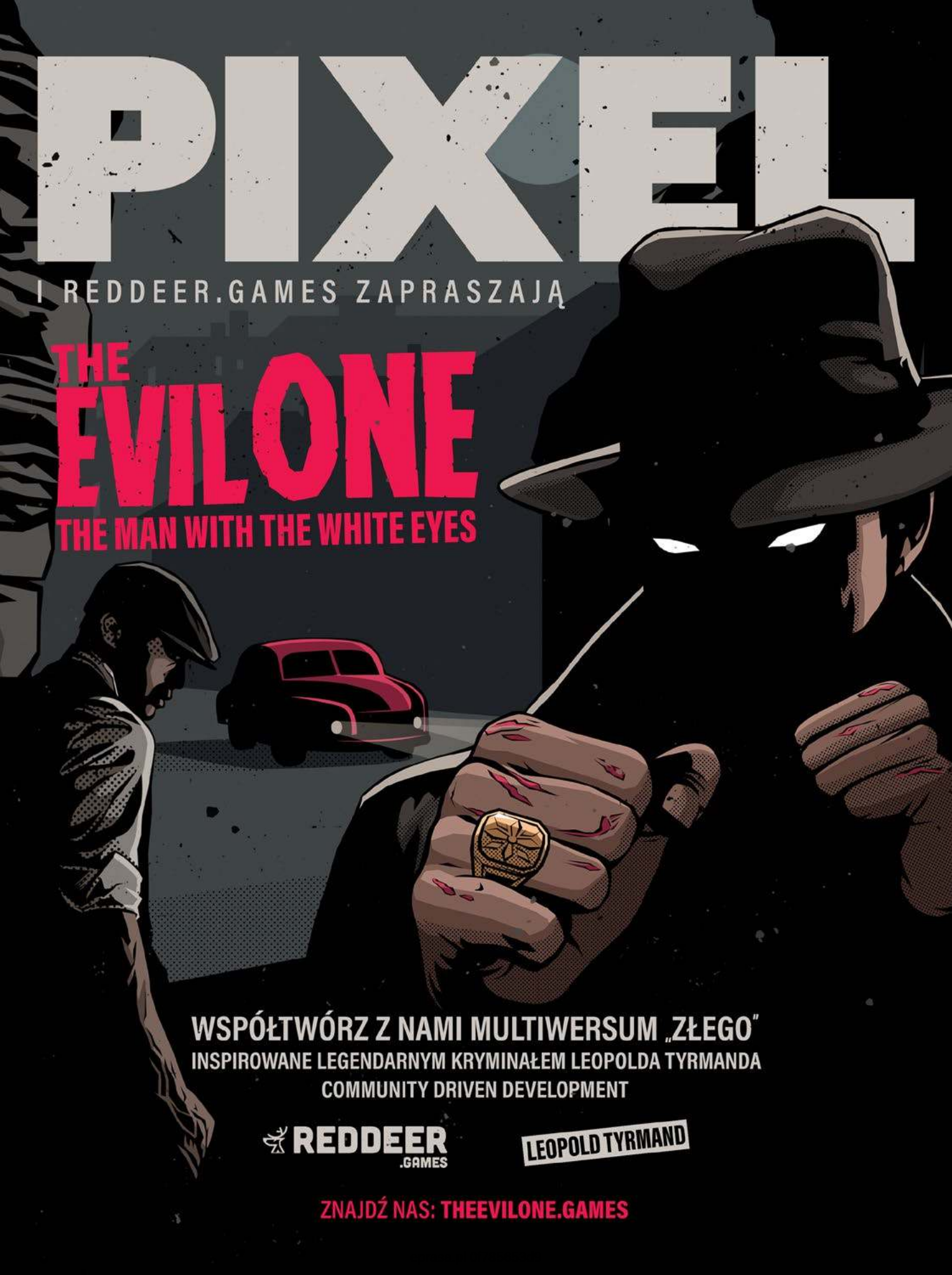
– Stawiając się w pozycji gracza, chciałbym zobaczyć świat, którego jeszcze nie widziałem, czyli ta epoka, ten kontekst kulturowy, te dylematy i ten krwisty bohater (...). Sto razy widzieliśmy Nowy Jork w tamtych latach, ale nigdy nie widzieliśmy miasta z Europy Środkowo-Wschodniej w tamtych czasach. Dla mnie jako gracza to jest właśnie unique selling point (unikalna cecha oferty – tłum red.) – mówił przyjaciel Matthew Tyrmanda, dziennikarz Marcin Makowski.

Premierę "The Evil One" twórcy zaplanowali na rok 2025, podkreślają jednak, że mają pełną świadomość opóźnień wynikających z chęci dopracowania gry od strony kreatywnej. Deweloperzy zapewniają, że dołożą wszelkich starań, by do rąk graczy trafił produkt spełniający ich oczekiwania.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9


PIXEL
I REDDEER.GAMES ZAPRASZAJĄ
THE EVILONE
THE MAN WITH THE WHITE EYES
WSPÓŁTWÓRZ Z NAMI MULTIWERSUM „ZŁEGO"
INSPIROWANE LEGENDARNYM KRYMINAŁEM LEOPOLDA TYRMANDA
COMMUNITY DRIVEN DEVELOPMENT
REDDEER .GAMES
LEOPOLD TYRMAND
ZNAJDŹ NAS: THEEVILONE.GAMES



CO MA WSPÓLNEGO GAMING Z KABANOSAMI OD SOKOŁOWA? OSTATNIMI CZASY – CORAZ WIĘCEJ

Sokołów jest sponsorem i partnerem wielu imprez e-sportowych (Game Clash Masters)

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 0f785653d9

E-sport rozwija się niezwykle dynamicznie, przyciągając zarówno szerokie grono graczy, jak i kibiców. **SOKOŁÓW OD LAT WSPIERA SPORT TRADYCYJNY, A WYCHODZĄC NAPRZECIW AKTUALNYM TRENDOM, ANGAŻUJE SIĘ RÓWNIEŻ MOCNO W TEN NOWY OBSZAR SPORTOWYCH ZMAGAŃ.** *Firma była sponsorem turnieju Games Clash Masters w 2019 roku, partnerem ESL Mistrzostw Polski w CS:GO, a także wspierała graczy amatorów w turnieju Sokołów Cup i nie jest to jej ostanie słowo.*

Tekst: **Marek Luster**

Sokołów jako pierwsza firma z branży zaangażował się we wsparcie e-sportu, który rozwija się niezwykle dynamiczny, także w naszym kraju. Grono pasjonatów tej formy sportowych zmagań - zarówno profesjonalistów, jak i amatorów, wciąż się poszerza. Firma Sokołów, wychodząc

eprasa.pl 0f785653d9

naprzeciw najbardziej aktualnym trendom, już od kilku lat aktywnie angażuje się we wsparcie e-sportu, co jest sporym wyzwaniem.

– Jesteśmy dla świata gier marką nieendemiczną, to znaczy nasze produkty nie są sprzętem komputerowym, który musi być używany przez graczy. Dlatego w naszych działaniach bardzo ważna jest komunikacja z fanami i pokazanie sytuacji, w których mogą sięgnąć po nasze przekąski. Tłumaczymy, że odpowiednia dieta jest równie ważna jak najnowocześniejszy sprzęt i nie można jej pomijać. Zachęcamy do wyboru pełnowartościowego produktu, zawierającego białko, który zapewni energię na internetowe zmagania – mówi Marcin Bałanda, dyrektor ds. PR i Komunikacji w Sokołów S.A.

Kulinarne zaplecze dla graczy

Pierwszym krokiem na drodze Sokołowa w świecie e-sportu był turniej Game Clash Masters rozgrywany w Gdyni. Wówczas ta nadmorska miejscowość gościła graczy i fanów rozgrywek w Counter Strike’a.

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Materiały prasowe

Game Clash Masters

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Sokołów był nie tylko partnerem wydarzenia, ale również zapewniał wyżywienie dla drużyn. Marki z branży spożywczej często angażują się w sponsoring wirtualnych rozgrywek, ale niewiele z nich ma możliwość stworzenia specjalistycznego zaplecza kulinarnego. – Foodtruck dzisiaj już nie zaskakuje, a gracze lubią nowości i niekonwencjonalne współprace. Po Game Clash Masters otrzymaliśmy wiele słów uznania na temat naszych produktów i umiejętności naszych szefów kuchni – zauważa Bałanda.

Czas pandemii pozwolił na większe wsparcie turniejów rozgrywanych w formie online. Sokołów był partnerem ESL Mistrzostw Polski Counter Strike oraz polskiej transmisji największego i legendarnego turnieju gamingowego w Polsce – Intel Extreme Masters. Podczas tych wydarzeń marka była obecna w studiu ze swoimi produktami idealnymi dla graczy. Widzowie mogli się zapoznać z ofertą słonych przekąsek, w tym kabanosów, w wersji mięsnej i roślinnej.

Zwieńczeniem działań w roku 2021 był turniej Sokołów Cup. To pierwszy raz, kiedy producent

eprasa.pl 0f785653d9

zaangażował się w działania dla amatorów chcących wziąć udział w dużym wydarzeniu. Stworzono logo oraz bardzo nowoczesną wizualizacje zachowującą tożsamość marki. Przebieg rozgrywek był szeroko transmitowany w mediach społecznościowych oraz na kanale Twitch. Przed samymi finałami odbyło się pre-show kulinarne, podczas którego influencerzy gotowali proste i szybkie do przygotowania dania z wykorzystaniem sokołowskich przekąsek. Dodatkowo podczas transmisji finałów prowadzone były konkursy z atrakcyjnymi nagrodami.

Nowy gracz w świecie gier

Dzięki powyższym aktywnościom marka Sokołów nie tylko pojawiła się w świecie e-sportu jako nowy gracz, ale zaczęła być kojarzona jako naturalny partner do rozmów na równi z producentami sprzętu gamingowego czy firm związanych bliżej z tym rynkiem. Nikogo nie dziwi już fakt sponsoringu turniejów przez firmę z branży spożywczej.

eprasa.pl 0f785653d9

– E-sport to niewątpliwie prawdziwy fenomen naszych czasów – mówi Marcin Bałanda – Doceniamy pasję, zaangażowanie i niezwykłe umiejętności fanów gier komputerowych. Chcemy im towarzyszyć w tej jakże ważnej dla nich formie rozrywki i spędzania wolnego czasu.

Wszystkie z dotychczasowych aktywności Sokołowa w zakresie wspierania e-sportu spotkały się z niezwykle pozytywnym odbiorem, dlatego plany firmy obejmują kontynuację tych działań.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



DETALION GAMES: NOWE OTWARCIE W RODZINIE MOVIE GAMES

Movie Games jest producentem i wydawcą gier

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 0f785653d9

Znaleźliśmy zespół, który zajmie się **PRODUKCJĄ TYTUŁU KLASY INDIE PREMIUM.** *Będzie on wspomagany zewnętrznie przez* **CENIONE OSOBY Z BRANŻY GAMEDEV** *– mówi Agnieszka Hałasińska prezes zarządu Detalion Games.*

Rozmawiał: **Jan Matura**

Gdzie obecnie, po włączeniu do grupy kapitałowej Movie Games, znajduje się Detalion Games?

Detalion ma dwojaką funkcję - po pierwsze pracuje nad portingiem projektów Movie Games na platformy konsolowe, będąc podmiotem realizującym prace wraz z producentami z działu portingu wydawcy. Nasza druga, choć równie istotna rola to studio developerskie. Mamy kilka naszych projektów oraz portfolio udanych gier i wciąż będziemy funkcjonować jako twórcy gier.

Spółka ogłosiła niedawno przyjęcie nowej strategii. Jakie są jej założenia?

eprasa.pl 0f785653d9



Agnieszka Hałasińska

– jest prezesem zarządu Detalion Games, a także doradcą ds. controllingu i rachunkowości w Movie Games S.A. Odpowiada za współtworzenie oraz nadzór strategii finansowej wydawnictwa, tworzenie prognoz, planów oraz analiz finansowych oraz jest odpowiedzialna za nadzór wszystkich procesów finansowych. W Brave Lamb Studio S.A. oraz Road Studio S.A. pełni funkcję doradcy zarządu, zaś w Pixel Crow Games S.A funkcję członka Rady Nadzorczej. Współpracuje także z Goat Gamez S.A. oraz Image Games S.A. - spółką założoną z Platige Image. Z wykształcenia inżynier procesów logistycznych oraz magister zarządzania. Ukończyła studia podyplomowe z zakresu controllingu finansowego w grupach kapitałowych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

eprasa.pl 0f785653d9

Nasze plany są spójne ze strategią grupy Movie Games i zakładają zrównoważony rozwój oraz wspieranie synergicznej natury grupy. Podczas gdy porting zagwarantuje nam stałe dochody, chcemy wykorzystać potencjał kreatywny, jakim nasz zespół niewątpliwie dysponuje - o czym świadczą jego poprzednie produkcje. Znaleźliśmy zespół, który zajmie się produkcją tytułu klasy indie premium. Będzie on wspomagany zewnętrznie przez cenione osoby z branży gamedev (mówimy tu o światowej klasy specjalistach), jako że najbliższy projekt będzie mieć większy budżet i szerszy target niż poprzednie produkcje Detalionu. Z czasem mamy zamiar zająć się podobnymi, rozbudowanymi projektami o większym potencjale sprzedażowym.

Czy projekt jest związany z IP, którego pozyskanie ogłosiła spółka?

Tak, choć nie mogę jeszcze zdradzić szczegółów. Będzie to gra osadzona w dużym, rozpoznawalnym uniwersum i z gatunku, który może przemówić nie tylko do niszowych graczy, ale i do miłośników bar-

eprasa.pl 0f785653d9

dziej casualowych produkcji. Mogę natomiast powiedzieć, że wsparcia merytorycznego udzielą najlepsi specjaliści.

Czy można już poznać ich nazwiska?

O tym najważniejszym nazwisku nie chcę jeszcze mówić, bo dopinamy ostatnie szczegóły. Mogę zdradzić, że to bardzo znana w branży gier, światowa osoba...

Producenckiego wsparcia udzieli Maciej Miąsik, kluczowy członek zespołu, który stworzył grę Wiedźmin, oraz twórca pierwszej polskiej gry wydanej profesjonalnie na Zachodzie przez amerykańskiego wydawcę. O stronę artystyczną zadba Tobiasz Piątkowski, uznany art director oraz scenarzysta komiksowy i reklamowy. Doradcą przy projekcie będzie dr Kamil Gemra, specjalista z zakresu finansowania przedsiębiorstw, rynku obligacji oraz komunikacji z inwestorami. W projekt zaangażowani są także Piotr Gnyp, ex-dziennikarz gamingowy oraz doświadczony business developer i marketingowiec branży technologicznej i gamingowej, oraz Michał

eprasa.pl 0f785653d9

Puczyński, dziennikarz i copywriter, który obecnie zarządza operacyjnie pracami działu marketingu Movie Games.

Jak określi Pani główny cel spółki?

Wyjście z brandem Detalion Games poza bariery Polski. Nasze gry przygodowe powstawały w Polsce i tutaj cieszyły się największym sukcesem. Teraz zamierzamy otworzyć się bardziej na zagranicznych odbiorców i stać się rozpoznawalną marką w obszarze indie premium. Jest to posunięcie skorelowane ze strategią Movie Games, które jako wydawca oraz grupa kapitałowa stawia sobie podobne cele.

Fot. Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



NOWY POZIOM POLSKIEJ E-ROZRYWKI

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 0f785653d9

Współczesny świat wciąż się zmienia – postępująca **CYFRYZACJA WYMUSZA ZMIANĘ NAWYKÓW KONSUMENCKICH,** *a ciągłe dążenie do rozwoju osobistego idzie w parze ze stale rosnącą* **POTRZEBĄ ŻYCIA W ZGODZIE Z WORK-LIFE BALANCE.** *O tym, jak te zmiany przekładają się na rozwój polskiego sektora e-rozrywki, mówi* **MAREK DWORAK Z OPEN QUIZ SP. Z O.O.**

Mówi się o stale rosnącej popularności gier. Ale chyba w Polsce ten trend to wciąż kwestia przyszłości?

Nic bardziej mylnego. Według raportu „The Game Industry in Poland 2021” sektor gamingowy to jedna z najprężniej rozwijających się gałęzi na polskim rynku rozrywki. Rok do roku branża ta osiąga przychód na poziomie blisko 30 proc. Co ciekawe, Polacy stanowią też najliczniejszą grupę graczy na całym świecie. Potwierdzają to chociażby wyniki platformy Steam, gdzie język polski jest 9. co do wielkości, jeśli

eprasa.pl 0f785653d9

chodzi o lokalizację. Wnioski, jakie można by wyciągnąć z tych analiz, nie zaskakują – Polacy potrzebują rozrywki i wysoko sobie cenią jej nowoczesne formy.

I dlatego tak dużo czasu spędzają w mediach społecznościowych?

Też, choć nie tylko. Powiedziałbym, że dziś dużo czasu spędzamy ogólnie w Internecie. W podsumowaniach 2021 roku mówiło się, że dziennie to nawet 6 godz. i 44 minuty, z czego niespełna 2 godz. to social media. W skali tygodnia czy miesiąca to ogromna ilość czasu! Z jednej strony osobiście mnie to zatrważa, ale z drugiej też nie dziwi – w końcu dzisiaj stale jesteśmy online. Tak pracujemy i tak się też komunikujemy.

I siłą rzeczy tak też spędzamy wolny czas...

Niestety w znacznej mierze tak, ale nie tylko. Pamiętajmy o tym, że kolejną tendencją, która w ostatnim czasie jest coraz wyraźniej zauważalna, jest dążenie do osiągnięcia work-life balance.

No tak... Mamy nawet specjalną dyrektywę unijną na ten temat.

eprasa.pl 0f785653d9

Zalecenie to dotyczy przede wszystkim prawa pracy, ale to dobrze pokazuje trendy i to, co ważne dla społeczeństwa, czyli też dla konsumentów. Dziś już nie widzimy wartości w tym, by ciągle być w biegu i ciągle za czymś gonić. Dziś coraz bardziej potrzebujemy się regularnie zatrzymywać.

To oznacza, że stały rozwój przestał być dla nas ważny?

I teraz dochodzimy do paradoksów współczesności, bo... wręcz przeciwnie (śmiech). Właściwie to dzisiejszy konsument to człowiek pełen paradoksów – z jednej strony chce się stale rozwijać i osiągać sukcesy, z drugiej – dbać o odpoczynek, a z trzeciej – osiągnąć satysfakcjonujący status finansowy. Widać to wyraźnie głównie wśród tzw. generacji Z, dla której posiadanie środków pozwalających na zaspokajanie przyjemności jest jednym z kluczowych czynników.

Da się to pogodzić?

Dobre pytanie. To chyba jedno z większych wyzwań współczesności, a na pewno jedno z największych wyzwań, z którym musi się zmierzyć branża rozrywki.

eprasa.pl 0f785653d9



Czyli gamingowi twórcy powinni się obawiać, bo rosnące słupki to tylko dobra passa, która lada moment przeminie?

Zdecydowanie nie. Rozwój technologiczny sprawił, że dziś gry to właściwie teksty kultury, które śmiało mogą konkurować z filmem, muzyką, sztuką, architekturą, a nawet literaturą. Dostarczają rozrywki na

eprasa.pl 0f785653d9

najwyższym poziomie, zatem ta branża się rozwija i będzie się rozwijać. Nie zmienia to jednak faktu, że ludzie czują niedosyt i my w Open Quiz zdecydowaliśmy, że chcemy ten niedosyt zaspokoić – dlatego stworzyliśmy quiz online, który nazwaliśmy Yazzda.

Ma Pan na myśli niedosyt rozwoju?

Rozwoju i zarabiania. Gry dają nam głównie rozrywkę. Oczywiście rozwijają np. analityczne myślenie, ale równie dobrze możemy powiedzieć, że kryminały rozwijają wyobraźnię i dedukcję, a jednak nikt czytając Jo Nesbø, nie powie, że oddaje się intelektualnej rozrywce. Ludziom brakuje złotego środka.

Co mogłoby nim być?

Miejsce, w którym dostajemy w równym stopniu i jedno, i drugie, i trzecie – i rozrywkę, i rozwój, i pieniądze.

Zabrzmiało nieco utopijnie...

Niekoniecznie. W Open Quiz tworzymy takie miejsce. Powiem więcej, wierzę, że za sprawą Yazzda już je stworzyliśmy.

Co jest zatem tym złotym środkiem?

Monetyzacja wiedzy.

eprasa.pl 0f785653d9



Mam wiedzę i ktoś mi za to płaci?

Nie do końca. Raczej: mam wiedzę, sprawdzam, jak dużą, i jeśli większą niż inni gracze, wygrywam. Albo: jestem superspostrzegawczy, sprawdzam, jak bardzo, i jeśli bardziej niż inni gracze, wygrywam.

Na początku myślałam, że mówi Pan o miejscu dla współczesnych erudytów.

eprasa.pl 0f785653d9

Myślę, że współcześni erudyci radzą sobie całkiem nieźle i mają miejsca, w których mogliby się rozwijać. W mojej ocenie brakuje przestrzeni, w której dobrze mogliby się poczuć ci, którzy być może nie mogą się popisać wiedzą godną Leonarda da Vinci, jednak świetnie radzą sobie w jednej określonej dziedzinie lub po prostu mają dobry refleks czy spostrzegawczość.

No tak, ktoś może przecież mieć w małym palcu geografię, a zupełnie nie znać się na literaturze.

Dokładnie takie założenie towarzyszyło nam podczas tworzenia naszej aplikacji Yazzda. Nie muszę być dobry we wszystkim, by się rozwijać, a duża wiedza dziedzinowa ma większą wartość niż powierzchowna wiedza ogólna. A skoro ma większą wartość to powinna przekładać się na możliwe do osiągnięcia zyski.

To chyba dość niszowe podejście?

„Niszowe” to chyba zbyt mocne określenie, ale rzeczywiście większość współczesnych teleturniejów czy quizów sprawdza szeroko rozumianą wiedzę ogólną. Są przez to nieco elitarne, a przecież dążenie

eprasa.pl 0f785653d9

do rozwoju i chęć zdobywania dodatkowych pieniędzy nie jest dziś potrzebą elit. O kreatywnej rozrywce marzy każdy, tylko dla każdego będzie ona obejmowała różne obszary.

I mocną stroną Yazzda jest możliwość specjalizacji?

Zdecydowanie. Użytkownik, wchodząc do serwisu lub uruchamiając aplikację w telefonie, ma do wyboru różne kategorie gry – od dziedzinowych, przez takie, w których liczy się wiedza o celebrytach czy popkulturze, po te sprawdzające jego refleks i spostrzegawczość. Ale to nie wszystko. Istotne jest również to, jaką formułę ma quiz – szybkich 7-sekundowych pytań, w których do wyboru są tylko dwa warianty odpowiedzi. Gram do pierwszej skuchy, więc rozgrywki nie zajmują dużo czasu.

Idealne do wielkomiejskich popołudniowych korków.

Do popołudniowych korków, do kolejki w osiedlowym supermarkecie czy przychodni, do przerwy między kolejnymi zadaniami w pracy.

eprasa.pl 0f785653d9

Yazzda to nasza odpowiedź na potrzebę wypełnienia czasu wolnego w sposób, który przynosi satysfakcję i... się opłaca.

Opłaca, bo czuję, że sensownie spędziłam czas?

To też, ale przede wszystkim opłaca, bo Yazzda może przynieść realne pieniądze. W praktyce wygląda to tak, że wejście do gry jest płatne – obecnie kosztuje 3 zł. Po wyborze kategorii zaczynam odpowiadać na pytania: 7 sekund i kolejne, 7 sekund i kolejne... Jeśli nie znam odpowiedzi, mogę za niewielką opłatą wykupić zaliczenie pytania – ta opcja pozwoli zaznaczyć poprawną odpowiedź i pozostać w grze. A to ważne, bo im dłużej jestem w grze, tym większe moje szanse na wygraną, bo osiągam kolejne progi.

I za tymi programi stoją wygrane, o których Pan mówi?

Dokładnie. Pierwszy próg to 7. pytanie – odpowiadając na nie poprawnie, zdobywam tzw. wygraną natychmiastową. Drugi – to 14. pytanie, wtedy trafia do mnie bonus dnia. Trzeci osiągam na 21. pytaniu, zyskując bonus miesiąca. Dodatkowo mogę też rywalizować o superbonusy.

eprasa.pl 0f785653d9

Czyli inwestuję 3 zł, a ile mogę wygrać?

To zależy. Ostateczne kwoty bonusów i superbonusów zależą od wyników i frekwencji wszystkich graczy, więc te kwoty mogą się zmieniać i się zmieniają.

Dla przykładu w czerwcu najlepszy z graczy w jednej grze wygrał ponad 3800 zł, a łącznie wszyscy wygrani, których było ponad 800 osób, zdobyli prawie 100 000 zł. Nie wiem, czy to dużo, ale jedno wiem – opłaca się to bardziej niż kolejna danego dnia wizyta w mediach społecznościowych.

To znaczy, że chcecie konkurować z Metą?



eprasa.pl 0f785653d9

Dobrze by było (śmiech), ale to oczywiste, że nie mamy na to szans. Z Metą łączy nas jednak dążenie do budowania społeczności. My, ludzie, właściwie od zawsze mamy w sobie potrzebę bycia częścią wspólnoty, społeczności – to umacnia w nas poczucie przynależności, a co za tym idzie, sprawia, że czujemy się dobrze. A Yazzda to nic innego jak społeczność. Rywalizuję z innymi graczami, ale jednocześnie wiem, że pod pewnymi względami wszyscy gramy do jednej bramki, skoro od naszych wspólnych wyników i frekwencji zależy wysokość wygranej.

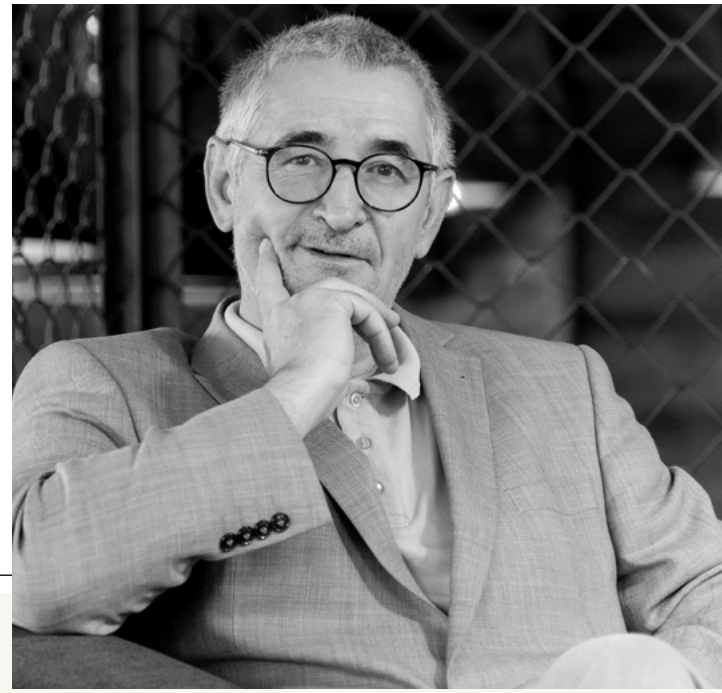
Zdradzisz nam na koniec, kto stoi za tą aplikacją?

Open Quiz to krakowski start-up, a pomysł na Yazzda to wypadkowa naszej pasji do gier i różnorodnych biznesowych doświadczeń. Od początku istnienia jak mantrę powtarzamy deklarację, że chcemy zrewolucjonizować rynek cyfrowej rozrywki. Gdy wymyśliliśmy, jak to zrobić, szybko znaleźli się ci, którzy uznali, że warto w to zainwestować. Mówię tu o Cofounder Zone z Aniołami Binzesu.

eprasa.pl 0f785653d9

Dlatego dziś ta rewolucja powoli staje się faktem, zwłaszcza że wkrótce planujemy kolejną rundę finansowania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Marek Dworak

Prezes zarządu Open Quiz sp. z o.o., firmy wprowadzającej aplikację Yazzda na rynek. Inwestor, mentor, ekspert z dziedziny finansów i mediów. Przez 16 lat członek zarządu Grupy RMF FM. Jeden z ojców założycieli Stowarzyszenia Aniołów Biznesu Sterling Angels i członek rad nadzorczych m.in. Gremi Media czy e-Kiosku. Od ponad dziesięciu lat wspiera innowacyjne projekty wyprzedzające trendy – dzieli się doświadczeniem oraz inwestuje.

Artykuł sponsorowany

eprasa.pl 0f785653d9



SERIAL JEST JAK KSIĄŻKA

Fot. Piotr Litwic/Netflix

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

„Królowa” to najnowszy polski serial Netfliksa – **CZTEROODCINKOWA OPOWIEŚĆ O SYLWESTRZE BORKOWSKIM**, *który zrobił w Paryżu zawrotną karierę jako wzięty krawiec drogich garniturów, a wieczorami występuje jako* **LORETTA – JEGO DRAGOWE ALTER EGO.** *Pomysł na „Królową” zrodził się w głowie islandzko-polskiego filmowca, Árniego Ólafura Ásgeirssona, który zmarł podczas prac nad scenariuszem. O pracy nad serialem opowiada* **REŻYSER ŁUKASZ KOŚMICKI.**



Rozmawiała: **Sylwia Szostak**

Na koncie masz „Klangor” dla Canal+, „Diagnozę” i „Drugą Szansę” dla TVN, „Rodzinka.pl” dla TVP. Teraz Netflix. Chyba lubisz pracę przy serialach?

W ostatnich latach rynek seriali przeszedł prawdziwą rewolucję. Kiedyś były traktowane jak gorszy brat

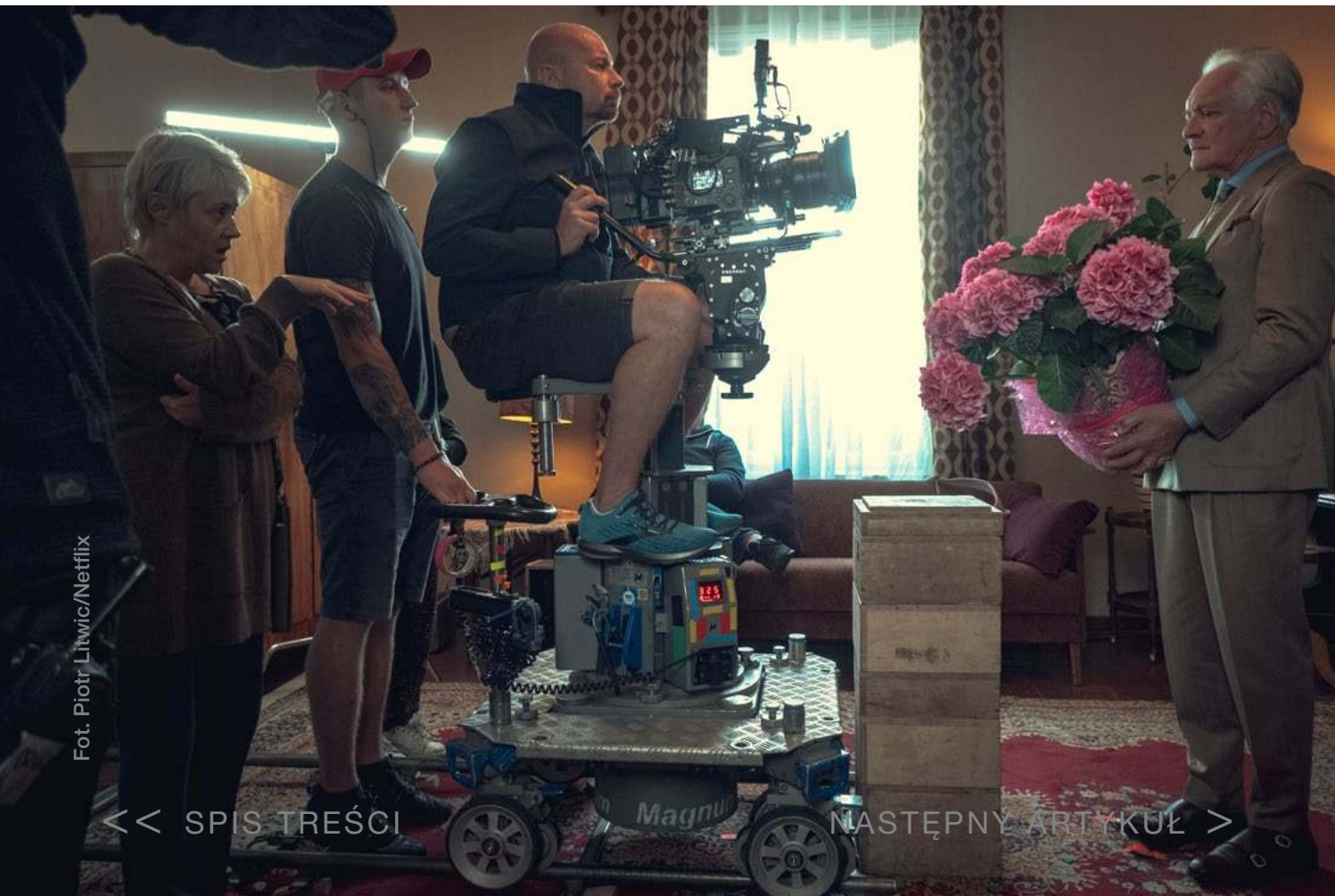
eprasa.pl 0f785653d9

filmu, ale te czasy są już za nami. Myślę, że głównie z powodu pojawienia się serwisów streamingowych, które redefiniują nasz sposób oglądania. Jako forma artystyczna film został sformatowany w latach 20 i 30 XX wieku jako całość zamknięta w około dwóch godzinach. Potem pojawiły się seriale telewizyjne, w których historia została podzielona na odcinki, emitowane raz w tygodniu. Obecnie możemy oglądać seriale trochę tak, jak się czyta książkę – czasami doczytamy do końca rozdziału, czasami skończymy na jakiejś stronie, albo przeczytamy od razu całą na raz. Serial stał się ważniejszą częścią całego przemysłu filmowego na świecie. Dlatego też te produkcje stają się coraz lepsze, ciekawsze, bardziej intrygujące, a ich budżety często przypominają te filmowe. Nie dzielę mojej pracy na filmy i seriale. W mojej ocenie nie ma między nimi wielkiej różnicy. Jestem po prostu storytellerem, który opowiada historię – albo dwugodzinną, albo dłuższą. Zawsze daję z siebie wszystko, aby ta filmowa czy serialowa opowieść była ciekawa i zainteresowała widza.

eprasa.pl 0f785653d9



Andrzej Seweryn i reżyser Łukasz Kośmicki na planie jednego z odcinków serialu „Królowa”



Fot. Piotr Litwic/Netflix

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Ze względu na wielo-odcinkowość, seriale dają zupełnie inne szanse i możliwości artystyczne.

Rozmawiałem ostatnio ze scenarzystą Kacprem Wysockim, z którym miałem przyjemność pracować przy „Klangorze” i przy „Królowej”. On zdecydowanie woli pisać seriale. Jak twierdzi, można wtedy stworzyć pełniejsze postaci, bo nie ma takich ograniczeń czasowych. Można pobuszować w zakamarkach ludzkich emocji i zachowań.

A ty co doceniasz w pracy przy serialach? Pracowałeś i przy serialach i przy filmach pełnometrażowych, więc masz porównanie.

W serialach doceniam wielowątkowość opowieści i narracji. Cieszy mnie też to, że w przypadku pro-

Łukasz Kośmicki

- operator oraz reżyser filmowy i telewizyjny, zajmuje się również reżyserowaniem filmów reklamowych. Absolwent Wydziału Operatorskiego i Realizacyjnego Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi.

eprasa.pl 0f785653d9

dukcji dla Netflix, możemy dotrzeć do globalnej widowni. „Królowa” zadebiutowała jednocześnie w ponad 190 krajach. Zaraz po premierze dostałem bardzo sympatyczne maile od znajomych z branży z Australii, Chile i Urugwaju. Pisali, że obejrzeli serial i bardzo im się podobał.

Taka globalna ekspozycja to coś zupełnie nowego na naszym rynku. Jak się czujesz z tym, że efekty Twojej pracy mogą być podziwiane na tak szeroką skalę? Czujesz związany z tym stres?

Staram się robić filmy i seriale uczciwie, czyli najlepiej, jak potrafię.

> *Netflix pokazał nam przemiłą recenzję “Królowej”,* **OPUBLIKOWANĄ W "NEW YORK TIMES",** *gdzie poświęcili tytułowi połowę strony.*

Nie ukrywam, że wszyscy byliśmy bardzo szczęśliwi i dumni. Nie pamiętam, kiedy ostatnio pisano w “New York Times” o polskim filmie czy serialu, i to

eprasa.pl 0f785653d9

tak pozytywnie. Również w amerykańskim portalu opiniotwórczym Decider w sekcji „stream it or skip it” serial otrzymał rekomendację. Życie w tzw. globalnej wiosce daje twórcom ogromne szanse. To, co jest do obejrzenia w Polsce, jest od razu dostępne także na całym świecie. A nasza opowieść, mimo że osadzona na Dolnym Śląsku, rezonuje z publicznością w różnych krajach, bo tak naprawdę ludzie wszędzie podobnie się kochają, spierają i godzą.

A jakie seriale oglądasz prywatnie?

Oglądam dużo, bo lubię. Skończyłem „Ozark”, a teraz zaczynam „Better call Saul”. Kocham też chodzić do kina. Świetnie jest zobaczyć „Top Gun: Maverick” na wielkim ekranie. Ostatnio też zachwycił mnie film „Boscy” z Penélope Cruz i Antonio Banderasem. To magia europejskiego kina. Pierwsza scena mnie przeraziła – bałem się, że trafiłem na nudne kino hiszpańskie, a trafiłem na jeden z najciekawszych filmów, jakie ostatnio widziałem. Po skończonym seansie od razu zastanawiałem się, czy nie obejrzeć go jeszcze raz z czystej przyjemności. Niestety, tego dnia już go nie grali.

eprasa.pl 0f785653d9

A jak chodzisz do kina lub oglądasz seriale, to jesteś widzem czy cały czas reżyserem?

Jestem tylko widzem, nie analizuję produkcji w czasie oglądania. Żeby to zrobić, musiałbym obejrzeć ją ponownie. Chyba, że film mnie nudzi, to wtedy siedzę w kinie i patrzę, jakie jest światło, albo oceniam kadry. Ale jak coś jest dobre i wciągające, to wchodzę w filmowy świat jak dziesięcioletni chłopiec.

Czyli jak wchodzisz na salę kinową i gasną światła to ulegasz magii kina?

Absolutnie. Cały czas nie wiem, czy wolę oglądać filmy czy je robić.

Serial „Królowa” ma ciekawe początki - Árni Ólafur Ásgeirsson wymyślił koncept z myślą o Andrzeju Sewerynie. W którym momencie dołączyłeś do projektu?

To prawda - Arni wymyślił “Królową” i od samego początku w roli głównej widział Andrzeja Seweryna. Niestety, zmarł, zanim skończył pisać scenariusz do serialu. Ania Nagler z Netflixa i Łukasz Dzięcioł z Opus Film złożyli mi propozycję wyreżyserowania

eprasa.pl 0f785653d9

i dokończenia tego projektu. Wkrótce dołączył do nas scenarzysta Kacper Wysocki.

Od razu po zakończonych pracach nad scenariuszem ruszyliśmy z realizacją tego projektu ze względu na napięty harmonogram Andrzeja. Zależało nam, żeby miał czas spokojnie przygotować się do roli – w grę wchodziła nauka choreografii, chodzenia, lip sync’u (udawanego śpiewu – przyp. red.), próby charakteryzacji i kostiumowe. To był bardzo intensywny czas.

Jesteś również scenarzystą, czyli doskonale rozumiesz ten fach. Jak wyglądała Twoja współpraca ze scenarzystą „Królowej”, Kacprem Wysockim?

> **REŻYSER ZAWSZE MA WPŁYW NA SCENARIUSZ,** *a praca z Kacprem to wielka przyjemność. Najbardziej cenię w nim to, że z wielką klasą i profesjonalizmem przyjmuje wszelkie uwagi.*

eprasa.pl 0f785653d9

Otwiera to pole do szczerej i produktywnej dyskusji. Dokładnie na tym oparta była nasza współpraca przy serialu „Klangor”, no i teraz przy „Królowej”. Mogę zdradzić, że wspólnie pracujemy już nad kolejnym projektem.

Jak wyglądało tworzenie plastyczne paryskiej sceny dragowej, kreowanie tego dosyć jednak hermetycznego świata? Jak przygotowałeś się do tego zadania?

Praca nad filmem to gra zespołowa. Dlatego wspólnie z kostiumografką Ewą Różewską, projektantem Tomaszem Ossolińskim, kostiumografem i choreografem Konradem Bikowskim, a także charakteryzatorem Łukaszem Adelonem Rembasem dyskutowaliśmy nad kierunkiem, jaki powinniśmy obrać w serialu. Wykorzystywaliśmy moodboardy (tablice inspiracji – przyp. red.), oglądaliśmy filmy, m.in. “Billy’ego Elliota”.

Czerpaliśmy inspiracje, skąd tylko mogliśmy. Wojtek Szepel, odpowiedzialny za zdjęcia, pokazał nam swoją kolekcją angielskich albumów fotograficznych. Oglądaliśmy też dragowe występy i zastanawialiśmy

eprasa.pl 0f785653d9

się, jaką drag queen byłby Sylwester, biorąc pod uwagę jego wiek i początki na scenie. Napisaliśmy sobie taki roboczy życiorys Sylwestra, w którym bohater uciekł z Polski w karnawale Solidarności, w okolicy roku 80. lub 81. Wzięliśmy też pod uwagę, że scena drag dopiero się wtedy formowała.

Po tych dyskusjach i przygotowaniach wypracowaliśmy wspólną wizję. Uznaliśmy, że Sylwester jako Loretta powinien być taki hollywoodzki, bliski klasycznym gwiazdom ekranu złotej ery Hollywood. Idąc tym tropem, dobraliśmy piosenki, które może wykonywać - Niny Simone, Violetty Villas, Anny Jantar. Jako reżyser, na każdym etapie prac, słuchałem z ciekawością wszystkich opinii i pomysłów. Brzmi to być może banalnie, ale przy produkcji „Królowej” naprawdę się zżyliśmy – powstał po prostu fajny i zgrany zespół.

Kostiumy w „Królowej” były stworzone z ogromnym rozmachem i robią duże wrażenie w obrazku, ale mogę sobie wyobrazić, że pod kątem produkcyjnym mogło to być dużym wyzwaniem.

eprasa.pl 0f785653d9





Fot. Piotr Litwic/Netflix

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/d1785653d9

Stroje Sylwestra były dla nas jednym z najistotniejszych elementów kreowania postaci. Wiedzieliśmy, że opowiadamy o człowieku, dla którego najważniejszą na świecie rzeczą jest odpowiedni dobór krawata do koszuli i garnituru. Jego garderoba musiała odznaczać się jakością i klasą. Z pomocą przyszedł Tomek Ossoliński, który stanął niemalże na rzęsach i z niesamowitą pasją stworzył garnitury Sylwestra i suknie Loretty. Mieliśmy wiele spotkań w atelier, gdzie przeprowadzaliśmy długie debaty, wybieraliśmy kolory koszul i tekstury materiałów. Wszystko zostało uszyte na miarę. Tomek przygotował tak wspaniałe kostiumy, że grzechem byłoby nie pokazać ich na ekranie. W pewnym momencie policzył, ile kosztowały elementy garderoby, którą zgromadził: buty, garnitury, krawaty, spinki. Wyszło mu, że szacowany koszt to w przybliżeniu 200 000 złotych. I dokładnie to widać na ekranie - tę elegancję, szyk i styl Sylwestra.

Czy współpraca z Lorettą na planie zaskoczyła Cię? Czy były na planie jakieś elementy improwizowane,

eprasa.pl 0f785653d9

czy Andrzej Seweryn dał się być może ponieść artystycznej ekspresji i swojej roli?

Praca z Andrzejem Sewerynem obejmowała nie tylko zdjęcia, ale też próby i przygotowanie do roli. Andrzej to perfekcjonista – lubi wszystko dogłębnie przedyskutować, samodzielnie przepracować i potem jeszcze zaproponować coś od siebie. Zdarzyły się oczywiście momenty improwizacji, np. w scenie, kiedy Sylwester przebiera się w Lorettę w mieszkaniu córki. Z tego szaleństwa Andrzej przez przypadek wpadł na szafę, co potem na ekranie genialnie pokazało, że Loretta nie do końca pasuje do tych miejsc i wnętrz.

Na planie przeżyliśmy też wiele zabawnych sytuacji. Kiedy kręciliśmy zdjęcia końcowego koncertu, w całej tej radości górników i Loretty, ktoś przypadkowo dotknął jej biustu. Andrzej odruchowo zareagował: “Ktoś dotknął mojej piersi!”. Widzieliśmy, że to po prostu autentyczne wejście w rolę. Po pracy z Andrzejem spodziewałem się dokładnie takiego profesjonalizmu, perfekcjonizmu i pasji. To, co mnie

eprasa.pl 0f785653d9

zaskoczyło, to jego młodzieńczy duch. Zachowywał się jak młody aktor, który jest pierwszy raz na planie i walczy o każde ujęcie tak, jakby od tego zależała jego przyszłość. To było coś niesamowitego. Tym samym Andrzej motywował całą ekipę i sprawiał, że wszyscy chcieli dać z siebie jak najwięcej.

Jak wyglądały zdjęcia w Nowej Rudzie? Jak chciałeś przedstawić klimat takiego małego miasteczka?

Ktoś nazwał “Królową” queerową baśnią. Bardzo mi się spodobało to określenie. Staraliśmy się patrzeć życzliwie i pozytywnie na cały ten świat, przedstawiony w serialu. Szukaliśmy urody wybranej przestrzeni i obiektów, nawet tych nie do końca oczywistych. Nowa Ruda, w której kręciliśmy te niesamowite ceglane budynki, podobnie Wałbrzych, kopalnia w Gryfowie to ciekawe miejsca pod kątem architektury. To one stworzyły nasze nienazwane górnicze miasteczko. Na bohaterów też patrzyliśmy przychylnie, bez złośliwości, czasem z przymrużeniem oka, ale bez stygmatyzacji.

eprasa.pl 0f785653d9

Jak wyglądał typowy dzień na planie? Ile trwały zdjęcia do serialu?

Najbardziej zapamiętałem te **INTENSYWNE DNI ZDJĘCIOWE,** *w których kręciliśmy sceny z Lorettą. Przygotowanie Andrzeja Seweryna do roli drag queen wymagało aż trzech godzin.*

Charakteryzacja rozpoczynała się od brwi, potem konturowania twarzy, makijażu, nakładania peruki. Taki dzień dla Andrzeja, kostiumografki Ewy Różewskiej i dla Łukasza Rembasa zaczynał się o 6 rano, a zdjęcia ruszały dopiero o 9. Andrzej Seweryn pracował wtedy po 14 godzin na planie, włączając przygotowania i same zdjęcia. A pamiętajmy, że poruszanie się na obcasach, w tak scenicznych kostiumach jest bardzo wymagające.

Wyzwaniem było również kręcenie koncertu finałowego z czwartego odcinka. Było już wtedy całkiem zimno. Francuski performer Kova Réa, który wciela

eprasa.pl 0f785653d9

się w postać Corentina, najlepszego przyjaciela Loretty, chodził w butach na obcasie i gołych stopach. Pamiętam, że straszliwie wtedy zmarzł. Zdjęcia do „Królowej” zaczęliśmy w sierpniu, skończyliśmy w październiku. Kręciliśmy w Nowej Rudzie, w Gryfowie, w Wałbrzychu, we Wrocławiu i w Warszawie. Postprodukcja trwała kilka miesięcy.

Netflix nas nie pośpieszał, mogliśmy spokojnie zmontować serial i dostarczyć dopracowany projekt. Była to naprawdę przyjacielska i partnerska współpraca. Początkowo premiera miała być w kwietniu, ale Netflix – co uważam za świetny pomysł – przesunął ją na Dzień Ojca. Dzięki temu dodatkowo wybrzmiewa, że serial jest przede wszystkim ciepłą historią o losach niezwykłej rodziny.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9



KSIĘŻNICZKA I WYZNAWCA KAPUŚCIŃSKIEGO

Elena Poniatowska, wybitna pisarka i dziennikarka meksykańska

Fot. AFP PHOTO / OMAR TORRES/EAST NEWS

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Dziennikarze dość często **BYWAJĄ PISARZAMI,** *niekiedy nawet wybitnymi, jak choćby* **WYRÓŻNIENI NAGRODĄ NOBLA KOLUMBIJCZYK GABRIEL GARCIA MARQUEZ CZY PERUWIANIN MARIO VARGAS LLOSA.** *Z tego kręgu kulturowego co oni, wywodzi się też Elena Poniatowska, wbrew nazwisku znana i ceniona pisarka meksykańska,* **ALE PRZECIEŻ PRZEZ CAŁE ŻYCIE RÓWNIEŻ DZIENNIKARKA.** *Podobnie jak wenezuelsko-angielsko-hiszpański dziennikarz Ramón Lobo.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

Niewiele książek Eleny Poniatowskiej ukazało się po polsku i – niestety – nie zdobyły takiego powodzenia, jak książki Cortazara, Fuentesa czy obu wspomnianych noblistów. Ale to ważna dla latynoskiej literatury pisarka, a dla

eprasa.pl 0f785653d9

nas intrygująca także z innych względów. Opowieść o jej życiu i twórczości opublikowała właśnie Magda Melnyk – jej książka nosi tytuł „Meksyk, moja miłość. Historia Eleny Poniatowskiej”.

Z tych Poniatowskich

Pytanie, jaki zadaje sobie każdy Polak, który zetknął się z jakąś informacją o niej jest przewidywalne: skąd takie nazwisko u meksykańskiej pisarki? Ano dlatego, że jest ona daleką krewną Stanisława Augusta Poniatowskiego – jej prapradziadek, też Stanisław, był bratankiem króla. Autorka książki opisuje dokładnie, jak wije się gałąź drzewa genealogicznego Poniatowskich, na której znajduje się Elena. Jest córką Jeana Poniatowskiego, którego żona pochodziła z arystokratycznej rodziny meksykańskiej. Mieszkali we Francji, ale w czasie wojny matce z dziećmi udało się wyjechać do Meksyku, książę Poniatowski, zaangażowany we francuski ruch oporu, szczęśliwie dołączył do rodziny po wojnie.

eprasa.pl 0f785653d9

Elena, której pierwszym językiem był francuski, w latach 50. – po powrocie z amerykańskiej szkoły – została meksykańską dziennikarką.

> *Szybko wyrobiła sobie poważną pozycję zawodową, bo* **NIE DAŁA SIĘ ZASZUFLADKOWAĆ** *jako specjalistka od kroniki towarzyskiej. Interesowała ją problematyka społeczna*

i skupiła się na życiu biedaków, upośledzeniu społecznym rdzennej ludności, bezdomnych, których wtedy w stolicy Meksyku było wielu. Dorobiła się nawet wśród przyjaciół przezwiska „towarzyszka księżniczka”, które jasno pokazuje, że odcięła się od arystokratycznego pochodzenia i zaangażowała w walkę ze społecznymi nierównościami, także w walkę kobiet o równouprawnienie.

Takie też są jej książki – najsłynniejsza z nich, obwołana arcydziełem, to „Do sępów pójdę” (wydana w Polsce w połowie lat 70.), opowieść o życiu kobiety

eprasa.pl 0f785653d9

wychowującej samotnie w skrajnej biedzie dzieci, doświadczającej ciężkiej pracy, a do pewnego momentu także przemocy.

Poniatowska obserwowała też z bliska wielkie studenckie manifestacje w 1968 roku, zbierała wypowiedzi uczestników i ofiar krwawej rozprawy policji z nimi na placu Trzech Kultur. Nie było to dla niej bezpieczne, ale po kilku latach wydała książkę o tych zdarzeniach, podobnie jak książkę o wielkim trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło miasto Meksyk w 1985 roku. A raczej książkę o korupcji władzy i oszustwach budowlanych, które były przyczyną olbrzymiej ilości ofiar, które zginęły w ruinach byle jak wybudowanych bloków mieszkalnych. Poniatowska była wrażliwa na takie tematy, współczuła pokrzywdzonym i pomagała im jak mogła nie tylko pisaniem. Zajęła się też kwestią nielegalnych aborcji.

W ogóle była dziennikarką walczącą – piszę w czasie przeszłym, bo dzisiaj, jako osoba w mocno podeszłym wieku z oczywistych względów nie ma już siły do podejmowania takich działań, choć nadal jest

eprasa.pl 0f785653d9

aktywna zawodowo. Lubi pisać o fotografii, napisała kilka wstępów do ważnych albumów, była współautorką kilku innych, napisała biograficzną książkę o wybitnej fotograficzce Tinie Modotti. Potem następne biografie, np. o nazywanej ostatnią surrealistką malarce i pisarce Leonorze Carrington, z którą się przyjaźniła, o Lupe Marin, drugiej żonie Diego Rivery, którą porzucił dla słynnej malarki Fridy Kahlo.

> *Opowieść Magdy Melnyk o Elenie Poniatowskiej to* **HISTORIA NIEZWYKŁEJ KOBIETY,** *która radykalnie nie porządkowała się oczekiwaniom swojego środowiska,*

przełamała bariery ograniczające w latach 50. kobietom dostęp do dziennikarstwa innego niż „salonowe”, wybiła się na osobistą „niepodległość” i odniosła wielki życiowy sukces poświadczony wieloma nagrodami, łącznie z tą najważniejszą, nazy-

eprasa.pl 0f785653d9

waną hiszpańskojęzycznym Noblem, Nagrodą Cervantesa.

W pogoni za wojnami

Wielokrotnie nagradzanym dziennikarzem jest też Ramón Lobo, który ma nieco poplątane korzenie, jak Poniatowska. Urodził się w Wenezueli, jego ojciec jest Hiszpanem, matka Angielką, a od piątego roku życia mieszka w Hiszpanii. W latach 1992-2012 był dziennikarzem działu międzynarodowego dziennika „El Pais” (po kilkuletniej przerwie wrócił do redakcji) i relacjonował dla niego niemal wszystkie konflikty zbrojne, jakie wtedy miały miejsce na świecie. Jest autorem kilku książek o nich. Przeżył mnóstwo dramatycznych zdarzeń, których siłą rzeczy nie mógł wplatać do swoich dziennikarskich materiałów. I dopiero teraz nadał im literacką formę pisząc powieść „Dzień, w którym umarł Kapuściński”, książkę wyraźnie autobiograficzną, której bohaterem jest dziennikarz Roberto Mayo.

eprasa.pl 0f785653d9



Fot. Piotr Wójcik / Agencja Wyborcza.pl

Ryszard Kapuściński, który jest patronem dziennikarstwa Ramóna Lobo i którego duch jest obecny w powieści Lobo.

< < SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Powieściowy Mayo jest prawie we wszystkich miejscach, w których był Lobo. Ale nie jest to książka o polityce, ale jej skutkach, które we wszystkich miejscach ogarniętych wojnami wyglądają podobnie. A przede wszystkim jest to książka o ludziach, którzy są dobrowolnie na wojnie. I są bezbronni. Wiadomo: ludzie giną, cierpią, a dziennikarze starają się dotrzeć jak najbliżej tych dramatów, by relacjonować ich klimat i pokazać na zdjęciach. To też książka o „technologii” dziennikarskiej w sytuacjach, gdy narażają życie szukając ekskluzywnych wiadomości i ścigają się między sobą, by mieć je jak najlepsze. Niekiedy nawet czają się w takich miejscach, w których spodziewają się wybuchu konfliktów.

Mayo ryzykuje, jest porwany, zatrzymywany, ostrzeliwany, przechodzi przez linie frontów, doświadcza niewygód, ale gna go poczucie dziennikarskiej misji i niemożność życia bez adrenaliny. Pełno w tej powieści dramatycznych przygód i ryzykownych zdarzeń, w które Mayo wplątuje się w poszukiwaniu prawdy o tym, co się dzieje na świe-

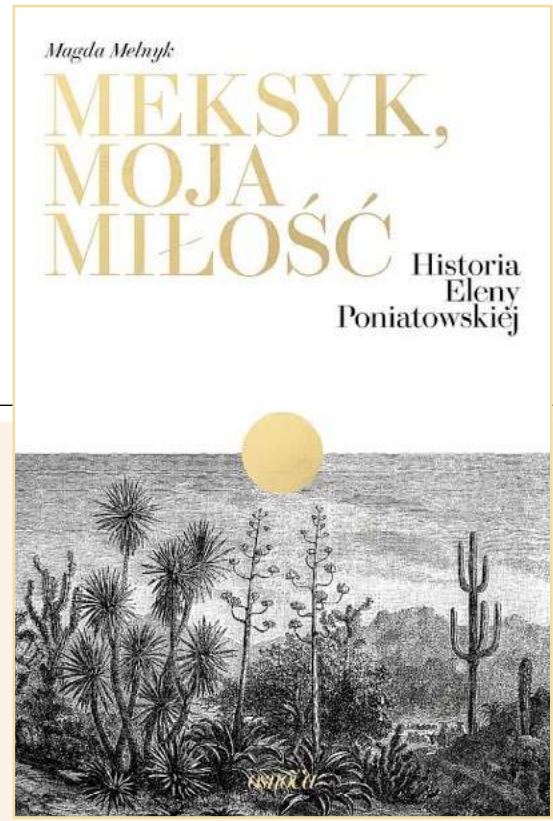
eprasa.pl 0f785653d9

cie. W sumie to dziwne, bo i on, i inni opisywani w powieści dziennikarze, mało lub nawet wcale nie interesują się mechanizmami polityki – zainteresowani są akcją, tym, kto z kim walczy, a mniej jaki jest cel tej walki.

Mayo nawiązuje kilka razy w powieści do postaci Ryszarda Kapuścińskiego, mistrza dziennikarskiego fachu, ale jednak nie ma tej umiejętności – tak się przynajmniej wydaje – którą miał autor „Hebanu”, nie umie oderwać się od konkretu, by pokazać kontekst polityczny i społeczny. Kapuściński pełni w tej powieści rolę dziennikarskiego boga, przywoływanego co jakiś czas, by bohater mógł odwołać się do wzorca, do prawodawcy gatunku. Przy okazji: sporo się też w powieści mówi o dziennikarskiej etyce. Zabawna jest na przykład scena, w której dziennikarze z innej gazety, oszukani przez Mayo, wybaczają mu i choć nie mówią tego wprost, rozumieją to, co zrobił, bo sami pewnie postąpiliby tak samo, gdyby tylko mieli tyle sprytu i zdolności co on. W ich środowisku też trwa wojna konkurencyjna, choć na szczęście nikt na niej nie ginie.

eprasa.pl 0f785653d9

Jak wspomniałem akcja powieści przenosi się z miejsca na miejsce, ale jej osią jest dojrzewające przez blisko trzydzieści lat uczucie Mayo do dziennikarki z innej gazety. Oboje spotykają się często przy okazji relacjonowanych konfliktów i choć Mayo zapałał uczuciem od pierwszego wejrzenia to dziewczyna, a później kobieta po przejściach, odnosi się do niego z rezerwą, bo to przecież konkurencja. Ładnie



Magda Melnyk
„Meksyk, moja miłość. Historia Eleny Poniatowskiej”
Wydawnictwo Osnova

eprasa.pl 0f785653d9

autor opisał, jak topnieją między nimi lody, jak się zbliżają wśród strachu i ryzykownych epizodów, aż uczucie wybucha z całą mocą, tyle że właśnie te ryzykowne jego okoliczności udaremniają je. Kulminacja powieści jest wstrząsająca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Ramón Lobo
„Dzień, w którym umarł Kapuściński”
Wydawnictwo Prószyński i S-ka

eprasa.pl 0f785653d9

Felieton



Łukasz Orbitowski

Wirus krąży bez kontroli

W Niemczech notują po 100 000 zakażeń dziennie, co oznacza wzrost mniej więcej o połowę, rośnie we Francji i we Włoszech, pojawiają się głosy, że wirus wraca. Moim zdaniem po prostu nigdzie sobie nie poszedł. Mutuje. Pojawiają się nowe odmiany, bardziej zaraźliwe, lecz mniej śmiercionośne.

Fot. Lukasz Krajewski / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl 0f785653d9

Sytuacja epidemiologiczna w Polsce pozostaje równie tajemnicza co sekrety Trójcy Świętej. Rozmontowano systemy ochrony pandemicznej i wczesnego ostrzegania. Ludzie – tak jak ja – testują się sami i zachowują wiedzę o ewentualnej chorobie dla siebie. Przybyły do nas miliony wojennych uciekinierów. Często nie wiemy nawet, czy są zaszczepieni, a jeśli tak to czym i kiedy. Chorują po cichu.

Wirus krąży bez żadnej kontroli i tak już chyba zostanie. Ludzie muszą poradzić sobie sami. Może to i lepiej?

Pamiętam jak rząd walczył z zarazą. Przypominało to grzmienie z armat do roju szarańczy.

Ze mną było tak, że cały wieczór ganiałem po mieście za różnymi bezsensownymi sprawami, jeździłem na hulajnodze, wieczór był chłodny, zaś ja miałem na sobie krótkie porcięta i ozdobną żonobijkę.

Przemarzłem. Na drugi dzień rozbolało mnie gardło. Uznałem, że po prostu się przeziębiłem.

Pojechałem w Polskę, załatwiać swoje sprawy. Bawiłem się. Zarabiałem pieniądze. Minęły trzy dni i ból

eprasa.pl 0f785653d9

gardła przeszedł. Super, pomyślałem, jestem zdrowy. Nie przyszło mi do głowy, że może być to covid.

W ostatnim dniu moich rozjazdów narzeczona straciła smak i węch. Czuła się okropnie. Wróciłem do domu. Zrobiliśmy testy. Wszyscy byliśmy pozytywni, cała nasza czteroosobowa rodzina.

> *No i trudno. Przełożyliśmy wyjazd wakacyjny, zamówiliśmy żarcie przez sieć, a ja* **NAPISAŁEM DO KAŻDEGO, Z KIM MIAŁEM KONTAKT** *przez ostatni tydzień.*

Ludzie zareagowali odpowiedzialnie, przetestowali się. Na szczęście każdy był zdrowy, a i nam już przeszło.

Piszę o tym bo sprawiłem kłopot innym za sprawą własnej niefrasobliwości. Wystarczyło, abym przetestował się pierwszego dnia, kiedy rozbolało gardło. Zgodnie z własnym doświadczeniem, uznałem, że jestem przeziębiony. Na szczęście nie odwiedziłem nikogo z grupy ryzyka, w tym mojej wiekowej już mamy.

eprasa.pl 0f785653d9

Felieton

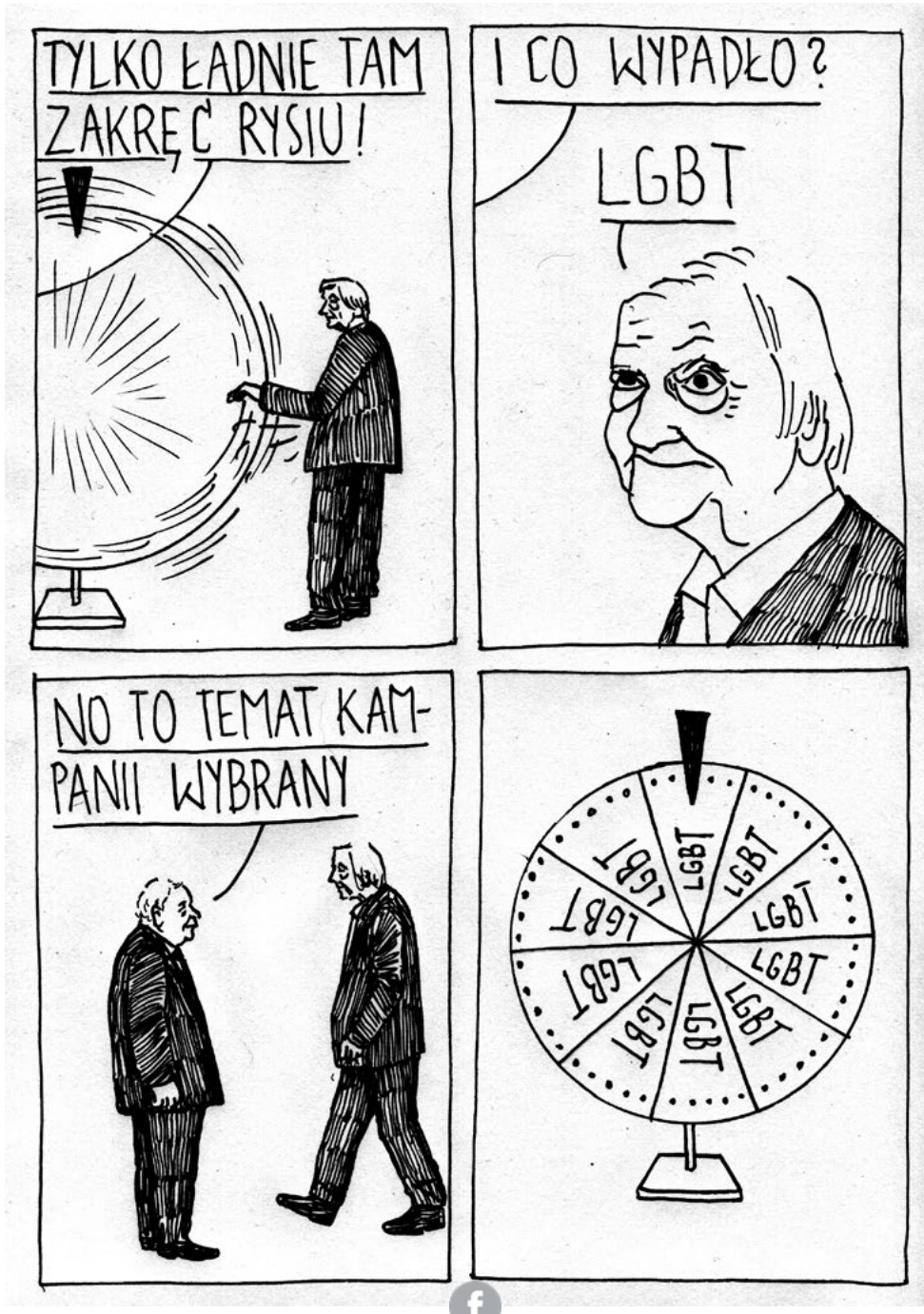
Jestem przeciwny pandemicznej histerii. Ją już przerabialiśmy. Choroby nie należy jednak lekceważyć. Próbuję kierować się odpowiedzialnością za siebie i innych. Kupiłem więcej testów niż potrzebuję. Czekają aż znowu mnie, albo kogoś z rodziny rozboli gardło, dostanie kataru, bólu mięśni czy czegoś takiego. Przetestujemy się na wszelki wypadek i zostaniemy w domu, jeśli zajdzie taka potrzeba. Nieśmiało namawiam, abyście postępowali w ten sam sposób.

Niefrasobliwość może kosztować czyjeś życie. Albo choróbsko się rozleje i znów zamkną nas do wiosny. Możemy tego uniknąć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 0f785653d9

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 0f785653d9

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 0f785653d9